



# **GLOBALNE OCIEPLENIE i KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY**



Fundacja Polskie Centrum Pomocy  
Międzynarodowej

„Projekt jest współfinansowany przez Fundację Edukacja dla Demokracji  
w ramach programu pomocy zagranicznej  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2008”



polska pomoc

redaktor wydania: Wojciech Wilk  
korekta: Ewa Sadowska  
zdjecie na okładkę: Wojciech Wilk

Wydawca: Fundacja Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej  
ul. Dobra 8/10 lok. 1  
00-388 Warszawa  
[www.pcpm.org.pl](http://www.pcpm.org.pl)

Druk i oprawa: Virgo Poligrafia, [www.virgo.net.pl](http://www.virgo.net.pl)

## **Wstęp**

Globalne ocieplenie, światowy kryzys żywnościowy, Milenijne Cele Rozwoju – w prasie i telewizji używa się tych terminów wiele razy dziennie. W jednym miesiącu media donoszą o skutkach zmian klimatycznych, szczególnie w Arktyce, zaś w kolejnym – o konsekwencjach dramatycznych podwyżek cen żywności w najbardziej ubogich krajach świata. Czym jednak są spowodowane te procesy, które dotyczą mieszkańców prawie każdego zakątka naszego globu? Jakie są ich konsekwencje, szczególnie dla najbardziej ubogich krajów świata i mieszkańców obszarów dotkniętych kryzysami humanitarnymi? Wreszcie – jaki będzie ich wpływ na realizację Milenijnych Celów Rozwoju, które do 2015 roku miały zmniejszyć o połowę zakres globalnego ubóstwa, choć ich realizacja wydaje się coraz trudniejsza? Na te pytania pragniemy udzielić odpowiedzi w tej książce.

Poszczególne rozdziały niniejszej publikacji zostały przygotowane przez ekspertów z dziedziny zrównoważonego rozwoju i pomocy humanitarnej oraz współpracowników Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej (PCPM) – polskiej organizacji pozarządowej, realizującej programy pomocy humanitarnej i rozwojowej w Azji i Afryce. Pierwszy rozdział – „Globalne ocieplenie czyli realne zagrożenie” – został przygotowany przez Andrzeja Kassenberga, pracownika Instytutu ds. Ekorozwoju w Warszawie. Autor przedstawia w nim wyniki najnowszych badań na temat skutków zmian klimatycznych oraz międzynarodowe działania, podejmowane w celu zahamowania tego procesu. Drugi rozdział dotyczy skutków zmian klimatycznych dla sytuacji humanitarnej w najbardziej ubogich krajach świata oraz sposobów zapobiegania klęskom żywiołowym. Autorem rozdziału jest Wojciech Wilk, który pracował w ramach organizacji humanitarnych ONZ w kilkunastu krajach Europy, Azji i Afryki. Autorką rozdziału o światowym kryzysie żywnościowym oraz jego skutkach dla najbardziej ubogich kra-

jów świata jest Urszula Świerczyńska, pracująca w Światowym Programie Żywnościowym ONZ (WFP) w Sudanie. Czwarty rozdział niniejszej książki przybliży stan realizacji Milenijnych Celów Rozwoju oraz zagrożenia dla ich wypełnienia w 2015 roku płynące ze zmian klimatycznych oraz gwałtownego wzrostu cen żywności. Jako że niniejsza publikacja jest przygotowana z myślą szczególnie o dziennikarzach i studentach, ostatnie strony tej książki przedstawiają pogląd organizacji humanitarnych na temat wizerunku najbiedniejszych mieszkańców krajów rozwijających się, który dominuje w mass mediach i opinii publicznej, nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach Zachodu. Ich autorem jest Sven Haertig, współpracownik PCPM w zakresie edukacji rozwojowej.

„Globalne ocieplenie i światowy kryzys żywnościowy” jest pierwszą publikacją książkową przygotowaną przez PCPM. Jest ona częścią większego projektu dotyczącego edukacji rozwojowej i humanitarnej, który ma na celu przybliżenie polskiej opinii publicznej problemów humanitarnych i rozwojowych, z którymi borykają się najbiedniejsze kraje świata. Przygotowanie i wydanie tej książki nie byłoby możliwe bez dotacji Programu Polskiej Pomocy Rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Fundacji „Edukacja dla Demokracji”, za które serdecznie dziękujemy.

*Wojciech Wilk*

Andrzej Kassenberg

## **GLOBALNE OCIEPLENIE CZYLI REALNE ZAGROŻENIE**

*My nie chcemy opuszczać tego miejsca.*

*My nie chcemy się przenieść, to nasza ziemia,*

*dana nam przez Boga, to nasza kultura,*

*my nie możemy się przenieść.*

*Ludzie nie chcą opuszczać wyspy aż do ostatniej chwili.*

*Dramatyczne słowa Paani Laupepa, b. wiceministra w Ministerstwie Zasobów  
Naturalnych, Energetyki i Środowiska Tuvalu.*

Od zarania dziejów gatunek ludzki należy do jednego z najbardziej ekspansywnych. Dokonywał i dokonuje on przemian naszej planety. Jednak dopóki przemiany te miały charakter lokalny czy regionalny nie stanowiły poważnego zagrożenia dla całego świata. Kiedy jednak skalą swego oddziaływania dotknęliśmy globalnych przyrodniczych systemów podtrzymujących życie na Ziemi, sprawa stała się bardzo poważna. Nie powodujemy tylko zanieczyszczenia kolejnych rzek czy wpływamy na jakość powietrza albo gleb, ale naruszamy systemy ukształtowane w czasie geologicznym a my powodujemy to zaledwie w ciągu kilkudziesięciu lat. Do takich zjawisk zalicza się przede wszystkim zmiany globalnego klimatu.

W jaki sposób człowiek, który jest małą istotą w stosunku do całej naszej planety, jest w stanie wpływać na globalny klimat? Powodują to głównie dwa procesy. Pierwszy to ograniczanie terenów od zarania dziejów biologicznie czynnych, takich jak lasy, łąki, pola co wpływa na zmniejszanie akumulacji dwutlenku węgla w biomasie, a w efekcie destabilizuje jego ilość w atmosferze. Drugi proces to emisja gazów cieplarnianych do atmosfery, pochodzących głównie ze spalania paliw kopalnych. Proces ten, choć istnieje dopiero od kilkudziesięciu lat, jest znacznie ważniejszy, gdyż odbywa się na coraz większą skalę. Odprowadzanie gazów cieplarnianych do atmosfery w istotny sposób wpływa także na ilość tych substancji w powietrzu. Stężenie tych gazów wzrosło od okresu przedprzemysłowego, tj. od ok. 1750 r., z 280 cząstek na milion (tzw. ppm czyli parts per milion) do 383 ppm i dalej rośnie średnio o 2 ppm na rok. Oznacza to, że w ciągu ponad 250 lat ilość gazów cieplarnianych w powietrzu wzrosła o ok. 40%. Jest to najwyższa koncentracja w ciągu ostatnich 650.000 lat, a być może nawet 20 mln lat.<sup>1</sup>

Dlaczego wzrost stężenia tych gazów jest dla nas tak istotny? Otóż powoduje on wzrost temperatury na kuli ziemskiej w wyniku tzw. efektu cieplarn-

nianego. Czym jest to zjawisko? Przede wszystkim jest to zjawisko naturalne, niezmiernie ważne dla utrzymania życia biologicznego na kuli ziemskiej. Kluczową rolę odgrywają w nim gazy śladowe, wchodzące w skład atmosfery, a określane jako cieplarniane<sup>2</sup>. Ich cechą charakterystyczną jest to, że przepuszczają w całości słoneczne promieniowanie krótkofalowe (0,15-4,0 nm), które ogrzewa Ziemię. Długofalowe promieniowanie ciepłe, emitowane następnie z powierzchni Ziemi, jest zatrzymywane przez te gazy, powodując jego reemisję ku powierzchni naszej planety, dodatkowo ją ogrzewając; reszta promieniowania uchodzi w kosmos, poza atmosferę ziemską. Dzięki efektowi cieplarnianemu temperatura powietrza panująca przy powierzchni Ziemi umożliwia istnienie i rozwijanie się życia. Gdyby gazów tych nie było, temperatura byłaby niższa od średniej temperatury globalnej, która wynosi ok. 15°C, o około 33°C i wynosiłaby około -18°C<sup>3</sup>.

Na ten naturalny proces, tak jak wcześniej wspomniano, zaczął coraz intensywniej wpływać człowiek, powodując wzrost temperatury globalnej Ziemi. Koniec XX i początek XXI wieku były najcieplejszym okresem w ostatnim tysiącleciu, natomiast przez ostatnie 100 lat średnia temperatura Ziemi wzrosła o 0.7°C, a w Europie o 0.95°C. Zdaniem klimatologów z Międzynarodowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu (ang. IPCC)<sup>4</sup>, taki wzrost jest niezgodny z typowymi procesami zachodzącymi w przyrodzie. W najnowszym, czwartym raporcie stwierdzono, że z prawdopodobieństwem ponad 90% można uznać, iż antropogeniczna emisja gazów cieplarnianych odpowiada za skalę i tempo obserwowanych obecnie zmian klimatu<sup>5</sup>. Nie wszyscy naukowcy i eksperci podzielają opinię IPCC, uznając, że globalne ocieplenie jest spowodowane przede wszystkim przez procesy naturalne. Jednak nawet oni podkreślają potrzebę działania, choć różnią się w ocenie czasu, w jakim powinno być ono podjęte oraz jego skali.

We wrześniu 2008 roku opublikowano nowy raport obrazujący sytuację w zakresie bilansu węgla na świecie, a najważniejsze wnioski z tego raportu są następujące<sup>6</sup>:

- a) Roczny wzrost stężenia CO<sub>2</sub> w atmosferze w 2007 r. wyniósł 2,2 ppm przy 1,8 ppm w roku 2006.
- b) Emisja w okresie 1990-2007 wzrosła o 38% i obecnie osiągnęła 8,5 mld ton węgla i w okresie 2000-2007 rośnie czterokrotnie szybciej niż w okresie 1990-2000.
- c) W największym stopniu emisja rośnie w krajach rozwijających się, co stanowi ponad 50% emisji świata. Chiny prześcignęły w 2006 r. w wielkości emisji gazów cieplarnianych USA, a wkrótce Indie prześcigną Rosję i staną się trzecim co do wielkości krajem w oddziaływaniu na klimat

globalny. Należy pamiętać, że od roku 1750 kraje rozwijające się, których ludność stanowi 80% populacji świata, odpowiadały jedynie za 20% globalnej emisji gazów cieplarnianych.

- d) Po dekadach poprawy w intensywności węglowej gospodarki świata (tj. wielkości emisji gazów cieplarnianych na jednostkę PKB) w okresie 2003-2005 nastąpiła stagnacja, w szczególności w wyniku dynamicznego rozwoju gospodarki w Chinach.
- e) W wyniku pochłaniania obszary biologicznie czynne i oceany w okresie 2000-2007 wychwyciły z atmosfery ok. 54% wyemitowanego CO<sub>2</sub>. Jednak warto zauważyć, że efektywność tego procesu obniża się – 50 lat temu z 1 tony wyemitowanego CO<sub>2</sub> było pochłaniane 600 kg, a obecnie 550 kg, z tendencją do dalszego spadku.

Zgodnie z treścią czwartego raportu IPCC negatywny wpływ zmian klimatycznych będzie objawiał się zwiększeniem liczby powodzi<sup>8</sup>, fal ciepła<sup>9</sup> i pożarów lasów. Najprawdopodobniej najpoważniejszym skutkiem globalnego ocieplenia może okazać się podniesienie poziomu oceanów i mórz, na co wpływ ma topnienie lądolodów i lodowców oraz wzrost temperatury wody w oceanach. Według szacunków ocieplenie się klimatu o 1°C może spowodować wzrost poziomu wód oceanicznych od 31 do 110 cm. Jeżeli temperatura na Ziemi wzrośnie o 3-5°C to należy się spodziewać wzrostu tego poziomu aż o 4 do 6 metrów. To z kolei pociągnie za sobą ujemne skutki społeczne i gospodarcze. Zalane i zniszczone zostaną estuaria – najbardziej produktywne i charakteryzujące się największą różnorodnością genetyczną ekosystemy; zasoleniu ulegną delty i ujścia rzek; zatopionych zostanie wiele wysp i atoli morskich. Zmianie ulegnie także skład gatunkowy i produktywność ekosystemów morskich zasilających rybołówstwo<sup>9</sup>. Wzrost poziomu wód morskich spowoduje, że tylko w Polsce w niebezpieczeństwie znajdzie się ok. 244 tys. osób żyjących na obszarze 2400 km<sup>2</sup>. Wylew wód morskich szczególnie odczują mieszkańcy Gdańska, którego 880 ha powierzchni, w tym cała Starówka, leży zaledwie 1 m powyżej poziomu morza. Zagrożony będzie także Półwysep Helski.<sup>10</sup>

Na całym świecie więcej niż połowa mieszkańców żyje w odległości nie większej niż 60 km od brzegów wód, zaś 1/3 miast na świecie jest zlokalizowana nad brzegami mórz i oceanów. Fakt ten uzmysławia nam, jaką skalę mogą mieć bezpośrednie konsekwencje efektu cieplarnianego.

A zagrożeń może być znacznie więcej. Wśród innych, wysoce prawdopodobnych scenariuszy, należy wymienić:

- a) Brak możliwości określania przyszłej pogody, zwłaszcza na podstawie trendów wieloletnich, gdyż klimat charakteryzować się będzie wysoką

niestabilnością. Niesie to za sobą konsekwencje gospodarcze zwłaszcza w rolnictwie czy turystyce.

- b) Wzrost ilości kataklizmów naturalnych takich jak powodzie czy huragany. W ostatnich latach zjawiska te wyraźnie nasilają się, stwarzając zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, powodując straty gospodarcze, m.in. dla firm ubezpieczeniowych. W okresie 1950-1959 stwierdzono aż 13 ekstremów pogodowych na świecie uznanych za katastrofy naturalne, a straty gospodarcze będące ich konsekwencją oszacowano na ponad 40 mld USD. W okresie 1990-1999 stwierdzono odpowiednio 74 ekstrema i ponad 430 mld USD strat<sup>11</sup>. Według European Severe Weather Database w 1991 roku w Polsce zdarzyło się tylko jedno tornado, w 1996 roku już siedem, a w 2001 roku osiem. W 2006 odnotowano już 52 tornada.
- c) Efekt El Niño – mimo że jest zjawiskiem naturalnym, część uczonych uważa, że nawet mały wzrost temperatury na kuli ziemskiej ma zasadniczy wpływ na jego siłę i zasięg. Według IPCC wzrost ilości ciepła w wyniku efektu cieplarnianego przyczynia się do skrócenia cyklu powstawania efektu El Niño, który ma wpływ na pogodę na całej kuli ziemskiej. Szacuje się, że El Niño w latach 1982-83 przyczyniło się do śmierci ok. 2000 osób i spowodowało straty materialne w wysokości ok. 13 mld dolarów. Natomiast El Niño z lat 1997-98 wyzwoliło energię milion razy większą od energii bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę, pozbawiając życia 2100 osób i powodując straty materialne przekraczające kwotę 33 mld dolarów.<sup>12</sup>
- d) Zmiany składu gatunkowego lub odmianowego uprawianych roślin. Zmiany klimatyczne będą sprzyjały bujniejszemu rozwojowi „chwastów” w uprawach. Wzrośnie intensywność porażania roślin przez patogeny i szkodniki. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że istniejący system przyrodniczy będzie mało odporny na te zmiany, bo brak będzie naturalnych mechanizmów ograniczających liczebność populacji organizmów uznanych za szkodniki produkcji rolniczej.
- e) Według ekspertów z Wildlife Conservation Society zidentyfikowano 12 patogenów/chorób, które rozprzestrzeniają się na nowe rejony w wyniku zmian klimatycznych i niekorzystnie wpływają na zdrowie ludzi i zwierząt, przynosząc konsekwencje dla globalnej gospodarki (np. ptasia grypa, ebola, żółta febra).<sup>13</sup>
- f) Wzrost zachorowań na choroby tropikalne. W obszarach dzisiejszego klimatu umiarkowanego mogą pojawić się schorzenia występujące obecnie jedynie w klimacie tropikalnym. W Europie w ciągu kilkudziesięciu lat może pojawić się malaria a nawet tropikalna gorączka krwotoczna.



g) Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zmiany klimatu przyczyniły się do ponad 150 tys. zgonów w 2000 r., a liczba ta w przyszłości może być większa.<sup>14</sup>

Wszystkie powyższe zagrożenia będą miały znaczący wpływ na wyniki finansowe wielu sektorów gospodarki, takich jak ubezpieczenia (konieczność wypłaty wysokich odszkodowań za straty spowodowane katastrofami naturalnymi), służby ratownicze (wzrost ilości, kosztów oraz stopnia trudności przeprowadzanych akcji ratowniczych), turystyka (ograniczenie ilości miejsc, w których można będzie uprawiać sporty zimowe), gospodarka komunalna (nowe normy dla infrastruktury – np. sieci kanalizacji burzowej, nowe normy dla budownictwa itp.).

Adaptacja do nowych, szybko zmieniających się warunków klimatycznych będzie powodowała konieczność dostosowania zasad działania wymienionych wyżej sektorów do nowopowstających realiów. Dzisiejsze normy budowlane będą musiały zostać rozszerzone o normy zabezpieczające obiekty (tj. kominy, wieże, mosty), w sytuacji rosnącej siły huraganów. Ze względu na wzrost intensywności i częstotliwości opadów przepustowość istniejących systemów kanalizacyjnych odprowadzających wody deszczowe może okazać się niewystarczająca i konieczna będzie ich przebudowa. Z uwagi na silniejsze i częstsze powodzie (zwłaszcza w okresie zimowym i wiosennym) wzrośnie również rola zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Upalne lata mogą spowodować poważne trudności w zaopatrzeniu miast w wodę, dodatkowo wzrastać będzie zagrożenie pożarowe. Fala ciepła oraz pojawienie się nowych chorób wymagać będą przygotowania służby zdrowia tak, aby można było sprostać tym nowym zagrożeniom. Wielu zmian, szkoleń i wzmocnienia kadrowego wymagać będą wszelkie służby ratownicze. Co ważne, koszty z tym związane będą nieustannie wzrastać.

Tabela poniżej zawiera zestawienie z 4 Raportu IPCC, obrazujące przewidywane zmiany w poszczególnych rejonach świata, jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte zdecydowane działania.<sup>15</sup>

Afryka	<ul style="list-style-type: none"><li>• Do 2020 roku 75-250 milionów osób będzie zagrożonych brakiem dostępu do wody pitnej.</li><li>• Do roku 2020 w kilku krajach plony upraw zależnych od opadów deszczowych mogą zmaleć do 50%. W wielu krajach przewiduje się utrudniony dostęp do produkcji rolniczej oraz żywności. Może to prowadzić do utraty bezpieczeństwa żywnościowego i pogarszać skalę niedożywienia.</li><li>• Do końca XXI w. przewidywane podniesienie się poziomu morza będzie oddziaływać negatywnie na niżej położone obszary nadbrzeżne, gęsto zaludnione. Koszty adaptacji mogą stanowić co najmniej 5-10% PKB.</li></ul>
--------	--

	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Do 2080 roku przewiduje się wzrost 5-8% terenów suchych i półsuchych.</li> </ul>
Azja	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Do lat pięćdziesiątych tego wieku przewiduje się, że dostępność świeżej wody w Centralnej, Południowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej Azji, w szczególności w dużych dorzeczeniach, będzie maleć.</li> <li>• Wybrzeża, a w szczególności gęsto zaludnione obszary dużych delt rzecznych w Południowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej Azji będą poważnie zagrożone powodzią ze strony wód morskich, a niektóre także rzeczynymi.</li> <li>• Przewiduje się, że zmiany klimatu, procesy urbanizacji, industrializacji i gospodarczego wzrostu będą pogłębiać presję na zasoby naturalne i środowisko.</li> <li>• Przewiduje się wzrost lokalnej zachorowalności i śmiertelności w związku z biegunką powstałą w wyniku coraz większej liczby powodzi i susz, które mają nawiedzać Południową, Wschodnią i Południowo-Wschodnią Azję.</li> </ul>
Australia i Nowa Zelandia	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Do roku 2020 przewidywana jest znacząca utrata różnorodności biologicznej w niektórych bogatych przyrodniczo obszarach, takich jak Wielka Rafa Koralowa czy Wet Tropics w stanie Queensland.</li> <li>• Do roku 2030 mogą wystąpić nasilające się trudności w zapewnieniu wody w południowej i wschodniej Australii, a także w północnej i częściowo wschodniej Nowej Zelandii.</li> <li>• Do roku 2030 przewiduje się spadek produkcji w rolnictwie i leśnictwie, w szczególności w południowej i wschodniej Australii i wschodniej Nowej Zelandii, w wyniku pogłębiających się susz i coraz częstszych pożarów. Natomiast w niektórych innych regionach mogą wystąpić korzyści.</li> <li>• Do roku 2050 przewiduje się wzrost ryzyka dla mieszkańców i rozwoju gospodarczego na wybrzeżach, związanego z podwyższaniem się poziomu wody w oceanie, wzrostem liczby i intensywności sztormów oraz powodzi przybrzeżnych.</li> </ul>
Europa	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Przewiduje się, że zmiany klimatu będą powodowały pogłębianie się różnic regionalnych w zasobach naturalnych. Niekorzystny wpływ prawdopodobnie będzie objawiał się nagłymi powodzią rzeczynymi i częstszymi powodzią przybrzeżnymi, wraz z pogłębiającą się erozją brzegów w wyniku sztormów i podniesienia się poziomu wód w morzach.</li> <li>• Przewiduje się, że obszary górskie zostaną dotknięte przez topnienie lodowców, redukcję pokrywy śnieżnej i ograniczenia w turystyce zimowej oraz znaczącą utratę gatunków roślin i zwierząt (w przypadku wysokiej emisji w niektórych obszarach nawet o ponad 60%).</li> <li>• W południowej Europie pogorszą się warunki klimatyczne (wysokie temperatury i susze) w regionach dotkniętych brakiem stabilności klimatu prawdopodobnie nastąpi redukcja dostępności wody, zagrożenie dla turystyki letniej i znacząca utrata produktywności w produkcji roślinnej.</li> </ul>

	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Zmiany klimatu przyczynią się także do wzrostu zagrożenia zdrowia i życia w wyniku fal ciepła i częstych pożarów.</li> </ul>
Ameryka Łacińska	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Do połowy wieku wzrost temperatury połączony ze spadkiem wilgotności gleby ma prowadzić do zastępowania lasów tropikalnych przez sawannę we wschodniej Amazonii. Roślinność obszarów półsuchych ma być zastępowana przez roślinność charakterystyczną dla obszarów suchych.</li> <li>• Istnieje ryzyko znacznej utraty różnorodności biologicznej poprzez wyginiecie gatunków w wielu tropikalnych obszarach.</li> <li>• Przewidywany jest spadek produktywności niektórych ważnych roślin uprawnych i produktywności bydła, prowadząca do poważnych konsekwencji w bezpieczeństwie żywnościowym. W obszarach umiarkowanych może nastąpić wzrost plonów soi. Ogólnie liczyć się należy z ryzykiem wzrostu liczby osób dotkniętych głodem.</li> <li>• Zmiany w opadach i zanikanie lodowców mogą prowadzić do znacznych trudności w zaopatrzeniu w wodę ludności, rolnictwa i energetyki.</li> </ul>
Ameryka Północna	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Ocieplenie górskich obszarów na zachodzie prowadzić może do zmniejszenia opadów śniegu, wzrostu powodzi w zimie, redukcji letnich opadów, zaostrzając konflikty w dostępie do zasobów wodnych.</li> <li>• W początkowych dekadach XXI w., w związku z łagodnymi zmianami klimatu, przewiduje się wzrost plonowania roślin zależnych od opadów deszczu o 5-20%, z dużymi różnicami pomiędzy regionami. Znaczne trudności przewiduje się dla upraw, które są na granicy ich zasięgu co do wysokości temperatury i są zależne od dostępu do znacznych zasobów wodnych.</li> <li>• W trakcie trwania XXI w. mieszkańcy miast, którzy już obecnie mają doświadczenia z nagłymi falami ciepła, mogą odczuwać wzrost ich liczby, nasilenia i trwania z niekorzystnym wpływem na stan zdrowia.</li> <li>• Społeczności nabrzeżne i miejsca ich życia będą pod silnym oddziaływaniem skutków zmian klimatu potęgując negatywne skutki na rozwoju gospodarczego i zanieczyszczeń.</li> </ul>
Regiony polarne	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Głównym przewidywanym efektem ma być redukcja grubości i zanikanie lądolodów, pokryw lodowych i mórz z lodem oraz zmiany w naturalnych ekosystemach z negatywnymi efektami na wiele organizmów, w szczególności na migrujące ptaki, ssaki i duże drapieżniki.</li> <li>• Dla społeczności ludzkich w Arktyce wpływ wynikający ze zmian w opadach śniegu i zalegania lodu przewiduje się, że będzie zróżnicowany.</li> <li>• Negatywny wpływ jest przewidywany na infrastrukturę i tradycyjny styl życia ludności tubylczej.</li> <li>• Na obu obszarach polarnych specyficzne ekosystemy i siedliska staną się bardziej wrażliwe, a klimatyczna bariera dla inwazji obcych gatunków nie będzie silna.</li> </ul>

Małe wyspy	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Spodziewane podniesienie się poziomu mórz i oceanów może przynieść wzrost groźnych powodzi, sztormów wraz z zalewaniem brzegów, erozji i innych negatywnych zjawisk na wybrzeżach, co prowadzić może do zagrożenia infrastruktury, terenów zabudowanych i urządzeń podtrzymujących warunki do życia społeczności wyspiarskich.</li> <li>• Pogorszenie się nabrzeżnych warunków do życia, przykładowo w wyniku erozji plaż i zanikania raf koralowych, prowadzić będzie do utraty lokalnych zasobów do rozwoju.</li> <li>• Do połowy wieku zmiany klimatu mogą przyczynić się do zmniejszenia zasobów wodnych na wielu małych wyspach, np. na Morzu Karaibskim i Pacyfiku, do ilości, która nie będzie wystarczająca do zaspokojenia potrzeb w okresie braku opadów.</li> <li>• Wzrost temperatury może prowadzić do wzrostu inwazji gatunków obcych, w szczególności na wyspach położonych w średnich i wysokich szerokościach geograficznych.</li> </ul>
------------	--

Pod koniec 2006 roku opublikowano raport, przygotowany na zamówienie rządu Wielkiej Brytanii (tzw. *Raport Stern'a*<sup>16</sup>), który analizuje między innymi potencjalne skutki zmiany klimatu. Zgodnie z zamieszczonymi w nim informacjami, brak przeciwdziałania globalnemu ociepleniu spowoduje w krótkim czasie, że:

- a) około dwieście milionów ludzi zostanie tzw. uchodźcami klimatycznymi z powodu suszy lub powodzi, które występować będą w ich krajach;
- b) problem braku wody pitnej dotknie jednego na sześć mieszkańców naszej planety;
- c) bioróżnorodność będzie zagrożona, a liczne gatunki bezpowrotnie stracą swoje siedliska – w najgorszym wypadku może wymrzeć nawet do 40% gatunków roślin i zwierząt;
- d) wiele społeczności straci podstawy do produkcji żywności w wyniku migracji albo zaniku gatunków ryb.

W raporcie szacuje się przyszłe straty na 5-20% światowego PKB. Aby temu zapobiec ludzkość musi zainwestować w ochronę przed ociepleniem klimatu zaledwie 1-2% światowego PKB. Autorzy raportu wyszczególnili kilka dróg prowadzących do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, które powinny zostać wykorzystane. Wśród nich znajduje się:

- a) opodatkowanie podmiotów gospodarczych emitujących gazy cieplarniane;
- b) rozdzielenie limitów emisji CO<sup>2</sup> pomiędzy podmioty gospodarcze, a następnie stworzenie globalnego, sprawnego rynku handlu emisjami;
- c) zwiększenie innowacyjności technologicznej i położenie większego nacisku na technologię produkcji energii ze źródeł odnawialnych;

d) edukowanie lokalnych społeczności i odpowiednie regulacje prawne.

Konieczna byłaby w szczególności koordynacja powyższych działań na poziomie międzynarodowym, która jest jednocześnie największą przeszkodą w realizacji powyższych wytycznych.

Biorąc pod uwagę skalę zjawiska jak i jego bardzo poważne skutki dla naszego i przyszłych pokoleń, za niezbędne trzeba uznać:

- Ograniczenie wzrostu globalnej temperatury do 2°C w stosunku do okresu przed przemysłowego (ok. 1750 r.);
- Utrzymanie koncentracji CO<sub>2eq</sub> w atmosferze 450-650 ppm (do 2100 r. bez podejmowania działań wzrost do 935 ppm wraz ze wzrostem temperatury więcej niż o 3°C).

Według 4 Raportu IPCC do w/w stabilizacji stężenia gazów cieplarnianych w atmosferze potrzebna jest do roku 2050 redukcja gazów cieplarnianych o 60-80%, która powinna być przede wszystkim wynikiem<sup>17</sup>:

- a) Zasadniczego wzrostu efektywności energetycznej i rozwoju odnawialnych źródeł energii.
- b) Podejmowania działań obejmujących redukcję innych gazów niż CO<sub>2</sub> oraz działań związanych z użytkowaniem terenów i w leśnictwie, tak aby prowadzić do bardziej zróżnicowanych i kosztowo efektywnych działań.

Uzyskanie niskiego poziomu stabilizacji wymaga wczesnych działań oraz szybszego upowszechniania i komercjalizacji zaawansowanych technologii niskowęglowych.

Ochrona klimatu jest problemem globalnym, którego nie można rozwiązać bez współpracy wszystkich krajów. Już w latach 70-tych na arenie międzynarodowej rozpoczęła się debata nad koniecznością podjęcia działań na rzecz ochrony klimatu. W 1988 roku powołano Międzyrządowy Zespół do spraw Zmian Klimatu (ang. skrót IPCC), któremu powierzono zadanie prowadzenia prac badawczych i dostarczania raportów, na podstawie których można będzie inicjować działania, mające na celu przeciwdziałanie globalnemu ociepleniu. Już w 1989 roku IPCC opublikował swój pierwszy raport. Stanowił on podstawę do negocjacji międzynarodowego porozumienia Ramowej Konwencji ONZ w sprawie Zmiany Klimatu (UNFCCC - *United Nations Framework Convention on Climate Change*). Dokument został podpisany w czerwcu 1992 roku w trakcie Konferencji Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro. Wszedł w życie dwa lata później po jego ratyfikowaniu przez 50 państw. Celem Konwencji Klimatycznej było „(...) osiągnięcie stabilizacji stężenia w atmosferze gazów cieplarnianych na takim poziomie, który zapobiegnie niebezpiecznym antropogenicznym oddziaływaniom na system klimatyczny”. Realizacja tego zamierzenia okazała się jednak trudnym zada-

niem. Nawet w przypadku, gdybyśmy zaprzestali emisji gazów cieplarnianych już dzisiaj, temperatura do końca XXI wieku i tak wzrosłaby o około 0,7°C. Z drugiej jednak strony, jeżeli w ciągu najbliższych 10-20 lat nie zostaną podjęte zdecydowane i natychmiastowe działania, to skutki mogą okazać się katastrofalne.

Państwa sygnatariusze przyjęły na siebie szereg zobowiązań, które nie były sformułowane w sposób bezwarunkowy. Brak ich realizacji nie przewidywał żadnych sankcji. Kraje uprzemysłowione zobowiązały się do utrzymania emisji gazów szklarniowych do 2000 roku na poziomie z 1990, jednak nie wywiązały się z tego zobowiązania. Konwencja Klimatyczna uznała historyczną odpowiedzialność krajów rozwiniętych i właśnie na nie nałożyła największą odpowiedzialność za przeciwdziałanie zmianom klimatu. Każdego roku odbywają się regularne spotkania sygnatariuszy i obserwatorów Konwencji - są to tzw. Konferencje Stron Konwencji Klimatycznej (*Conferences of the Parties*, w skrócie COP). Są one poświęcone szczegółowym rozwiązaniom dotyczącym wcielania w życie postanowień Konwencji i planowaniu dalszych przedsięwzięć w tej dziedzinie.

Konwencja Klimatyczna ma charakter ramowy, a jej ogólne postanowienia są sprecyzowane dodatkowymi porozumieniami. Najważniejszym z nich jest przyjęty w 1997 roku w czasie III Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej *Protokół z Kioto*, który wszedł w życie dopiero 16 lutego 2005 roku.<sup>18</sup> Ilościowo określono w nim ograniczenie emisji gazów cieplarnianych łącznie o co najmniej 5,2% w stosunku do roku bazowego Konwencji.<sup>19</sup> W celu umożliwienia efektywnych działań w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, w Protokole uwzględniono tzw. „elastyczne” mechanizmy rynkowe, czyli:

- handel uprawnieniami do emisji zanieczyszczeń (ang. *Emissions Trading*, ET),
- mechanizm czystego rozwoju (ang. *Clean Development Mechanism*, CDM),
- projekty wspólnie wdrażane (ang. *Joint Implementation*, JI).

W chwili obecnej wprowadzenie w życie ustaleń tego Protokołu jest przedmiotem intensywnych prac dyplomatów i ekspertów. Trwają także negocjacje mające ustalić obowiązki w zakresie ochrony klimatu w kolejnym (tzw. post-Kioto) okresie zobowiązań, to jest po roku 2012. Rozmowy te powinny zakończyć się najpóźniej w 2009 roku, w innym przypadku nie będzie możliwe wejście w życie tych zobowiązań.<sup>20</sup> Nie będzie to jednak łatwe, gdyż próba uzyskania wstępnego porozumienia w tym zakresie w trakcie Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej Członków Protokołu Kioto na Bali w grudniu 2007 roku ujawniła ogromne kontrowersje pomiędzy stanowiskami poszczególnych krajów.

Uważa się, że emisja gazów cieplarnianych powinna zostać ograniczona globalnie o co najmniej 50% do roku 2050 w stosunku do roku 1990, uznanego za bazowy. Kraje uprzemysłowione powinny podejmować działania, zmierzające do ograniczenia emisji o 60-80%, umożliwiając krajom rozwijającym się wzrost emisji bez przekroczenia (uznanego za granicę bezpieczeństwa) poziomu wzrostu temperatury na świecie o 2°C w stosunku do okresu przedprzemysłowego. Jeśli działania te nie zostaną podjęte, skutki zmian klimatu mogą być bardzo poważne.

Uzasadnione wydaje się także dokonanie rewizji zobowiązań w stosunku do krajów rozwijających się, gdyż obecnie w ramach Protokołu z Kioto nie ciąży na nich żadne wiążące wymagania. Jedną z propozycji prowadzi do podzielenia ich na co najmniej cztery grupy. Szczególnie ważną rolę pełnić powinny kraje nowo uprzemysłowione (np. Korea Płd.) i kraje szybko uprzemysławiające się (np. Chiny, Indie i Brazylia). Pozostałe kraje, a zwłaszcza kraje o najniższym dochodzie narodowym, nie byłyby zobowiązane do redukcji emisji gazów cieplarnianych. Dwie pierwsze grupy powinny mieć ilościowe, wiążące zobowiązania, pod warunkiem jednak, że kraje uprzemysłowione podejmą się znacznego ograniczenia emisji i będą wspierały finansowo oraz technologicznie działania krajów rozwijających się. Proces negocjacyjny nad protokołem „post-2012” rozpoczął się formalnie podczas Konferencji na Bali w 2007 roku i powinien zakończyć się w 2009 roku. Nowe porozumienie ma obejmować następujące zagadnienia:

- przeciwdziałanie ocieplaniu klimatu w wyniku ograniczenia emisji gazów cieplarnianych;
- adaptowanie się do zmian klimatycznych;
- rozwój i transfer technologii „przyjaznych klimatowi”;
- mechanizm finansowy wspierający działania ograniczające emisję i działania adaptacyjne.

W trwającym procesie negocjacji kluczowymi zagadnieniami są przede wszystkim:

- ustalenia pułapu dopuszczalnej globalnej emisji gazów cieplarnianych w celu zapewnienia stabilizacji koncentracji na odpowiednim poziomie;
- rozdział odpowiedzialności poszczególnych krajów za osiągnięcie wyznaczonego celu, zgodnie z zasadą: wspólna odpowiedzialność – zróżnicowane zobowiązania;
- zaproponowanie skutecznych mechanizmów rynkowych oraz finansowych dla osiągnięcia przyjętych zobowiązań.

Dwuletnia droga do nowego, ambitnego porozumienia po 2012 roku może okazać się więc trudniejsza niż sądzono. Brak satysfakcjonującego porozumienia na Bali stawia jeszcze większe oczekiwania względem Konfe-

rencji, która odbędzie się w grudniu 2008 roku w Poznaniu. Konferencja ta ma istotne znaczenie w procesie osiągnięcia zadowalającego porozumienia międzynarodowego, dotyczącego ochrony klimatu globalnego, będącego połową drogi pomiędzy Bali a Kopenhagą, gdzie powinno zostać wynegocjowane nowe porozumienie. W trakcie Konferencji w Poznaniu zaprezentowana zostanie ocena postępów we wdrażaniu Protokołu z Kioto. Do października 2008 roku odbyły się trzy spotkania przygotowawcze Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej - w Bangkoku, Bonn i Akrze. W październiku planowane jest także spotkanie w Warszawie. Jak jednak stwierdzają obserwatorzy, mimo coraz bardziej aktywnego zaangażowania państw, proces negocjacji odbywa się zbyt wolno i brakuje konkretnych propozycji działań. Dlatego na zakończenie spotkania w Akrze delegaci udzielili mandatu przewodniczącemu grupy roboczej w zakresie współpracy długoterminowej Yvo de Boerowi do przygotowania raportu podsumowującego wszystkie dotychczasowe wnioski. Raport ten ma służyć zapewnieniu podstaw do negocjacji w Poznaniu.

Szczyt Klimatyczny w Poznaniu to nie tylko proces negocjacji, w którym biorą udział jedynie delegaci. Podczas spotkania równocześnie odbywać się będą:

- negocjacje właściwe w ramach UNFCCC i Protokołu z Kioto;
- spotkania towarzyszące (tzw. side eventy), czyli prezentacje i wykłady dotyczące między innymi rozwiązań technologicznych oraz aspektów społecznych i ekologicznych zmian klimatu;
- działania społeczeństwa obywatelskiego (obserwatorów procesu negocjacji): happeningi, demonstracje, spotkania dotyczące bieżących wydarzeń i ważnych aspektów obrad.

W całym działaniu na rzecz ochrony klimatu globalnego rysuje się dwoistość. Z jednej strony coraz więcej jest dowodów na znaczący wpływ człowieka na ocieplenie klimatu i związane z tym negatywne skutki. Z drugiej natomiast, są partykularne interesy poszczególnych krajów, układów biznesowo-lobbystycznych dążących do utrzymania swoich wpływów gospodarczych, przynoszących znaczne zyski. Powoduje to brak zgody na istotne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych wbrew interesowi przyszłych pokoleń. Sytuacja jest skomplikowana, gdyż opisane w niniejszym opracowaniu negatywne skutki globalnego ocieplenia nadejdą, jeżeli nie zostaną podjęte natychmiastowe działania. Jeśli będziemy zwlekać z podjęciem decyzji, może okazać się, że jest już za późno, aby przeciwdziałać jego katastrofalnym skutkom. Dlatego też najbliższe lata, a szczególnie Konferencja Klimatyczna w Poznaniu, mają znaczenie o wymiarze globalnym i międzypokoleniowym.



## **Skutki zmian klimatycznych dla najbiedniejszych krajów świata**

Katastrofy naturalne notowane w ciągu ostatnich lat już nie mogą być kwalifikowane jako odbiegające od normy – one stają się nową normą w zakresie zjawisk klimatycznych i ich wpływu na ludzi. W ciągu ostatnich dwudziestu lat liczba katastrof naturalnych podwoiła się z 200 do 400 rocznie. Obecnie 90% z nich jest związanych z klimatem, a przez to – ze skutkami globalnych zmian klimatycznych.

W 2006 roku 426 klęsk żywiołowych dotknęło 143 mln osób – z czego 83% to mieszkańcy Azji – i spowodowało straty w wysokości 35 mld USD. W tym samym roku liczba powodzi wzrosła o 23% w porównaniu z rokiem poprzednim oraz o 43% w porównaniu ze średnią z lat 2000-2004.<sup>21</sup> W latach 2007-2008 wystąpiło aż kilkanaście poważnych katastrof naturalnych, których zasięg i zwiększoną siłę można łączyć ze skutkami zmian klimatycznych. Naraziły one miliony ludzi na śmierć, cierpienie lub zniszczenie dobytku ich całego życia. Do najważniejszych z nich należą:

- Cyklon Nargis, który uderzył w Myanmar (Birmę) w maju 2008 roku, powodując śmierć przynajmniej 146 tys. osób i zalanie ogromnych obszarów kraju.
- Cyklon Sidr, który uderzył w Bangladesz w listopadzie 2007 roku i spowodował śmierć ponad 3 tys. osób, w tym ponad 500 rybaków, których kataklizm zastał na pełnym morzu. Deszcze i wiatry spowodowały zalanie lub uszkodzenie setek tysięcy domów, zamieszkałych przez kilka milionów mieszkańców tego jednego z najbiedniejszych krajów Azji.
- Katastrofalne mrozy w krajach Azji Centralnej podczas zimy 2007/2008. Ekstremalnie niskie temperatury, niespotykane od ponad 30 lat, spowodowały nawet poważne uszkodzenia sieci elektrycznej i ciepłowniczej, pozbawiając tysiące domów ogrzewania.
- Klęska suszy w Syrii, Iraku, Iranie, Afganistanie, Turkmenistanie, Tadżykistanie i Uzbekistanie, trwająca od października 2007 roku. Brak deszczu spowodował spadek plonów podstawowych zbóż nawet o 50%, zmuszając tamtejsze rządy do zakupu milionów ton pszenicy na rynkach światowych: Iran zmuszony jest zakupić 6 mln ton zbóż, zaś Afganistan – 2 mln ton. W lipcu 2008 roku po raz pierwszy w historii rząd Syrii zaś poprosił ONZ o wystosowanie apelu o pomoc humanitarną.

- Katastrofalne powodzie w Azji Południowej, szczególnie w Nepalu, Indiach i Bangladeszu, które dotknęły aż 60 mln ludzi i spowodowały śmierć przynajmniej 2400 osób.
- Jednoczesne powodzie w 14 krajach Afryki w sierpniu 2007 roku, w tym w Ghanie, Sudanie, Ugandzie, Etiopii i Burkina Faso. Powodzie w północnej Ugandzie zmusiły ponad 150 tys. osób do ucieczki z domu.
- Huragan Felix, który uderzył w wybrzeże Hondurasu i Nikaragui we wrześniu 2007 roku. Skutkiem wiatrów o sile do 260 km/h oraz gwałtownych opadów deszczu było 40 tys. rannych i co najmniej 133 zabitych osób oraz uszkodzenie 9 tys. domów.
- Cyklon Gonu, który nawiedził kraje Zatoki Perskiej w czerwcu 2007 i był jednym z najpotężniejszych w historii w tym regionie świata.

W roku 2007 ONZ wystosował 15 *Nagłych Apeli* o pomoc międzynarodową (ang. *Flash Appeals*) związanych z katastrofami naturalnymi, z czego 14 dotyczyło krajów dotkniętych cyklonami, powodzią i suszami, czyli kataklizmami bezpośrednio związanymi z klimatem. Od stycznia do października 2008 ONZ przygotował kolejnych 12 apeli o pomoc międzynarodową dla takich krajów jak:

Boliwia, Laos, Nepal	powodzie (w przypadku Boliwii związane ze zjawiskiem La Niña)
Haiti, Madagaskar, Mozambik, Myanmar	uderzenia huraganów lub cyklonów
Afganistan, Dżibuti, Syria, Tadżykistan	susze i zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego
Tadżykistan	katastrofalne skutki mrozów

### **Wczesne powodzie monsunowe w Bangladeszu jako wskaźnik zmian klimatu**

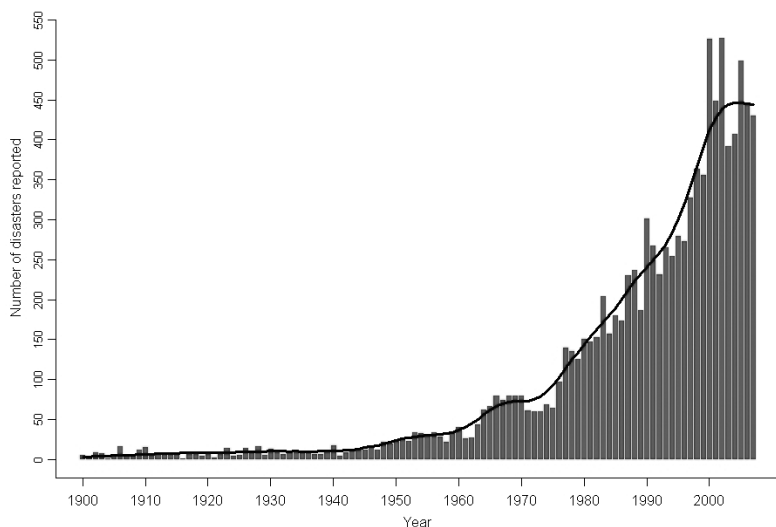
W czerwcu 2008 roku powodzie monsunowe nawiedziły Bangladesz wcześniej niż zazwyczaj, niszcząc domy i zasiewy dziesiątek tysięcy ludzi. Specjaliści wskazują na ten fakt, jako na wyraźną oznakę zmian klimatycznych. Największe powodzie nawiedzające ten nisko położony kraj nie pojawiają się zazwyczaj wcześniej niż w lipcu lub sierpniu.

„Wcześniejsze wylewanie Gangesu i Brahmaputry jest przykładem zmian klimatycznych spowodowanych globalnym ociepleniem” – po-

wiedział Atiur Rahman, ekonom ochrony środowiska. „Globalne ocieplenie powoduje wcześniejsze i szybsze topienie się czap śniegowych Himalajów, co skutkuje znacznym zasileniem Gangesu i Brahmaputry. Rzeki te, pełne już wód z monsunowych opadów, wylewają, powodując wcześniejsze i długotrwałe powodzie, które mają katastrofalne skutki.”

Ponad dwa miliony ludzi zostało odciętych od świata podczas powodzi monsunowych, które nawiedziły Bangladesz we wrześniu 2008 roku. Setki wysp położonych w nurtach rzek zostało całkowicie zalanych, odcinając drogę ucieczki dziesiątkom tysięcy ludzi. Pozostała ludność musiała szukać schronienia na wzgórzach.<sup>22</sup>

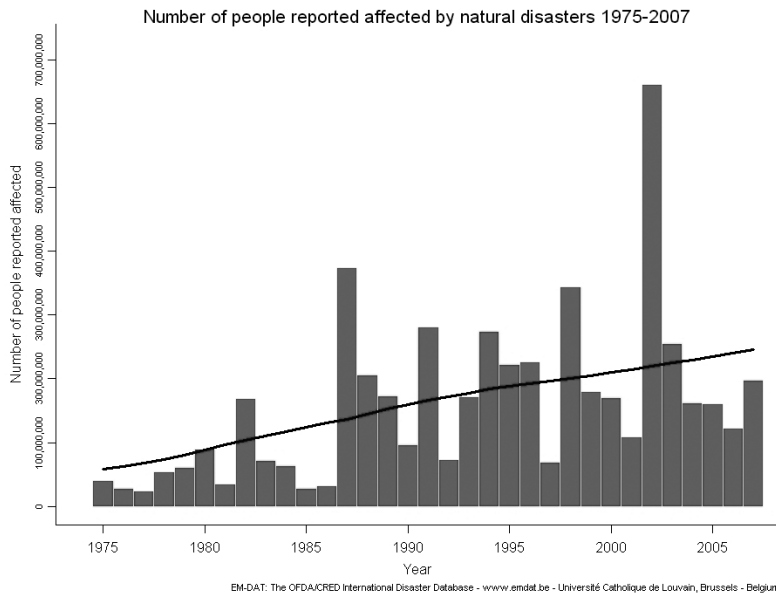
Natural disasters reported 1900-2007



EM-DAT: The OFDA/CRED International Disaster Database - [www.emdat.be](http://www.emdat.be) - Université Catholique de Louvain, Brussels - Belgium

Wykres 1: Liczba klęsk żywiołowych, odnotowanych w latach 1900-2007<sup>23</sup>

Wszystkie opracowane przez Międzyrządowy Zespół do spraw Zmian Klimatu (IPCC) modele zmian klimatycznych w XXI wieku wskazują, że o ile klimat północnej części naszego globu się ociepli, to kraje Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej będą w największym stopniu narażone na skutki susz, powodzi, cyklonów oraz zalewania obszarów nadmorskich. Raport przygotowany w sierpniu 2008 roku przez ONZ-owskie Biuro ds. Koordynacji Spraw Huma-



Wykres 2: Liczba osób dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych w latach 1975-2007<sup>24</sup>

nitarnych (OCHA) oraz pozarządową organizację CARE wskazuje, że kraje Azji Południowo-Wschodniej, Afryki i Ameryki Łacińskiej będą najbardziej narażone na występowanie cyklonów, powodzi oraz braku opadów, czego skutkiem będą susze i niższe zbiory.

Coraz częstsze i potężniejsze katastrofy naturalne będą oddziaływały na coraz większą liczbę mieszkańców Ziemi. Organizacje humanitarne oceniają, że liczba osób dotkniętych katastrofami naturalnymi rośnie rocznie średnio o 10% i w 2007 roku w skali globalnej wyniosła ok. 700 mln ludzi. Na ten proces oraz coraz większą wrażliwość ludzi na katastrofy naturalne mają wpływ m.in.

- Wzrost liczby ludności świata, szczególnie krajów najbiedniejszych, najbardziej narażonych na niszczące działanie katastrof naturalnych. W ciągu najbliższych dekad liczba ta powiększy się o 2-3 mld ludzi, co tylko zwiększy konkurencję o kurczące się zasoby naturalne zarówno wewnątrz kraju, jak i na poziomie globalnym.
- Skutki dynamicznej urbanizacji, czyli rozwoju miast, szczególnie jeżeli jest to proces niekontrolowany. Do roku 2015 ludność aż 33 miast na świecie przekroczy liczbę 8 milionów. Część z nich leży na terenach nadmorskich (Szanghaj, Bombaj, Kair, Kalkuta, Tokio, Lagos). W niektórych

również stara infrastruktura, erozja gleby, przeludnienie i niewydolność służb ratunkowych mogą zwiększyć skalę katastrofy, gdyby miasto zostało dotknięte trzęsieniem ziemi.

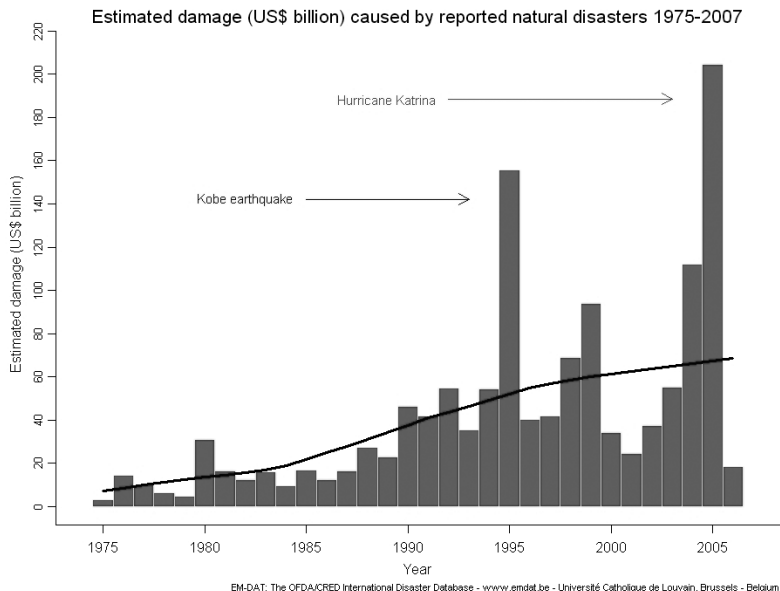
Na skutki katastrof naturalnych najbardziej narażone są dzielnice biedy dużych miast Afryki, Azji czy Ameryki Łacińskiej, które często budowane są na terenach, które mogą być zalane podczas powodzi lub zniszczone w wyniku osunięcia się ziemi.

Wszystko wskazuje na to, że w ciągu najbliższych dziesięcioleci skala potrzeb humanitarnych na świecie nie spadnie, lecz jeszcze bardziej wzrośnie.

### **Koszt klęsk żywiołowych**

Klęski żywiołowe mają szczególnie rujnujące skutki gdy dotyczą kraje rozwijające się, gdyż wpływają negatywnie na znacznie większą część produktu krajowego brutto (GDP). Im mniejsza gospodarka danego kraju, tym bardziej dotkliwy może być efekt takiego kataklizmu. Gdy Huragan Ivan uderzył w Grenadę we wrześniu 2004, spustoszył całą wyspę, niszcząc lub uszkadzając 90% domów, zamieszkałych przez ok. 60 tys. osób i powodując śmierć 39 z nich. Straty poniesione przez Grenadę wyniosły 889 mln USD i stanowiły około dwukrotną liczbę jej GDP. Kiedy huragan Mitch uderzył w Honduras w 1998 roku, straty wyniosły 41% GDP tego kraju. ONZ oszacował, że całkowite straty i uszkodzenia powstałe w wyniku uderzenia tsunami w prowincji Aceh w Indonezji wyniosły prawie 97% jej GDP. Żaden kraj nie może zbagatelizować takich strat, szczególnie gdy podjął się wyrzeczeń i wysiłków na drodze ku rozwojowi i większemu dobrobytowi.

Kraje rozwinięte także odczuwają ogromne straty gospodarcze, gdy padają ofiarą klęsk żywiołowych, choć ich udział w GDP jest proporcjonalnie niższy. Dla przykładu, trzęsienie ziemi w Kobe w Japonii w 1995 roku spowodowało straty w wysokości 100 mld USD, zaś Huragan Katrina w 2006 roku spowodował straty w wysokości 125 mld USD, czyniąc go najdroższą katastrofą naturalną w historii USA.<sup>25</sup>



Wykres 3: Szacunkowe straty w wyniku klęsk żywiołowych w latach 1975-2007<sup>26</sup>

## Zapobieganie katastrofalnym skutkom klęsk żywiołowych

Nie każda katastrofa naturalna musi wywoływać skutek w postaci kataklizmu i kryzysu humanitarnego. Wystąpienie i stopień nasilenia kataklizmu zależy od dwóch podstawowych czynników: podatności danej ludności na zagrożenie oraz niebezpieczeństwa, które ono stwarza. Związek ten można zilustrować następującym wzorem:

$$\text{Podatność} + \text{zagrożenie} = \text{kataklizm}$$

**Podatność** (ang. *vulnerability*) jest rozumiana jako „warunki określone przez czynniki i procesy natury fizycznej, społecznej, ekonomicznej i środowiskowej, które zwiększają wrażliwość danej społeczności na zagrożenia”<sup>27</sup>. Szczególnie podatne na działanie katastrof naturalnych lub konfliktów są osoby:

- które musiały uciekać ze swoich domów – uchodźcy oraz uchodźcy wewnętrzni,

- o mniejszej sile fizycznej i odporności: dzieci, kobiety w ciąży lub opiekujące się małymi dziećmi, dzieci pozostające bez opieki, wdowy, osoby starsze, niepełnosprawni,
- pozostające na krawędzi życia społecznego lub też wykluczone z danej społeczności.

Przez **zagrożenie** (ang. *hazard*) rozumiane jest „potencjalnie niszczycielskie wydarzenie, zjawisko lub działalność ludzka, która może spowodować utratę życia lub rany, szkody materialne, zakłócenia natury gospodarczej lub społecznej lub degradację środowiska”. Zagrożenia mogą być spowodowane przez człowieka (np. wojny domowe) lub też być związane z działaniem sił natury – są to wówczas katastrofy naturalne.

**Kataklizm** (ang. *disaster*) jest definiowany jako „poważne zakłócenie funkcjonowania społeczności lub społeczeństwa skutkujące w znacznych stratach w ludziach, stratach materialnych, ekonomicznych lub środowiskowych, które przewyższa zdolność danej społeczności lub społeczeństwa do stawienia jemu czoła przy użycia własnych zasobów”.

**Kryzys humanitarny jest sytuacją, która stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia znaczącego odsetka populacji, miejscowa społeczność oraz władze na szczeblu krajowym nie mają możliwości udzielenia odpowiedniej pomocy, zaś jej nieudzielenie spowoduje cierpienie lub śmierć znaczącej liczby ludzi.** Aby dany kataklizm mógł być zakwalifikowany jako kryzys humanitarny, musi on:

- 1) Zagrozić życiu znaczącego odsetka populacji żyjącej na znacznym obszarze,
- 2) Wychodzić poza granice działań, które miejscowa społeczność i władze mogłyby podjąć dla udzielenia odpowiedniej pomocy poszkodowanym,
- 3) Stanować bezpośrednie zagrożenie dla życia ludzkiego – nieudzielenie pomocy poszkodowanym w stosunkowo krótkim okresie czasu spowodowałoby cierpienie lub nawet śmierć znaczącej liczby ludzi.

Przy określeniu czy dana sytuacja osiągnęła już stadium kryzysu humanitarnego, wiele organizacji postępuje się wskaźnikiem

Wskaźnik śmiertelności (zgonów/dzień/10 tys. osób)	Nasilenie kryzysu
Poniżej 0,5	Sytuacja normalna
Poniżej 1	Sytuacja pod kontrolą
Poniżej 2	Sytuacja bardzo poważna
Ponad 2	Sytuacja poza kontrolą <b>Kryzys humanitarny</b>
Ponad 5	Sytuacja katastrofalna <b>Katastrofa humanitarna</b>

śmiertelności na 10 tys. mieszkańców. Oblicza się go na podstawie ilości osób cywilnych, które danego dnia zmarły z przyczyn naturalnych, z chorób, zimna, niedożywienia i innych czynników niezwiązanych z bezpośrednim użyciem przemocy. Jeżeli liczba ta przeliczona na 10 tys. osób wynosi powyżej 2, to można mówić o sytuacji humanitarnej, która wymknęła się spoza kontroli i można ją nazwać kryzysem humanitarnym. Jeżeli wskaźnik wynosi powyżej 5, to sytuacja ma wszystkie cechy katastrofy humanitarnej. Bezpośrednim celem działań organizacji humanitarnych jest zmniejszenie śmiertelności wśród dorosłych do najwyżej 1 osoby/dzień/10 tys. osób, zaś wśród dzieci do najwyżej 2 osób/dzień/10 tys. osób.

Kłęski żywiołowe nie muszą automatycznie skutkować katastrofą humanitarną. Wiele zależy od tego, w jaki sposób są budowane domy, szkoły, drogi, mosty czy miasta. Wieloma działaniami można wzmocnić odporność miejscowych społeczności na efekty kłesk żywiołowych oraz zapobiec utracie życia i ogromnym stratom materialnym. Wiele z tych mechanizmów nie wymaga dużych nakładów finansowych ani nowoczesnych technologii, lecz jedynie skutecznego zmobilizowania miejscowej ludności. Systemy wczesnego ostrzegania oparte na doświadczeniach wyniesionych z poprzednich katastrof, lepsze uświadamianie i plany ewakuacji oraz niewielkie zmiany w rolnictwie pozwalają wielu społeczeństwom skutecznie stawić czoła niszczącym kataklizmom. Kilka tanich, lecz bardzo skutecznych sposobów zapobiegania katastrofalnym skutkom kłesk żywiołowych zasługuje na osobne omówienie:

- **Systemy wczesnego ostrzegania.** Bangladesz jest krajem, który co roku odczuwa skutki kolejnych katastrofalnych powodzi i uderzeń cyklonów. Większość terytorium tego kraju leży u ujścia Gangesu i Brahmaputry do morza i jest zagrożona zalaniem zarówno wodami tych rzek, jak i spiętrzonymi przez sztormy wodami morskimi. W latach 1970-91 cyklony zabiły w tym kraju pół miliona osób. System wczesnego ostrzegania obejmujący wioski położone wzdłuż Zatoki Bengalskiej oraz szkolenia przeprowadzone wśród ich mieszkańców umożliwiają ludności korzystanie ze skutecznych planów ewakuacji oraz przeczekać nawałnic w betonowych schronach.
- **Lepsze uświadomienie i plany ewakuacji.** Przykładem wprowadzenia bardzo skutecznego systemu zapobiegania katastrofalnym skutkom kłesk żywiołowych jest Kuba. We wrześniu 2004 roku piąty największy huragan kiedykolwiek odnotowany na Karaibach uderzył w tę wyspę, a siła wiatru dobiegała do 200 km/h. Prawie 2 miliony osób – ok. 15% ludności wyspy – zostało bezpiecznie ewakuowanych i obyło się bez strat



w ludziach. Rok później Huragan Dennis uderzył w Kubę, zagrażając 8 milionom osób, czyli 70% ludności wyspy. Dzięki skutecznej mobilizacji miejscowej ludności oraz podjętej ewakuacji, liczba ofiar wyniosła mniej niż 20 osób. Podobnie w 2008 roku Huragan Gustav, którego siła wiatru dochodziła do 341 km/h i który był najsilniejszym huraganem jaki nawiedził Kubę od 1956 roku, nie spowodował przypadków śmiertelnych dzięki skutecznej ewakuacji mieszkańców. Mimo to straty materialne były nadal bardzo znaczące.

- **Lepsze sposoby gospodarowania ziemią i zasobami naturalnymi** oraz zapobieganie erozji gleb mają także duże znaczenie w zapobieganiu katastrofalnym skutkom klęsk żywiołowych. W 2004 roku huragan Jeanne zabił prawie 3 tys. osób w Haiti na skutek powodzi i osunięć ziemi, lecz na zachodniej stronie wyspy – w Republice Dominikańskiej – spowodował jedynie kilka ofiar. Jednym z decydujących czynników były zarośla namorzynowe, zasadzone wzdłuż wybrzeży Republiki Dominikańskiej, które służyły jako bufor przeciwko huraganowym wiatrom i wysokim falom, zaś zalesianie wzgórz zapobiegło osunięciom ziemi.<sup>28</sup> Podobne sposoby zapobiegania katastrofalnym skutkom cyklonów stosowane są w Wietnamie, gdzie sadzenie zarośli namorzynowych wzdłuż wybrzeża tego kraju znacznie ogranicza zasięg powodzi oraz zmniejsza liczbę ofiar i wysokość strat materialnych.<sup>29</sup>

### Tsunami na Oceanie Indyjskim

26 grudnia 2004 roku tsunami na Oceanie Indyjskim spowodowało największy wywołany katastrofą naturalną kryzys humanitarny w historii, zabijając ponad 229 tys. osób w 12 krajach. Fala tsunami została wywołana podwodnym trzęsieniem ziemi o sile 9,1 – 9,3 stopnia w skali Richtera, a jej epicentrum znajdowało się około 100 km na północny-zachód od północnego cypla Sumatry (Indonezja). Było to drugie pod względem siły oraz najdłużej trwające trzęsienie ziemi w historii sejsmografii. Wstrząsy trwające pomiędzy 8 a 10 minut wyparły około 30 km<sup>3</sup> wody. Seria fal tsunami na otwartym oceanie nie była duża i mierzyła od 60 cm do 2 metrów. Przemieszczała się jednak z ogromną prędkością – od 600 do 800 km/h. Na wodach przybrzeżnych tsunami zwolniło do 60 km/h i wypiętrzyło się, osiągając wysokość ponad 20 m, i uderzyło w nadbrzeżne miejscowości Indonezji, Sri Lanki, Indii, Tajlandii i Myanmaru.<sup>30</sup> Fala dotarła do wybrzeży Sumatry już w 15 minut po trzęsieniu ziemi, do Indii i Sri Lanki – około 90 mi-

nut, zaś do wybrzeży Somalii dotarła w ciągu 7 godzin.

Brak systemu wczesnego ostrzegania na Oceanie Indyjskim spowodował, że ludność 12 krajów była całkowicie nieświadoma nadchodzącego kataklizmu. Jednym z objawów zbliżającego się tsunami jest odpływ wody z wybrzeża, który odsłania dno morskie. Tysiące ludzi, głównie dzieci, zaintrygowanych tym zjawiskiem weszło do morza, zbierając ryby, które nagle znalazły się na suchym dnie. Niektóre z tych osób weszły suchą nogą nawet 2,5 km w głąb morza. Gdy nadeszła trzydziestometrowa fala, nie mieli oni najmniejszej szansy na przeżycie.

Obecne od pokoleń ustne przekazy uratowały mieszkańców wyspy Simeulue w Indonezji, leżącej bardzo blisko epicentrum tsunami. Wielopokoleniowa tradycja nakazywała mieszkańcom natychmiast uciekać na wzgórza, gdyby zobaczyli nagłe cofanie się wód oceanu. Tak też się stało 26 grudnia 2004 roku, zaś ucieczka mieszkańców na wyżej położone tereny zminimalizowała liczbę ofiar na tej wyspie do jedynie 10 osób. Na niektórych obszarach pobliskiej prowincji Aceh w Indonezji fala tsunami zabiła prawie 90% ludności, gdyż nie istniał żaden sposób wczesnego ostrzegania.

### **Humanitarne skutki zmian klimatycznych w skali globalnej**

Humanitarne skutki zmian klimatycznych nie ograniczają się jedynie do większej liczby klęsk żywiołowych, odnotowywanych w ostatnich latach. Możliwe skutki tych ogólnoswiatowych procesów mogą zawierać:

**Brak wody pitnej.** Nawet bez skutków globalnych zmian klimatycznych dostęp do wody pitnej stanowi poważny problem dla setek milionów ludzi. W 1995 roku prawie 24% ludności świata (1,4 mld osób) zamieszkiwało obszary, na których występowały niedobory wody. Do roku 2025 liczba ta może wzrosnąć do 3,3 mld ludzi, zaś regionami szczególnie dotkniętymi niedoborami wody będzie wschodnia i południowa Afryka, Bliski Wschód i Azja Południowo-Wschodnia, gdzie według IPCC ilość opadów może zmniejszyć się o 10-30%. W tym samym roku społeczeństwa Indii i Chin także będą postawione przed perspektywą umiarkowanych niedoborów wody. Już w 2020 roku od 75 do 200 mln ludzi w Afryce będzie zmagać się z coraz większymi niedoborami wody.

Problemy te staną się jeszcze poważniejsze wraz ze wzrostem liczby ludności, postępującą urbanizacją oraz migracjami do największych miast. Dla przykładu do roku 2050 w samej Azji Południowej nawet 2,4 mld osób może mieszkać w regionach poważnego niedoboru wody. Oczekuje się, że zmiany klimatyczne przyczynią się do zmniejszenia się opadów także w in-

nych częściach globu, między innymi w basenie Morza Śródziemnego oraz w Afryce Subsaharyjskiej.

Zmiany klimatyczne będą miały także ogromny wpływ na życie społeczności, które w porze suchej czerpią wodę płynącą z topiących się lodowców. Znaczna część ludności Półwyspu Indyjskiego, ponad 250 mln osób w Chinach i dziesiątki milionów w paśmie Andów, jak również miliony mieszkańców Azji Centralnej są zagrożone większymi powodziąmi, spowodowanymi przyspieszonym topnieniem lodowców na wiosnę. Przyspieszone topnienie powodować będzie również brak wody w późniejszych miesiącach roku, a w konsekwencji brak odpowiedniego nawodnienia pól ryżu, pszenicy i innych podstawowych upraw, nawadnianych wodami rzek rozpoczynających swój bieg w Himalajach.

Wreszcie zmiany klimatyczne spowodują, że do roku 2050 znacznie zmniejszą się zasoby wody na wielu małych wyspach, np. na Morzu Karaibskim lub na Pacyfiku. Na wielu z nich zasoby słodkiej wody mogą być niewystarczające dla pokrycia potrzeb miejscowej ludności podczas pory suchej, kiedy opady są bardzo skąpe.

**Niedostatek żywności.** Około 12% ludności świata (800 mln osób) cierpi niedożywienie<sup>31</sup>, zaś 6 mln dzieci poniżej 5. roku życia umiera co roku z powodu głodu. Produkcja żywności będzie szczególnie narażona na zmiany klimatu, gdyż wysokość zbiorów zależy w dużej mierze od temperatury i opadów – dwóch czynników, które mogą być poddane największym zmianom podczas najbliższych dziesięcioleci.

Pustynnienie, susze i zmniejszona wysokość opadów może zagrozić tradycyjnym sposobom życia ponad miliarda osób w ponad 110 krajach świata. Procesy te będą miały największy wpływ na życie najbiedniejszej części ludności świata, szczególnie tych, których dochód nie przekracza 1 USD na dzień. Ludność ta jest w około 70% zależna od dochodów pozyskiwanych z rolnictwa i hodowli. Najbardziej narażona jest ludność żyjąca na obszarach półpustynnych w krajach Sahelu, Afryki Wschodniej i Środkowej oraz w Indiach i Pakistanie (patrz Mapa 3). Globalna produkcja żywności nie powinna ulec zmniejszeniu, gdyż jej niedobór w wielu krajach rozwijających się będzie kompensowany lepszymi warunkami klimatycznymi w północnej części globu. Nastąpić może jednak duże zróżnicowanie i skoki cen podstawowych produktów rolnych, co może znacznie utrudnić biedniejszym społeczeństwom import żywności w okresach suszy lub nieurodzaju, tym samym narażając ludność tych krajów na głód.

**Zagrożenie dla zdrowia publicznego.** Co roku malaria, biegunki i niedożywienie powodują śmierć 6 mln osób, w zdecydowanej większości

w krajach rozwijających się. Choroby takie jak cholera, malaria i gorączka krwotoczna mogą się nasilić na niektórych obszarach naszego globu wraz ze zmianą temperatury, szczególnie w Afryce. Większa liczba katastrofalnych powodzi w jednych oraz niedostatek wody pitnej na innych obszarach zapewne spowoduje wzrost występowania biegunek i innych chorób spowodowanych spożyciem skażonej wody, które są wyjątkowo groźne – nawet śmiertelne – szczególnie dla dzieci poniżej 5. roku życia. Wody pozostawione przez powodzie będą też miejscem wylęgania się komarów, roznoszących malarię. Pomimo wysiłków międzynarodowych oraz realizacji Milenijnych Celów Rozwoju, poziom niedożywienia może się podnieść w krajach dotkniętych pustynnieniem i mniejszą ilością opadów. W dużych miastach wzrost temperatury powietrza, fale upałów i zanieczyszczenie środowiska mogą spowodować większą zachorowalność szczególnie wśród mieszkańców dzielnic biedy, zazwyczaj nie posiadających odpowiedniego dostępu do wody pitnej i odpowiednich warunków sanitarnych.

**Podnoszenie się poziomu morza.** Około 200 mln mieszkańców naszej planety żyje na wybrzeżach zagrożonych zalewaniem przez wody morskie podczas sztormów lub z powodu podnoszącego się poziomu wód. Tylko w samej Azji Południowej i Południowo-Wschodniej 60 mln ludzi żyjących przy ujściu największych rzek do morza jest wyjątkowo narażonych na powodzie oraz uderzenia cyklonów.<sup>32</sup> Powodziami spowodowanymi spiętrzeniem się wód morskich są zagrożone takie miasta jak Tokio, Szanghaj, Kalkuta, Sankt Petersburg, Nowy Jork, Miami oraz Londyn. W Afryce do 2020 roku pięćsetkilometrowy pas wybrzeża pomiędzy Accrą w Ghanie a Deltą Nigru w Nigerii będzie nieprzerwanym pasem zurbanizowanym, gdzie jedne miasta będą łączyć się z drugimi. Proces ten postępuje, choć wybrzeże pomiędzy Senegalem a Nigerią jest jednym z terenów nadmorskich najbardziej zagrożonych podnoszeniem się wód oceanu oraz zalaniem podczas sztormów i huraganów.

Na skutki tych katastrofalnych zmian szczególnie narażona jest ludność małych wysp i archipelagów, która stoi przed perspektywą utraty swojego tradycyjnego sposobu życia oraz potencjalnie także swojego dobytku i domostw ze względu na obumieranie raf koralowych oraz zalewanie terenów nadmorskich przez podnoszące się wody.<sup>33</sup> Szczególnie zagrożone podnoszeniem się poziomu mórz są małe państwa wyspiarskie, takie jak Bahamy, Malediwy, Tuvalu czy Mikronezja. Większość ludności tych wysp jest skupiona wzdłuż wybrzeża – na Karaibach połowa ludności mieszka w odległości do 1,5 km od brzegu. Już teraz rząd Tuvalu, państwa wyspiarskiego na Pacyfiku, negocjuje z rządem Nowej Zelandii możliwość przesiedlenia ludno-

ści w przypadku gdyby skutki zmian klimatycznych spowodowały, że dalsze życie na tych wyspach byłoby niemożliwe.

## **Wybrzeże Zachodniej Afryki może zostać zalane przed rokiem 2099**

Eksperti ds. środowiska ostrzegają, że ogromne obszary wybrzeża Zachodniej Afryki, ciągnące się od pomarańczowych wydm Mauretanii po tropikalne lasy Kamerunu, mogą znaleźć się pod wodą do końca obecnego stulecia. Byłaby to bezpośrednia konsekwencja zmian klimatycznych. „Wybrzeże, takie jakie jest teraz, całkowicie się zmieni przed końcem tego wieku, gdyż poziom morza na tym obszarze będzie wzrastać około 2 cm na rok”, powiedział Stefan Cramer, dyrektor Heinrich Boll Stiftung w Nigerii, niemieckiego NGO zajmującego się sprawami środowiska.

Choć wielkie miasta mogą wydawać się niezagrażone, wzrost poziomu mórz może zagrozić podziemnym zapasom wody, z których codziennie korzystają miliony mieszkańców miast. „Coraz wyższe zasolenie sprawi, że wody podziemne staną się niezdatne do picia i do potrzeb rolniczych. Spowoduje to ogromne problemy i braki zarówno wody, jak i żywności”, twierdzi George Awudi, koordynator na Ghanę grupy lobbingowej Friends of the Earth.

Według Stefana Cramera, efekty wzrostu poziomu morza będą najbardziej dramatyczne w Lagos – gospodarczej stolicy Nigerii – która leży jedynie 5 m ponad poziomem morza, zaś niektóre jej części – poniżej poziomu morza. Lagos jest bardzo narażone na zalanie wodami morskimi, gdyż jest położone na południowym krańcu Zatok Gwinejskiej, gdzie mocne wiatry znad Południowego Atlantyku powodują wezbrania wód morskich do 3 m wysokości. Według Cramera, większość z 15 mln mieszkańców Lagos będzie musiała opuścić swoje domy, zaś instalacje naftowe położone na południu Nigerii znajdą się pod wodą. Inne miasta Afryki Zachodniej które, wg ekspertów są narażone na zalanie, to Bandżul w Gambii, Bissau w Gwinei Bissau oraz Nawakszut w Mauretanii. Wszystkie te trzy stolice są położone prawie na poziomie morza.

Cramer twierdzi, że „logicznym rozwiązaniem jest przesunięcie ludności na wyżej położone tereny, ale będzie to szczególnie trudne dla Nigerii, która musiałaby porzucić swoje centrum gospodarcze w Lagos oraz instalacje naftowe w Delcie Nigru”.<sup>34</sup>

**Wzrost migracji i przymusowych wysiedleń.** Co roku setki tysięcy osób, szczególnie w Afryce Subsaharyjskiej, jest zmuszonych do podjęcia przynajmniej tymczasowej migracji ze względu na niedobór wody oraz żywności. Szacuje się, że około 10% osób cierpiących niedostatek żywności decyduje się na przemieszczenie w inne miejsce w poszukiwaniu pracy lub też, by uzyskać pomoc od organizacji humanitarnych. Jeśli sprawdzą się scenariusze IPCC dotyczące wzrostu temperatury oraz zmian opadów w regionie Afryki subsaharyjskiej, to miliony ludzi mogą zostać zmuszone do przesiedlenia się z obszarów, na których tradycyjne rolnictwo nie będzie mogło sobie poradzić ze skutkami zmian klimatycznych lub gdzie niedobory wody staną się zbyt uciążliwe.

Migracje będą też zapewne powodowane podnoszącym się poziomem wód wszechoceanu. Na przykład gdyby poziom wód morskich podniósł się jedynie o jeden metr, 1/5 terytorium Bangladeszu, zamieszkałego przez 150 mln ludzi, znalazłaby się pod wodą. Katastrofie tej mogłoby zapobiec jedynie budowanie całego systemu zapór i tam wodnych.

**Zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.** Coraz większy odsetek wojen domowych i międzypaństwowych będzie wynikać z rosnącej konkurencji o kurczące się zasoby ziemi, wody, energii i minerałów. Dla przykładu, wysychanie gleby w regionie Sahelu (państw na południowych obrzeżach Sahary) może spowodować falę aż 4 mln uchodźców, szukających lepszego życia na obszarach leżących na południe od ich tradycyjnych terytoriów plemiennych. Proces ten niewątpliwie doprowadzi do konfliktów z innymi plemionami i uruchomi łańcuch konfliktów i wojen. Według niektórych obserwatorów, pierwszym większym konfliktem wewnętrznym spowodowanym zmianami klimatycznymi jest wojna domowa w Darfurze (patrz ramka poniżej).

Także na arenie międzynarodowej już obecnie niedostatek wody pitnej oraz ścisła kontrola nad zasobami wody jest źródłem napięć pomiędzy wieloma państwami, m.in. Izraelem a Syrią i Jordanią, Etiopią a Egiptem i Sudanem, Turcją a Irakiem i Syrią, Nepalem a Indiami i Bangladeszem. Pierwsze z wymienionych krajów są oskarżane przez swoich sąsiadów o zatrzymywanie ogromnych ilości wody w zbiornikach retencyjnych lub odprowadzanie ich do systemów irygacyjnych kosztem ludności mieszkających w dół biegu rzek, takich jak Jordan, Tygrys, Eufrat czy Brahmaputra.

Konflikty wybuchające ze względu na skutki zmian klimatycznych nie są tylko perspektywą niedalekiej przeszłości. W ciągu ostatnich 20 lat kilka konfliktów na świecie spowodowanych było pustynnieniem oraz rosnącą konkurencją o kurczące się zasoby wody i ziemi:

- Tzw. Druga Rebelia Tuaregów w Mali w latach 90-tych ma swoje przyczyny w długotrwałej suszy, która nawiedziła ten kraj w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Wielu Tuaregów, prowadzących koczowniczy tryb życia, było zmuszonych do emigracji do miast lub innych krajów, gdzie znaleźli się na marginesie życia gospodarczego. Powróciwszy do swoich tradycyjnych terenów nadal cierpieli ubóstwo i bezrobocie, które – w warunkach ciągłej suszy oraz konkurencji o ziemię i wodę z rolnikami – przyczyniło się do wybuchu antyrządowej rebelii.
- Konflikt pomiędzy Senegalem a Mauretanią w latach 80-tych, który także ma swe źródło w suszach, które nawiedziły ten region w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Budowa zapór wodnych na granicznej rzece Senegal spowodowała odpływ wody z doliny zalewowej. Spory pomiędzy dwoma państwami doprowadziły do pogromów Senegalczyków w Mauretanii, w których zginęło kilkaset osób.
- Według niektórych ocen, jedną z podstawowych przyczyn wojny domowej na Sri Lance pomiędzy zdominowanym przez Syngalezów rządem a tamilskimi separatystami jest wzajemna konkurencja o zasoby ziemi, szybko kurczące się wraz z dynamicznym wzrostem liczby ludności tej wyspy. Wojna ta toczy się od 1983 roku aż po dzień dzisiejszy i pochłonęła ponad 60 tys. ofiar.

### **Kryzys w Darfurze wynikiem zmian klimatycznych?**

W czerwcu 2007 roku Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon postawił odważną tezę, że konflikt i kryzys humanitarny w Darfurze jest bezpośrednio związany ze skutkami globalnego ocieplenia. W swoim artykule dla „Washington Post” napisał on:

„Prawie zawsze mówimy o Darfurze używając wygodnego określenia, że jest to konflikt militarny i polityczny – konflikt etniczny pomiędzy arabskimi bandami a czarnymi rebeliantami i rolnikami. Jednak patrząc na jego korzenie można dostrzec bardziej skomplikowane przesłanki. Spośród wielu czynników społecznych i politycznych, konflikt w Darfurze rozpoczął się jako kryzys ekologiczny i powstał przynajmniej w części na skutek zmian klimatycznych.

Przed z górą dwudziestu laty ilość opadów w południowym Sudanie zaczęła się zmniejszać. Według statystyk ONZ, średnie opady zmniejszyły się o 40% w porównaniu z początkiem lat 80-tych. Naukowcy początkowo uważali to za wybrzyk natury. Jednak kolejne badania wykazały, że miało to związek ze wzrostem temperatury Ocea-

nu Indyjskiego, który zaburzył cykl monsunów. Badania wskazały na to, że proces pustynnienia Afryki Subsaharyjskiej może, do pewnego stopnia, być związany z globalnym ociepleniem.

Nie jest więc przypadkiem, że walki w Darfurze wybuchły w okresie suszy. Do tej pory arabscy pasterze-koczownicy żyli w zgodzie z osiadłymi rolnikami. Wydany niedawno artykuł w *Atlantic Monthly* opisuje, jak czarni rolnicy witali pasterzy, którzy przechodzili przez ich ziemię ze stadami wielbłądów, i pozwalali im używać swoich studni. Lecz w momencie gdy deszcze ustały, rolnicy ogrodzili swoje pola bojąc się, że przechodzące przez nie stada zniszczą je całkowicie. Jak tylko sięgnąć pamięcią wstecz, po raz pierwszy w historii nie było dla wszystkich wystarczającej ilości żywności i wody. Wybuchły walki. W roku 2003 przerodziły się one w ogromną tragedię, której jesteśmy świadkami do dziś.”<sup>35</sup>

Warto nadmienić, że artykuł Sekretarza Generalnego ONZ spotkał się z ostrą krytyką ze strony wielu polityków i organizacji humanitarnych, którzy oskarżali go o przeoczenie faktu, że wojna w Darfurze jest wynikiem przede wszystkim polityki rządu Sudanu, opartej na uprzedzeniach rasowych oraz wyzysku ekonomicznym peryferyjnych regionów kraju.



## **Przyczyny światowego kryzysu żywnościowego oraz jego wpływ na najbiedniejsze kraje świata**

Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia wydawać by się mogło, iż boom taniego jedzenia na naszej planecie trwać będzie w nieskończoność. Produkowaliśmy bowiem coraz więcej i coraz taniej, szybciej i bardziej wydajnie. Pomimo tego, światowy kryzys żywnościowy jest dziś faktem. Wzrost cen żywności nie jest wprawdzie wyraźnie odczuwalny w krajach takich jak Polska, ale dotyka w szczególności rozwijające się państwa świata, w których ponad połowa dochodu w rodzinie przeznaczana jest na jedzenie. Dlaczego po raz kolejny w historii ludzkości borykamy się z problemem braku żywności? Dlaczego zawiódł nas tak wysocze udany system, dzięki któremu dostarczyć możemy wybrany produkt w dowolne miejsce na Ziemi o każdej porze roku? Jak daleko jesteśmy od całkowitego załamania się światowego bezpieczeństwa żywnościowego? Czy za kilkadziesiąt lat czeka nas globalny głód?

W XX wieku światowa produkcja żywności osiągnęła niebywałe rezultaty, rozwijając wielkoskalowe i wysoko zmechanizowane rolnictwo, będące w stanie coraz to taniej i efektywniej sprostać zadaniu zaspokojenia żywnościowych potrzeb rosnącej w siłę populacji świata. Dzięki intensyfikacji rolnictwa i zastosowaniu nawozów sztucznych w ciągu zaledwie jednego stulecia nakłady finansowe wymagane na zakup żywności w przeciętnym gospodarstwie domowym spadły ponad dwukrotnie (w Stanach Zjednoczonych z poziomu 50% w 1900 roku do poziomu zaledwie 15% w roku 1980<sup>36</sup>). W ciągu zaledwie 40 lat w wyniku globalnej rewolucji agrarnej potroiliśmy światową produkcję zbóż. Pomimo więc wzrostu liczby ludności z 2,5 do 6 miliardów, dzienna ilość kalorii przypadająca na obywatela uległa zwiększeniu z 2,400 do 2,700.<sup>37</sup> Produkcja żywności została silnie zindustrializowana, przekształcając gospodarstwa rolne w przedsiębiorstwa, w których zwiększenie nakładów kapitałowych w postaci ulepszonych maszyn, nawozów, pestycydów czy technologii automatycznie i bezwarunkowo wiązało się ze zwiększeniem produkcji i dochodu. W opiniach wielu analityków międzynarodowego bezpieczeństwa żywnościowego jeszcze w połowie ubiegłego stulecia nic nie było w stanie zagrozić prężnie rozwijającej się gospodarce żywnościowej.

Jak się jednak okazuje, ukształtowany w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci system okazał się nie do końca efektywny w dłuższej perspektywie czasu. Kwitnąca bowiem produkcja żywności w silnie zindustrializowanych krajach pozostawiała jednocześnie takie rejony świata jak Afryka czy Południowa Azja w sporym opóźnieniu rozwojowym, pozwalając, by prymitywne metody uprawy ziemi ledwie nadążały z produkcją żywności dla stale rosnącej liczby ich obywateli. W rezultacie, ustanowiony został globalny system, w którym ponad miliard ludzi na świecie konsumuje zbyt wiele jedzenia, pozostając w grupie ryzyka chorób związanych z otyłością, a jednocześnie mniej więcej tyle samo ludzi cierpi głód, będąc uzależnionymi od pomocy humanitarnej. Według danych Światowej Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), około 900 milionów ludzi na świecie (niemal jedna siódma populacji!) jest niedożywiona, a kolejny miliard cierpi na choroby związane z niedoborem niezbędnych dla ludzkiego zdrowia mikroelementów takie jak anemia, szkorbut, wywołana brakiem witaminy A ślepotą czy też różnorodne formy niepełnosprawności intelektualnej, związanej z niedostatecznym poziomem jodu w organizmie. Nierównomierny podział zasobów nie jest niestety jedyną wadą współczesnego systemu żywnościowego na świecie.

Światowa gospodarka żywnościowa wchodzi bowiem od niedawna w nowy etap rozwoju. Przez niemal 40 ostatnich lat byliśmy świadkami boomu związanego z produkcją coraz tańszego, bardziej zróżnicowanego, bezpiecznego dla zdrowia konsumentów i dogodnego w szybkim użyciu jedzenia. W tym czasie rejony takie jak Stany Zjednoczone, Unia Europejska czy Australia, dzięki subsydiowanemu rolnictwu, stały się największymi eksporterami żywności na świecie. Obecnie jednak mamy do czynienia nie tylko z nagłym wzrostem cen żywności, ale również z przesunięciem się osi globalnego handlu na kraje takie jak Brazylia, Argentyna, Chiny i Indie.<sup>38</sup> Jednocześnie w coraz większym stopniu dostrzegamy, że triumf „złotego wieku” żywności – okresu, w którym produkowane przez nas jedzenie zdawało się niewyczerpalne w ilości – dobiega obecnie końca. W obliczu globalnych zmian, takich jak m.in. ocieplenie klimatu czy wzrost zużycia biopaliw, z jakimi przyszło nam się zmierzyć u progu XXI wieku, nie jesteśmy już w stanie zapobiec wzrostowi cen żywności. Stajemy więc przed jednym z trudniejszych globalnych dylematów – jak zapobiec współczesnemu kryzysowi żywnościowemu i zapewnić dostęp do jedzenia nie tylko niemal miliardowi głodujących już na naszych oczach obywateli, ale również ponad trzema dodatkowym miliardom ludzi, których spodziewać się możemy przy obecnym tempie przyrostu naturalnego jeszcze w połowie naszego stulecia. By odpowiedzieć na to pytanie, niezbędne jest zanalizowanie przyczyn

wzrostu cen żywności i spowodowanego nim kryzysu żywnościowego, z jakim mamy obecnie do czynienia na rynkach światowych.

Historia ludzkości odnotowała kilkakrotnie momenty, w których gwałtownie wzrastająca liczba populacji na świecie przewyższała globalne możliwości produkcyjne i wydawać by się mogło, iż świat stanie w obliczu zagłady, spowodowanej niewydolnością systemu żywnościowego. Już w początkach XIX w. brytyjski ekonomista Thomas Malthus dowodził teorii, iż siła rozrodczości człowieka znacznie przewyższa możliwości dostarczania pożywienia przez Ziemię, a zatem trudności z wyżywieniem stanowią trwałą barierę redukującą jej nadmiar do poziomu równowagi. Upatrywał on przyczyn zachwiania się systemu żywnościowego w różnicy pomiędzy szybkim przyrostem naturalnym (postępującym w sposób geometryczny, tzn. tak, by każdy kolejny składnik był wynikiem mnożenia przez stały czynnik) a wolnym przyrostem produkcyjnym żywności (postępującym w sposób arytmetyczny, czyli tak, by każdy kolejny składnik powstał w wyniku dodania wartości stałej). Według teorii maltuzjańskiej, ludzkość skazana jest na zagładę głodową, nawet przy założeniu, iż produkcja żywności będzie systematycznie wzrastać, bowiem jakikolwiek wzrost w produkcji żywności automatycznie spowoduje proporcjonalnie większy wzrost liczby ludności.

### **Teoria maltuzjańska**

„Założmy, iż populacja pewnej wyspy liczy 11 milionów, a obecna produkcja [żywności] w zupełności wystarcza jej obywatelom. W ciągu 25 lat liczba mieszkańców tej wyspy podwoi się, osiągając poziom 22 milionów, zdwoi się jednak również produkcja jedzenia, więc nadal będzie ona wystarczająca. Jednak w ciągu kolejnych 25 lat, gdy populacja wzrośnie do wielkości 44 milionów, żywności wystarczy dla zaledwie 33 milionów. Odpowiednio, dla 88 milionów mieszkańców tej wyspy, żywności wystarczy zaledwie dla połowy. [...]

Przekładając przykład owej wyspy na sytuację globalną i wykluczając rzecz jasna emigrację, oraz zakładając, że obecna populacja świata liczy miliard ludzi, liczba ludności wzrastać będzie następująco: 1, 2, 4, 8, 16, 32, 64, 128, 256, podczas gdy wzrost produkcji żywności postępować będzie w tempie: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9. W ciągu dwóch wieków stosunek liczby ludności do ilości wyprodukowanej żywności wynosiłby 256 do 9, w ciągu trzech wieków 4096 do 13, podczas gdy za dwa tysiące lat różnica ta będzie niemal niepoliczalna.”

[Thomas Malthus, Prawo Ludności]<sup>39</sup>

Według pesymistycznych prognoz Malthusa, potencjał populacji jest o tyle silniejszy od potencjału produkcyjnego Ziemi, iż zagłada świata jest nieunikniona. Według maltuzjańskich kalkulacji, biorących pod uwagę współczesne mu możliwości produkcyjne oraz stopień wzrostu liczby ludności, załamanie się systemu żywnościowego świata miało nastąpić już w połowie XIX wieku. Jak się jednak okazało, dzięki pojawieniu się idei wolnego handlu, ulepszonych środków transportu, znacznie bardziej produktywnych metod uprawy ziemi oraz nowych technologii przechowywania i przetwarzania żywności, światowy kryzys udało się nie tylko powstrzymać, ale przede wszystkim wzmocnić międzynarodowe bezpieczeństwo żywnościowe na niespotykaną dotychczas skalę. Dzięki rozwinięciu się wysoko zmechanizowanego, zmodernizowanego i zindustrializowanego rolnictwa produkcja zbóż w latach 1950-1973 wzrosła ponad dwukrotnie, co w przeliczeniu na jednego obywatela na świecie wykazywało 31-procentowy wzrost. Jednocześnie roczny wzrost produkcji o ponad 3% sprawił, iż w ujęciu globalnym przyrost produkcji przewyższył przyrost ludności.<sup>40</sup> Porównując wydajność systemu żywnościowego dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej Europy można zauważyć, iż podczas gdy rolnicy w XIX w. zdolni byli do podwojenia produkcji żywności w ciągu jednego stulecia, zaledwie wiek później produkcja ta wzrosła czterokrotnie w ciągu zaledwie 50 lat. Niestety, tak dynamicznego trendu w produkcji żywności nie udało się długotrwale utrzymać na światowych rynkach.

W połowie lat 90-tych światowe zapasy zboża spadły do poziomu, uważanego za krytyczny (około 100 mln ton), podczas gdy ceny żywności odnotowywać zaczęły nieznaczną, lecz konsekwentną, tendencję wzrostową. Negatywny trend nie wzbudził początkowo niepokoju wśród analityków rynku żywnościowego, głównie ze względu na fakt, iż w przeciągu kilku ostatnich dziesięcioleci rynek ten w sposób dość dynamiczny, choć z naturalnym dla produkcji rolnej opóźnieniem, odpowiadał adekwatnie do zmieniającego się popytu na świecie. Od roku 2002 wzrost cen żywności przybrał jednak na sile w sposób dość znaczący, osiągając 130-procentowy skok pomiędzy rokiem 2002 i 2008 oraz 56-procentowąwyżkę pomiędzy rokiem 2007 a 2008.<sup>41</sup>

Tak dramatyczny wzrost kosztów utrzymania doprowadził w wielu krajach do protestów i zamieszek ulicznych, a także do nałożenia przez niektóre kraje embarga na eksport zbóż i innych produktów rolnych. Zjawisko kryzysu żywnościowego, z jakim mamy obecnie do czynienia na światowych rynkach, zakończyło w sposób dość nagły i dramatyczny tzw. erę „taniego jedzenia”, opierającą się w olbrzymim stopniu na nieustannym zwięższaniu

wydajności rolnictwa oraz globalizacji handlu żywnością. W ocenie niektórych ekspertów bezpieczeństwa żywnościowego u progu pierwszej dekady XXI w., obecna sytuacja na rynku żywnościowym jest poważna, a prognozy na przyszłość wydają się nie napawać optymizmem. W niedługim czasie czekać nas może bowiem poważne załamanie się międzynarodowego bezpieczeństwa żywnościowego, mogące w niektórych rejonach globu przekształcić się nawet w klęskę głodu.

W sytuacji, gdy populacja doświadcza nagłego zagrożenia swojego bytu, przemoc i protesty są bardzo prawdopodobną reakcją. W krajach, gdzie instytucje i zaufanie dla władz jest osłabione, np. w sytuacjach po zakończonych konfliktach, wojnach, taki niepokój może szybko się rozprzestrzenić, a w końcu zagrozić stabilności regionu.

Kryzysy żywnościowe, z jakimi mieliśmy do tej pory do czynienia w historii ludzkości, zazwyczaj miały charakter zlokalizowany i pojawiały się głównie na skutek klęsk żywiołowych lub konfliktów zbrojnych. Obecna sytuacja całkowicie różni się od dotychczasowej, przede wszystkim tym, iż współczesny kryzys ma charakter globalny, a spowodowany jest nie jednym czynnikiem, lecz raczej całą ich gamą. Wzrost cen żywności ma więc miejsce nie tylko w krajach, w których podobny scenariusz pojawiał się już wcześniej w wyniku lokalnego kryzysu, ale również tam, gdzie od wielu lat mamy do czynienia ze stabilną i zrównoważoną gospodarką. Interwencja żywnościowa w tak wielu rejonach świata jednocześnie staje się więc niezwykle trudna, zwłaszcza biorąc pod uwagę, iż według danych szacunkowych Banku Światowego obecna inflacja żywnościowa może doprowadzić do ubóstwa nawet 100 milionów ludzi na świecie. Tak globalny kryzys gospodarczy zniweluje jednocześnie pozytywne efekty dotychczasowego postępu ekonomicznego miliarda najuboższych ludzi w ciągu ostatniej dekady.<sup>42</sup>

Analiza czynników, które w sposób znaczący wpłynęły na wzrost cen żywności na rynkach globalnych, a w związku z tym przyczyniły się do powstania zjawiska światowego kryzysu żywnościowego, wykazuje niezwykle złożoność problemu. Współczesny rynek żywnościowy poddany jest bowiem nie tylko działaniu dotychczas już poznanych zjawisk, takich jak zwiększony popyt czy niewystarczająca podaż, ale również zupełnie nowych mechanizmów, w postaci wielkoskalowej globalizacji, urbanizacji, nagłego wzrostu liczby ludności, wprowadzenia systemu subsydiowania biopaliw itd. Problemy braku dostępu do wody czy ziemi uprawnej, jak również niedoinwestowanie infrastruktury terenów wiejskich i innowacji w dziedzinie rolniczej oraz zmiany klimatyczne również w sposób bardzo niekorzystny oddziałują na obserwowany obecnie wzrost cen produktów żywnościowych.

Zachowaniu równowagi rynkowej w odniesieniu do produkcji rolnej nie pomagają także stosowanie środków ostrożności w postaci nałożenia restrykcji eksportowych i kontroli cen w niektórych krajach.<sup>43</sup> Mechanizmy takie, pomimo iż mają spory potencjał ochronny, w krótkiej perspektywie czasowej, mogą się jednocześnie przyczynić do zachwiania długofalowej równowagi w światowej produkcji, wpływając niezwykle negatywnie na kraje w znacznym stopniu uzależnione od importu danych dóbr. W odniesieniu do kryzysu żywnościowego na świecie kontrola i ograniczenia eksportu przez poszczególne kraje nie są uważane za bezpośrednią przyczynę wzrostu cen żywności. Stoją one jednak w dużej sprzeczności z ogólną zasadą, iż sprawiedliwy i praworządny handel, wolny od protekcyjności i działania karteli, jest najskuteczniejszym narzędziem walki z globalnymi kryzysami ekonomicznymi.

W dyskusjach na temat przyczyn światowego kryzysu żywnościowego wyróżnia się zasadniczo cztery powody niekorzystnie wpływające na obecną sytuację żywnościową na świecie. Związane są one głównie ze wzrostem cen energii, zwiększonym zużyciem biopaliw, rosnącą liczbą ludności w krajach rozwijających się oraz spadkiem produkcji rolnej w niektórych rejonach świata.

### **Wzrost cen energii na rynkach światowych i związany z tym wzrost kosztów produkcji i przetwarzania żywności**

Utrzymująca się przez znaczną część XX wieku cena ropy poniżej dwudziestu dolarów za baryłkę bez wątpienia przyczyniła się do przyspieszenia postępu rolniczego, mechanizacji produkcji oraz wzrostu zastosowania nawozów sztucznych. Możliwa więc była zamiana zwierząt pociągowych na traktory, obornika na mieszanki fosforowe, a zasięg sprzedaży produktów rolnych zwiększony został z kilkudziesięciu do kilku tysięcy kilometrów. Dzięki takiej transformacji jesteśmy dziś w stanie dostarczać świeże produkty rybne nawet w rejony położone daleko w głąb lądu, a owoce tropikalne we wszystkie strefy klimatyczne świata. Efektem ubocznym tego procesu jest jednak uzależnienie w wysokim stopniu współczesnego rynku produkcji żywności od cen energii. Wzrost jej cen, jaki obserwować możemy w przeciągu ostatnich kilku lat, w sposób naturalny pociąga za sobą wzrost cen żywności.

Proces ten nie pozostaje także bez wpływu na rosnące koszty użycia nawozów sztucznych i pestycydów, które bądź to produkowane są z surowców energetycznych, bądź też w znaczny sposób je zużywają przy samym procesie produkcyjnym. Podobnie, wyższe koszty paliw, przekładają

się na wyższe koszty transportu i dystrybucji żywności w rejony oddalone niejednokrotnie o tysiące kilometrów od źródeł ich wytwarzania. Biorąc pod uwagę fakt, iż cena za baryłkę ropy uległa wzrostowi z 26 dolarów w roku 2001 do ponad 120 dolarów w roku 2008, tak istotne zmiany nie mogły pozostać bez wpływu na cenę produktów. Według danych szacunkowych, za obecny kryzys żywnościowy w około 15-20% jest odpowiedzialny wzrost cen energii.<sup>44</sup>

Czynnikiem wpływającym negatywnie na światową gospodarkę żywnościową jest nie tylko wzrost cen ropy naftowej, ale również stopniowe wyczerpywanie się jej zasobów światowych. Ze względu na topniejące pokłady ropy naftowej z roku na rok coraz trudniej będzie utrzymać wydobycie ropy na obecnym poziomie 85 milionów baryłek rocznie. Według pesymistycznych analiz w roku 2020 spodziewać się możemy spadku wydobycia do poziomu zaledwie 55 milionów baryłek, co z pewnością nie pokryje rosnącego zapotrzebowania na energię wciąż powiększającej się populacji.<sup>45</sup>

### **Zwiększenie popytu na biopaliwa oraz niekorzystna polityka paliwowa**

Pozyskiwanie alternatywnych źródeł energii w postaci produkcji biopaliw w obliczu wzrostu cen ropy naftowej oraz coraz trudniejszego dostępu do jej zasobów uważane jest obecnie za czynnik w największym stopniu wpływający na wzrost cen żywności oraz światowy kryzys żywnościowy. Biorąc pod uwagę, iż z płodów rolnych takich jak kukurydza, rzepak czy soja produkuje się obecnie paliwo alkoholowe (etanol, biodiesel), rynek żywnościowy poddany został procesowi konkurencji o wpływy z subsydiowanym przemysłem energetycznym.

W roku 2001 Unia Europejska, a w roku 2005 Kongres USA nakazały dodawanie etanolu do paliw, co w wyraźny sposób zachęciło rolników do skupienia produkcji na strategicznych produktach zbożowych. Obecnie, niemal 30% amerykańskich zbiorów kukurydzy przeznaczanych jest do produkcji biopaliw, wykazując olbrzymi wzrost w porównaniu z 10% w roku 2002.<sup>46</sup> Podobnie, produkcja biopaliw w Unii Europejskiej wzrosła z około 1 miliarda litrów w roku 2001 do 6,7 miliarda w roku 2007.<sup>47</sup> Pomimo więc, iż powierzchnia uprawna kukurydzy znacznie wzrasta, gdyż rolnicy uprawiają jej więcej ze względu na zwiększony popyt, ilość kukurydzy przeznaczona do konsumpcji ulega dość znacznemu zmniejszeniu. Biorąc pod uwagę fakt, iż Stany Zjednoczone produkują 1/3 światowego zapotrzebowania na kukurydzę, tak dramatyczne zmniejszenie jej podaży bardzo negatywnie wpływa na globalny rynek żywnościowy.

Wzrost cen żywności, a także duże zużycie surowców rolniczych do produkcji biopaliw powinno zweryfikować ambitne plany wykorzystania surowców rolniczych do produkcji energii. Według Amartya Sena, znanego ekonomisty i laureata Nagrody Nobla w 1998 r., obecna sytuacja doprowadziła do tego, iż „żołądki biednych konkurować muszą z bakami na paliwo”<sup>48</sup>. Na świecie bowiem został wykreowany nowy rynek zbożowy, zorientowany nie na konsumpcję, lecz na przemysł paliwowy. Jedynym sposobem, by zmienić zaistniałą sytuację, jest zniesienie subsydiów na produkcję etanolu i stopniowe jej ograniczenie.

### **Wzrost liczby ludności i bogacenie się społeczeństw krajów rozwijających się oraz związany z tym wzrost konsumpcji mięsa**

U źródeł współczesnego światowego kryzysu żywnościowego w bardzo znacznym stopniu stoi tzw. paradoks proteinowy. Obecnie bowiem jesteśmy w stanie wyprodukować znacznie więcej mięsa, będącego głównym źródłem protein i energii dla naszych organizmów, niż wynosi jego globalne zapotrzebowanie. Dodatkowo, koszty jego produkcji w ciągu ostatnich kilkunastu lat uległy takiemu obniżeniu, iż wyprodukowanie obiadowej porcji mięsa równe jest obecnie kosztowi wyprodukowania jednego bochenka chleba. Wynik ten z pewnością przyczynił się do poprawienia jakości życia w wielu rejonach na świecie – tańsze mięso oznacza bowiem dostęp do bardziej wartościowego pożywienia dla większej ilości ludzi. Jednak podczas gdy przeciętny Amerykanin konsumuje codziennie około 1/4 kg mięsa (czyli prawie czterokrotną rekomendowaną dzienną dawkę protein!), mieszkańców wielu rozwijających się krajów jeszcze przez długi czas nie będzie stać na taki dobrobyt. Obecnie, zakładając iż amerykański poziom konsumpcji mięsa miałby objąć cały świat, byłibyśmy w stanie wyżywić niespełna 2,6 miliarda ludzi, czyli zaledwie 40% naszej populacji.

Wzrost globalnej konsumpcji mięsa na świecie, jaki możemy zaobserwować w ciągu ostatnich kilku lat, wiąże się przede wszystkim z rosnącą liczbą ludności w krajach takich jak Chiny, Indie czy Wietnam oraz ze stopniowym bogaceniem się tych społeczeństw. Według danych szacunkowych, w ostatnich 42 latach roczna konsumpcja mięsa w krajach rozwijających się uległa zwiększeniu o ponad 15 kg na osobę, podczas gdy w samych Chinach zanotowano jej wzrost z 9 do 50 kg per capita w ciągu ostatnich trzydziestu lat.<sup>49</sup> Jeśli więc rosnąca populacja tych krajów podążać będzie w takim stopniu za bogaceniem się ludności, spodziewać się możemy popytu na żywność, jakiego globalny rynek nie będzie w stanie zaspokoić.



Wzmożony popyt na produkty mięsne jest w tym względzie szczególnie niepokojący. Na każdą tonę wyprodukowanego mięsa przypada bowiem 20 ton paszy, opartej głównie na zbożach. Oznacza to, iż rosnące równomiernie zapotrzebowanie na mięso w krajach rozwijających się generować będzie olbrzymią presję na i tak topniejące już zapasy zboża na świecie. Jeśli więc światowa konsumpcja mięsa nie zostanie ograniczona w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat, istotnie grozi nam światowy kryzys żywnościowy, zagrażając naszej populacji, bezpieczeństwu żywnościowemu i ostatecznie rozwojowi naszej cywilizacji.

### **Spadek produkcji rolnej na świecie**

Kiedy w początkach XX wieku dwaj niemieccy chemicy, Fritz Haber i Carl Bosch, opracowali i opatentowali metodę uzyskiwania z powietrza azotanu – składnika niezbędnego w późniejszej produkcji nawozów sztucznych - żaden ze współczesnych im analityków międzynarodowego bezpieczeństwa żywnościowego nie docenił wagi tego wynalazku. Tzw. proces Habera-Boscha zakładał uzyskanie z atmosfery azotanu i spreparowanie go w taki sposób, iż w wysoko skoncentrowanej formie, wymieszany z glebą, tworzył nawóz. Wynalazek ten, choć z pozoru niewiele znaczący, zapoczątkował jednak bardzo istotny dla rozwoju globalnej gospodarki żywnościowej proces, kładąc podwaliny agrarnej rewolucji technologicznej XX wieku. Dzięki zastosowaniu nawozów sztucznych na bazie azotanu, produkcja żywności wzrosła czterokrotnie w ciągu zaledwie 50 lat. Wzrost produkcji rolnej przestał więc być wiązany tylko i wyłącznie ze zwiększaniem powierzchni uprawnej i przesunął się raczej w kierunku intensyfikacji rolnictwa.

Po kilku dekadach sukcesów w pozyskiwaniu coraz to większej ilości jedzenia z niezwiększonego areалу, produkcja rolna w krajach rozwiniętych wydaje się jednak osiągać stopniowo swój limit. Obecny jej przyrost wynosi 1.3% rocznie, zaledwie połowę poziomu wzrostu, jaki osiągała jeszcze 30 lat temu i znacznie poniżej poziomu obecnego zapotrzebowania na żywność.<sup>50</sup> Potencjał do dalszej intensyfikacji rolnictwa tkwi nadal jeszcze w krajach rozwijających się. Jednak bez dodatkowych inwestycji, jak np. budowa kanałów irygacyjnych, subsydiowanie nawozów sztucznych czy ulepszenie nasion, dalszy jej progres nie tylko nie będzie możliwy, ale w połączeniu ze wzrastającą liczbą populacji, zagrażać będzie światowemu bezpieczeństwu żywnościowemu.

Spadek produkcji rolnej na świecie przypisywany jest jednak nie tylko coraz wolniejszemu jej rozwojowi, lecz również czynnikiem klimatycznym. Przedłużające się susze w Australii w roku 2006 i 2007 spowodowały spa-

dek eksportu zboża średnio o 9.2 milionów ton rocznie w porównaniu z rokiem 2005. Dodatkowo 10 milionów mniej eksportowała w tych latach Unia Europejska i Ukraina, ze względu na słabe zbiory. Pomimo iż w roku 2008 spodziewamy się wyrównania produkcji zbóż do poziomu sprzed kryzysu, wzrost ten może okazać się niewystarczający, by zapewnić wyżywienie rosnącej i bogacącej się społeczności krajów rozwijających się.

### **Wpływ światowego kryzysu żywnościowego na kraje rozwijające się**

Pomimo iż wzrost cen żywności odnotowany został w niemal wszystkich krajach świata i stał się problemem globalnym, jego wpływ na kraje rozwijające się jest niezaprzeczalnie najpoważniejszy. Dzieje się tak głównie ze względu na fakt, iż w krajach tych, powszechne jest przeznaczanie aż 50-70% dochodu w rodzinie na zaspokojenie potrzeb żywnościowych. Wyższe wydatki na żywność powodują więc ograniczanie różnicowania diety (czyli spożywanie jedynie bardzo podstawowych produktów, tzw. staple foods), co w ostatecznym rozrachunku prowadzi do niedożywienia i problemów zdrowotnych, związanych z niedoborem określonych mikroelementów w organizmie. Dodatkowo, wzrost cen jedzenia wpływa na ograniczenie innych wydatków na poziomie gospodarstwa domowego, takich jak edukacja, opieka zdrowotna, ogrzewanie, oświetlenie, zużycie wody etc. W rezultacie więc, skutki kryzysu w krajach rozwijających się wykraczają daleko poza ogólne osłabienie bezpieczeństwa żywnościowego w danym rejonie. Powodują bowiem szeroko pojęte pogorszenie się warunków bytowych najuboższych warstw ludności, począwszy od wzrostu poziomu niedożywienia wśród populacji, poprzez zmniejszenie dostępu do opieki medycznej, podstawowych usług oraz edukacji.

### **Co oznacza światowy kryzys żywnościowy w praktyce?**

Według Josette Sheeran, dyrektor Światowego Programu Żywnościowego, wzrost cen żywności dla klasy średniej oznacza zredukowanie środków, przeznaczonych w gospodarstwie domowym na opiekę medyczną. Dla ludzi żyjących na poziomie dwóch dolarów dziennie oznacza rezygnację z jedzenia mięsa oraz posyłania dzieci do szkoły. Ludzie żyjący za jednego dolara dziennie będą musieli odjąć sobie od ust nie tylko mięso, ale też warzywa, spożywając jedynie zboża. Natomiast dla blisko 160 milionów ludzi żyjących poniżej tzw. linii ubóstwa, czyli na poziomie 50 centów dziennie, obecny wzrost cen żywności oznacza kompletny brak dostępu do jedzenia.<sup>51</sup>

Skutki światowego kryzysu żywnościowego nie pozostają również bez wpływu na polityczną destabilizację rozwijających się rejonów świata. Jednak podczas gdy najuboższe warstwy społeczeństwa w krajach rozwijających się bardzo często nie są w stanie wyrazić niezadowolenia z pogarszającej się własnej sytuacji ekonomicznej, wzrost cen żywności dotykający klasę średnią spowodował w wielu państwach zamieszki uliczne i protesty. Pomiędzy lutym 2007 r. a majem 2008 r. rozruchy na tym tle odnotowano w 30 krajach świata.<sup>52</sup> W wielu z nich, jak np. na Haiti, w Kamerunie czy Egipcie doprowadziły one do ofiar w ludziach i destabilizacji politycznej, stając się dowodem tego, iż współczesne bezpieczeństwo żywnościowe jest już nie tylko problemem stricte ekonomicznym, lecz także drażliwą kwestią społeczną i problemem politycznym.

### **Rozruchy żywnościowe i polityczna destabilizacja – Egipt**

Kair, 10 kwietnia 2008 (IRIN) – Blisko 500 działaczy politycznych i pracowników fabryk tekstylnych trafiło do aresztu, a kilkadziesiąt innych osób zostało rannych w starciach z policją w rejonie Deltę Nilu w dniu 6 kwietnia, podczas protestów przeciwko wzrostom cen chleba. [...] Rząd egipski dokłada obecnie wszelkich starań, by opanować dramatyczne braki subsydiowanego chleba, spowodowane rosnącymi cenami żywności na rynkach światowych. Chleb stanowi podstawę egipskiej diety i zajmuje specjalne miejsce w kulturze Egiptu, co odzwierciedla fakt, iż nawet użycie arabskiego słowa „khoz” (chleb) powszechnie zastąpione jest tu wyrazem „aish” (życie). W ciągu ostatnich tygodni niekończące się kolejki w piekarniach doprowadziły do zamieszek w ubogich dzielnicach Kairu. Częstym zjawiskiem stało się wysyłanie dzieci, by stały w kolejkach po chleb, bez względu na fakt, iż w ten sposób opuszczają one zajęcia szkolne. Według danych urzędu bezpieczeństwa, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przynajmniej 11 osób zmarło z wyczerpania, stojąc w kolejkach, a dwie następne padły ofiarą bójek pomiędzy rozwścieżonymi klientami. [...]

Według Tareka Selima, profesora Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze (AUC), „główny problem polega na tym, iż subsydiowany przez rząd chleb jest powszechnie dostępny. W związku z tym, wielu ludzi, którzy tak naprawdę nie są biedni, kupują go dla zysku. W rezultacie chleba nie wystarcza dla najbardziej potrzebujących, którzy zmuszeni są wówczas kupować go po wyższych cenach. Obecny system jest w związku z tym całkowicie pozbawiony kontroli.”

*[IRIN, 10 kwietnia 2008, Egipt: Can Bread Subsidies Continue in the Present Form?]*

Powagę globalnego kryzysu wydaje się potwierdzać wzrost zapotrzebowania na pomoc żywnościową na świecie. W lipcu 2007 roku ONZ-owski program do walki z głodem (Światowy Program Żywnościowy – WFP) ogłosił, iż w związku z rosnącymi cenami żywności na rynkach światowych, bez dodatkowych nakładów finansowych nie będzie w stanie zapewnić niezbędnej pomocy potrzebującym na dotychczasowym poziomie 90 milionów beneficjentów rocznie. W wywiadzie dla *Financial Times* dyrektor Programu, Josette Sheeran, przyznała, iż koszt skupu zbóż przekazywanych ubogim krajom, w ciągu pięciu ostatnich lat wzrósł niemal dwukrotnie i organizacja stoi obecnie w obliczu najtrudniejszej sytuacji rynkowej od 25 lat.<sup>53</sup> Oznacza to m.in., iż aby nadążyć z pokryciem rosnących kosztów w niektórych krajach, WFP zmuszone będzie do zredukowania prowadzonych przez siebie operacji pomocowych o połowę, stawiając wykluczonych z pomocy beneficjentów w niezwykle trudnej sytuacji. Będą oni musieli zmierzyć się nie tylko z dotychczasowym problemem niedoboru lub braku żywności, ale również z rosnącymi jej cenami.

### **Sudan – przykład wpływu światowego kryzysu żywnościowego na kraje rozwijające się**

Jeszcze rok temu Aliza Marial, Sudanka pochodząca z plemienia Dinka, za 2,25 funta sudańskiego (nieznacznie powyżej 1 dolara) mogła zakupić na rynku jeden spory bochenek chleba. Dziś za ten sam bochenek musi zapłacić aż 3,75 funta (niemal 2 dolary) i dlatego, by wyżywić swą liczną rodzinę, jest zmuszona zrezygnować z posyłania dwóch najstarszych synów do szkoły.

Dramatyczny wzrost cen, jaki miał miejsce w ciągu ostatnich kilku miesięcy w Sudanie, jest głównie wynikiem światowego kryzysu żywnościowego. Od czerwca 2007 do maja 2008 roku odnotowano tu 101-procentowy wzrost cen pszenicy i 46-procentowy wzrost cen sorgo – dwóch podstawowych zbóż, spożywanych w tym rejonie świata. W kraju, który importuje aż 45% swojego zapotrzebowania na zboże, tak nagły wzrost cen produktów oznaczać może jedynie, iż coraz większa liczba ludności żyć będzie poniżej poziomu biedy.

Największy afrykański kraj, Sudan, należy do państw o najmniejszym dochodzie na mieszkańca. W wielu rejonach stopień niedożywienia przekracza tam 15-procentowy próg, uważany za krytyczny dla życia ludzkiego i wymagający interwencji w postaci pomocy żywnościowej.

## Podsumowanie

Przyczyną współczesnego kryzysu żywnościowego na świecie nie jest, jak często się twierdzi, spadek jej produkcji. Kryzys ten, jest raczej kombinacją czynników, wśród których dominującym jest dość radykalny wzrost popytu na żywność. Spowodowany jest on głównie rosnącym zużyciem produktów rolnych w celach alternatywnych niż konsumpcja (jako biopaliwa), a także wzrostem liczby ludzi, których polepszenie statusu społecznego pociąga za sobą zmianę zachowań konsumpcyjnych. Zjawiska te powodują wzrost cen, sprawiając iż dodatkowe wydatki na jedzenie spychają na margines biedy coraz to większą ilość ludzi, zwłaszcza w krajach rozwijających się.

Obecnie jesteśmy świadkami nowego zjawiska globalnego, a sposób, w jaki będziemy próbować przeciwstawić się niekorzystnym trendom ekonomicznym, stanie się wyznacznikiem trwałości bezpieczeństwa żywnościowego na świecie na najbliższe dziesięciolecia. Jeszcze niewiele ponad sto lat temu głód i niedożywienie traktowaliśmy w kategoriach wyższej konieczności – naturalnego procesu, któremu w żaden z możliwych sposobów ludzkość nie potrafiła się przeciwstawić. Mogliśmy wprawdzie doraźnie powstrzymywać klęski głodu, zwłaszcza w strategicznych dla interesów ekonomicznych miejscach, lecz stawienie czoła globalnemu kryzysowi żywnościowemu pozostawiano raczej w gestii sił natury i przypadkowym wydarzeniom na arenie światowej. W dobie współczesnej nie tylko jesteśmy w stanie kontrolować doraźne katastrofy naturalne w postaci klęsk nieurodzaju, susz czy powodzi, lecz także analizować w porę globalne procesy produkcyjne i zapobiegać ich niekorzystnemu rozwojowi. Przed takim właśnie wyzwaniem stoimy w pierwszej połowie XXI wieku.



## **MILENIJNE CELE ROZWOJU – WIZJA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE**

Milenijne Cele Rozwoju stały się już dość znaną powszechnie koncepcją i większość z nas przynajmniej o niej słyszała. W Europie i na świecie, a w umiarkowanym stopniu również w Polsce, Milenijne Cele Rozwoju są przedmiotem działań wielu organizacji oraz tematem kampanii społecznych. Sam ten termin stał się elementem debaty społecznej i politycznej, dobrze brzmiącym hasłem, problemem poruszonym przez polityków, a także media. Ale co tak naprawdę o nich wiemy? Jaki jest ich rodowód i czemu są uważane za tak ważne dla całości działań rozwojowych? I co mają wspólnego ze zmianą klimatu oraz obecnym kryzysem żywnościowym? Te pytania będą nam towarzyszyć w krótkiej analizie obecnego stanu wdrażania Milenijnych Celów Rozwoju, w tym osiągniętych rezultatów, a także podczas rozważań czy i w jakim stopniu możemy mówić o Celach jako „wizji w niebezpieczeństwie”.

### **Historia Milenijnych Celów Rozwoju**

We wrześniu 2000 roku w Nowym Jorku odbyło się Zgromadzenie Milenijne Narodów Zjednoczonych, gdzie spotkali się przywódcy wszystkich państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych, co było bezprecedensową liczbą krajów uczestniczących w sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Szczyt Milenijny, do którego doszło w dniach 6-8 września 2000 roku, stanowił kulminacyjne wydarzenie Zgromadzenia Milenijnego. Celem zgromadzonych reprezentacji było osiągnięcie porozumienia dotyczącego nowej i konstruktywnej wizji dla ONZ i świata w XXI wieku.

W wyniku zgromadzenia przyjęta została Deklaracja Milenijna, która niosła obietnicę **pomocy dla ludzi** w krajach najbardziej potrzebujących oraz znacznego podniesienia jakości ich życia, w okresie najpóźniej do 2015 roku. Deklaracja zawierała coś więcej niż obietnice i słowa dobrej woli. Nadrzędny cel stworzenia „nowego światowego ładu, który będzie cechować większa sprawiedliwość, większy dostatek i większe bezpieczeństwo”<sup>54</sup> został wyrażony i uszczegółowiony w ośmiu Milenijnych Celach Rozwoju i dodatkowych, ściśle z nimi związanych, zobowiązaniach (patrz Tabela 2).

Głównym założeniem Milenijnych Celów Rozwoju jest poprawa społecznych i ekonomicznych warunków bytowych w najbardziej potrzebujących krajach świata, tak aby zmienić na lepsze ich obecną sytuację, a także stymulować

dalszy rozwój tych krajów. Obok podzielanego przez wiele stron zbioru strategicznych celów<sup>55</sup>, inną ważną cechą Milenijnych Celów Rozwoju jest fakt, że zobowiązania mają określone wskaźniki i są mierzalne, a także obudowane w określone ramy czasowe ich realizacji. A zatem sukces lub porażka w dążeniu i osiągnięciu Milenijnych Celów Rozwoju oraz redukcji ubóstwa mogą być poddane weryfikacji w liczbach!<sup>56</sup> Na kolejnych stronach zostanie przedstawiony i krótko opisany każdy z nich, wraz z uwydatnieniem dotychczasowego postępu w jego realizacji.

Milenijne Cele Rozwoju	Zobowiązania
<b>1. Wyeliminować skrajne ubóstwo i głód</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Zmniejszyć o połowę liczbę ludzi, których dochód nie przekracza jednego dolara dziennie.</li> <li>Zmniejszyć o połowę liczbę ludzi, którzy cierpią głód.</li> <li>Osiągnąć pełne i produktywne zatrudnienie i dobrą pracę dla wszystkich, w tym kobiet i młodych ludzi.</li> </ul>
<b>2. Zapewnić powszechne nauczanie na poziomie podstawowym</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Zapewnić wszystkim chłopcom i dziewczętom możliwość ukończenia pełnego cyklu nauki na poziomie podstawowym.</li> </ul>
<b>3. Promować równość płci i awans społeczny kobiet</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Wyeliminować nierówny dostęp płci do pierwszego i drugiego szczebla edukacyjnego do 2005 roku, a na wszystkich szczeblach do 2015 roku.</li> </ul>
<b>4. Ograniczyć umieralność dzieci</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Zmniejszyć o 2/3 wskaźnik umieralności dzieci w wieku do lat 5.</li> </ul>
<b>5. Poprawić opiekę zdrowotną nad matkami</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Zmniejszyć o 3/4 wskaźnik umieralności matek.</li> <li>Osiągnąć do 2015 roku powszechny dostęp do opieki zdrowotnej dla kobiet w wieku reprodukcyjnym</li> </ul>
<b>6. Ograniczyć rozprzestrzenianie się HIV/AIDS, malarii i innych chorób</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Powstrzymać rozprzestrzenianie się HIV/AIDS i ograniczyć liczbę nowych zakażeń.</li> <li>Osiągnąć do 2010 roku powszechny dostęp do leczenia HIV/AIDS dla wszystkich, którzy tego potrzebują.</li> <li>Powstrzymać rozprzestrzenianie się malarii i innych groźnych chorób i ograniczyć liczbę zachorowań.</li> </ul>
<b>7. Stosować zrównoważone metody gospodarowania zasobami naturalnymi</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Uwzględnić zasady zrównoważonego rozwoju w krajowych strategiach i programach; stosować metody hamujące zubożenie zasobów środowiska naturalnego.</li> <li>Zmniejszyć o połowę liczbę ludzi pozbawionych stałego dostępu do czystej wody pitnej.</li> <li>Zmniejszyć straty w bioróżnorodności, osiągając do 2010 roku znaczące zmniejszenie wskaźnika strat.</li> <li>Osiągnąć znaczącą poprawę warunków życia przynajmniej 100 milionów mieszkańców slumsów.</li> </ul>



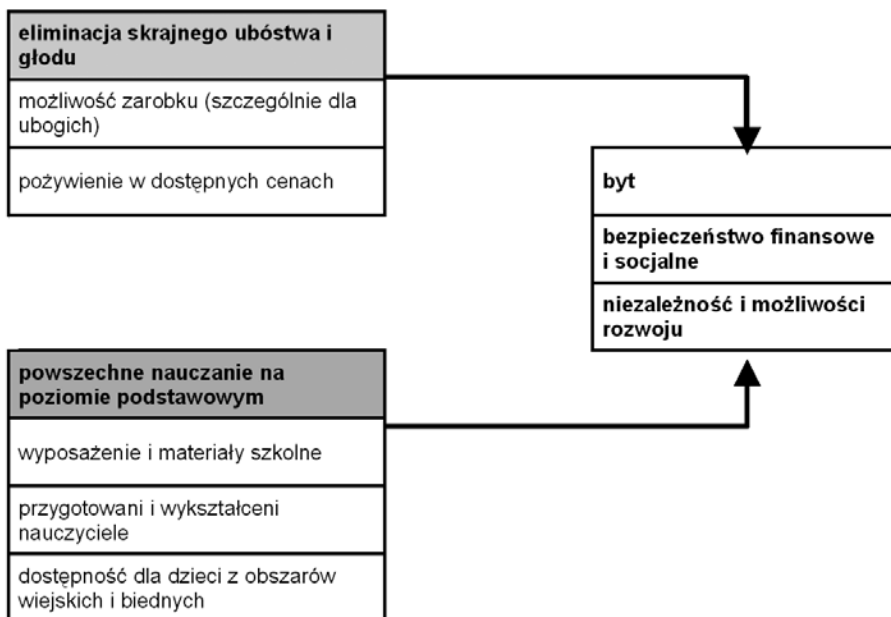
<p><b>8. Stworzyć globalne partnerskie porozumienie na rzecz rozwoju</b></p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Uwzględnić szczególne potrzeby krajów śródlądowych i małych rozwijających się państw wyspiarskich.</li> <li>• Wszelkstronnie zajmować się problemami zadłużenia krajów rozwijających się.</li> <li>• Stworzyć i wprowadzić w życie, we współpracy z krajami rozwijającymi się, strategie zapewniające młodzieży możliwość uczciwej i wydajnej <u>pracy</u>.</li> <li>• Zwiększyć dostęp do leków dla krajów rozwijających się oraz umożliwić im korzystanie z dobrodziejstw nowoczesnej technologii, zwłaszcza informacji i komunikacji.</li> <li>• Udostępnić, we współpracy z sektorem prywatnym, korzyści z <u>nowych technologii</u>, zwłaszcza w dziedzinie <u>informacji</u> i łączności.</li> <li>• Dopracować dostępny dla wszystkich, oparty na jasnych przepisach, przewidywalny i nikogo niedyskryminujący system handlowo-finansowy.</li> </ul>
--	--

**Tabela 2: Przegląd Milenijnych Celów Rozwoju<sup>57</sup>**

### **Milenijne Cele Rozwoju – stan obecny<sup>58</sup>**

Po upływie ponad połowy piętnastoletniego okresu przeznaczanego na wdrażanie Milenijnych Celów Rozwoju, rezultaty procesu Milenijnego są bardzo zróżnicowane. Podczas gdy część krajów i regionów jest na jak najlepszej drodze do osiągnięcia wyznaczonych celów do 2015 roku, inne są daleko w tyle lub na pobocznej ścieżce, poza głównym nurtem rozwoju.<sup>59</sup> I tak widzimy, że z jednej strony w Południowej, Południowo-Wschodniej i Wschodniej Azji nastąpił ogromny postęp w rozwoju – będący wynikiem wzrostu i rozwoju gospodarczego przede wszystkim w dwóch krajach o największej populacji: Chinach i Indiach. Z drugiej strony, region Subsaharyjskiej Afryki pozostaje nadal głównym przedmiotem troski – chociaż i tutaj można znaleźć wyróżniające się pozytywne zmiany.

- Zabezpieczenie podstaw egzystencji – „Wylimitować skrajne ubóstwo i głód” i „Zapewnić powszechne nauczanie na poziomie podstawowym”.
- Wylimitowanie skrajnego ubóstwa i głodu, jak i zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym są ważnym elementem w dążeniu do zabezpieczenia osobom indywidualnym i rodzinom podstawy bytu oraz standardów życia, które pozwalają na **godne życie**, bez ciągłego zagrożenia ubóstwem i brakiem bezpieczeństwa, stabilności.



**Rysunek 1: Zabezpieczenie podstaw egzystencji – Milenijnych Celów Rozwoju 1 i 2**

Jak pokazuje powyższy rysunek, sam wzrost gospodarczy nie wystarczy, by wyeliminować ubóstwo, jeśli nie zostanie on przełożony na możliwość zarobku i uczciwe płace dla ubogich, tak aby mogli z niego korzystać (a powinni skorzystać więcej niż inne grupy). Takie właśnie podejście jest określane terminem „wzrost na rzecz ubogich” (*pro-poor growth*).

## Rozwój rolnictwa w Papui Nowej Gwinei

W wielu krajach rozwijających się większość mieszkańców pracuje w sektorze rolniczym. Programy wsparcia dla tego sektora są zatem ważnym narzędziem redukcji ubóstwa. Ważne jest jednak, aby właściwie zidentyfikować rzeczywiste potrzeby. „My nie potrzebujemy nawozów. Uprawiamy tutaj jedno z najlepszych owoców, podobne do tych importowanych z Australii, które sprzedawane są w Porcie Moresby” – mówi Kaiku Ingiri, rolnik z Papui Nowej Gwinei. „Naszym głównym problemem jest fakt, że nie jesteśmy w stanie dostarczyć naszych produktów na targi, ze względu na brak dróg i odpowiednich środków transportu”. Po wielu latach zaniedbań, Krajowy Departament Rolnictwa i Trzody w Papui Nowej Gwinei wprowadził Narodowy Plan Rozwoju Rolnictwa, aby zaoferować rolnikom wsparcie

finansowe i łatwiejszy dostęp do rynku sprzedaży.

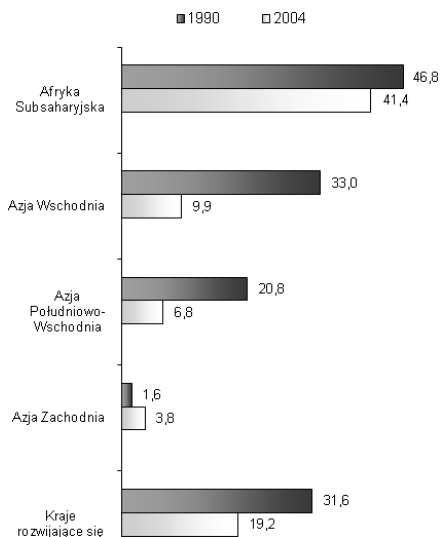
Wzrost inwestycji i lepszy dostęp do rynku może wpłynąć na poprawę warunków życiowych i na bardziej zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. W końcu, większa produktywność w rolnictwie może pomóc zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe dla całego kraju.<sup>60</sup>

Innym ważnym czynnikiem związanym z możliwością zapewnienia dochodów w ubogich grupach populacji, jest ich edukacja. Deficyty w zapewnieniu edukacji dla całej populacji wpływają nie tylko na sytuację jednostek, ale na całe społeczeństwo. Rozwój gospodarczy kraju, wykorzystanie jego potencjału oraz m.in. zdolność do społecznej i politycznej partycypacji zależą w dużej mierze od poziomu edukacji społeczeństwa.

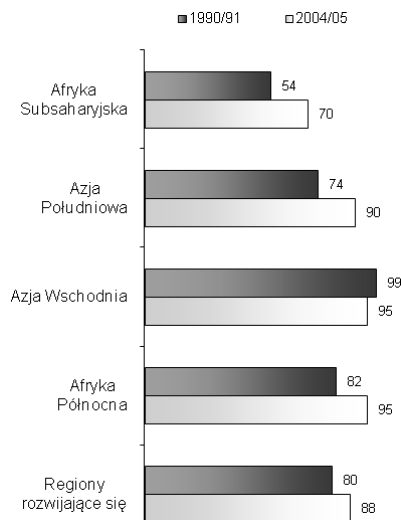
Jak widać na wykresach poniżej, badania pokazują wyraźny postęp w eliminowaniu ubóstwa i zapewnieniu podstawowej edukacji. Jeśli trend się utrzyma, te Milenijne Cele Rozwoju zostaną osiągnięte w 2015 roku, jednak niezbędne będą dalsze wyczerpane wysiłki w zapewnieniu powszechnego dostępu do nauczania.<sup>61</sup>

Biorąc pod uwagę oba powyższe cele, Afryka Subsaharyjska wyróżnia się negatywnie, jako region znajdujący się w najtrudniejszej sytuacji. Mimo postępu, nadal blisko jedna trzecia dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły podstawowej, a w 2004 roku, 41,1% tej grupy (słowem: więcej niż co trzecia osoba!) żyło za mniej niż 1 dolara dziennie (poniżej linii ubóstwa).

Dodatkowo, w ostatnim czasie poziom światowego rozwoju został poddany ponownej weryfikacji wskutek aktualnych danych ogłoszonych przez Bank Światowy. Linia ubóstwa została nakreślona na nowo – w oparciu o nowe i bardziej szczegółowe dane na temat cen w krajach najuboższych – i usytuowana na poziomie 1,25 dolara/dzień. Z tak określonym progiem, liczba ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie na świecie nie wynosi już 1 miliarda, ale 1,4 miliarda!<sup>62</sup>



**Wykres 4: Procent ludności żyjący za mniej niż 1 USD dziennie.**



**Wykres 5: Procent dzieci w wieku szkolnym pobierających edukację na poziomie podstawowym**

Nawet jeśli oba cele zostaną osiągnięte we wszystkich regionach, zbiorcze dane nie pokazują nadal powszechnego i istotnego problemu pogłębiającej się nierówności: w przypadku dziewczynek i chłopców z biednych lub wiejskich rodzin istnieje znacznie większe prawdopodobieństwo pozostania poza systemem szkolnym. Ponadto, rozmiar ubóstwa w pewnym zakresie maleje, ale obserwowany wzrost konsumpcji w populacji ubogich (a więc wskaźnika dochodu) jest mniejszy niż w innych grupach całej populacji kraju lub regionu. Upraszczając, oznacza to, że bogaci szybciej się bogacą niż ubodzy stają się mniej ubodzy. Wzrost na rzecz biednych (pro-poor growth) byłby przeciwstawieniem dla tej sytuacji.

### **Postęp w celach dotyczących edukacji jest niewystarczający**

Opublikowany w 2008 roku Raport Monitorujący [program] Edukacja dla Wszystkich, wskazuje, że do osiągnięcia Celów Milenijnych związanych z edukacją brakuje 11 miliardów dolarów rocznie. „Zobowiązania i obietnice [darczyńców] nie zostały dotrzymane” mówi Samou Salimata, odpowiadający za program Edukacja dla Wszystkich w Burkina Faso. Dodatkowo, spotkanie na szczycie ministrów edu-

cji, darczyńców i partnerów rozwojowych w 2007 roku nie przyniosło powodów do radości: kraje darczyńców nie mogły osiągnąć porozumienia w kwestii alokacji określonego procenta swojego budżetu na pomoc edukacyjną. Podczas gdy kraje rozwijające się zobowiązały się do przeznaczania wskazanej części budżetu na wydatki związane z edukacją, kraje darczyńców nie mogły osiągnąć w tej sprawie konsensusu.

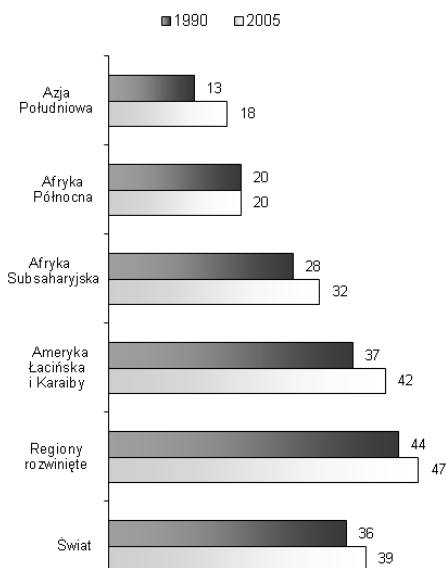
Jeszcze nie wszystko stracone – od 2000 roku nastąpił znaczny postęp w edukacji. Wiele krajów stworzyło narodowe strategie dla rozwoju edukacji, w Południowej Azji i w Afryce, kraje przeznaczają 5% swojego budżetu więcej na edukację, opłaty za szkoły podstawowe zostały zniesione w 14 krajach, a w Subsaharyjskiej Afryce liczba dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej wzrosła o 36%. Postęp jest zatem niewątpliwie widoczny i jest szybszy w tych krajach, gdzie wyzwanie było największe. Jednak nadal problem stanowi 774 milionów osób, które nie potrafią pisać i czytać, a także brak 18 milionów nauczycieli.

„Pytanie nie brzmi » czy jest postęp? « ale » jakie jest tempo postępu? « ” mówi Nicholas Burnett, dyrektor Raportu monitorującego Edukację dla Wszystkich z 2008 roku. Edukacja dla Wszystkich może być osiągnięta do 2015 roku, „ale nie stanie się tak, jeśli dotychczasowy, zachęcający proces postępu, nie zostanie dalej przyspieszony.”<sup>63</sup>

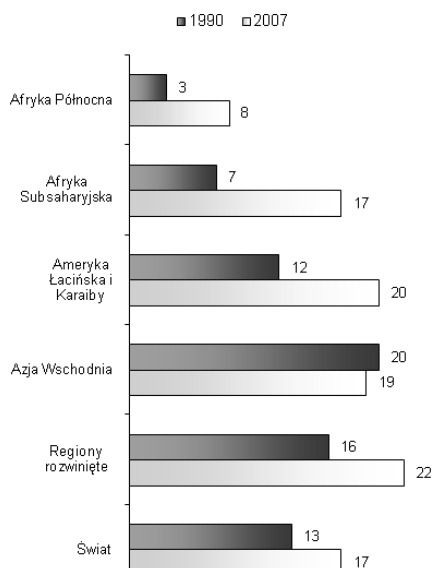
Równość płci – „Promować równość płci i awans społeczny kobiet”

Nie tylko dziewczynki są w znacznej mniejszości w szkole, ale kobiety ogółem, w porównaniu do mężczyzn, mają znacznie mniejsze możliwości i szanse na rynku pracy, w polityce i administracji i w innych obszarach życia społecznego. Mimo że kobiety stanowią 50% populacji, z reguły mają dużo mniejszy wpływ na proces podejmowania decyzji w swoich społecznościach, na poziomie całego społeczeństwa. Nie jest zatem zaskoczeniem, że kobiety dużo bardziej odczuwają problem ubóstwa i cierpią z tego powodu: w 1995 roku 70% ludzi żyjących w ubóstwie stanowiły kobiety.<sup>64</sup> Jak pokazują wskaźniki związane z trzecim Milenijnym Celem Rozwoju (patrz wykres 6 i 7) równość płci ulega poprawie w bardzo wolnym tempie.<sup>64</sup>

Podczas gdy wyniki dotyczące pracy kobiet są bardzo zróżnicowane zależnie od regionu, reprezentacja kobiet w instytucjach parlamentarnych pozostaje bardzo ograniczona w skali świata. We wszystkich krajach rozwijających się, w roku 2005 kobiety stanowiły najwyżej 1/5 parlamentarzystów.



**Wykres 6: Kobiety zatrudnione poza rolnictwem (%).**



**Wykres 7: Odsetek kobiet w parlamentach jednoizbowych lub w niższych izbach parlamentów**

Średnia dla rozwiniętych krajów świata jest porównywalnie niska i wynosi 22%. Zaledwie w kilku regionach – wszystkich z ekstremalnie niskimi wskaźnikami w roku 1990 – nastąpił znaczny postęp w ciągu ostatnich 15 lat.

Aby podkreślić wagę problemu, należy dodać, że nierówność płci jest nie tylko kwestią trudnej sytuacji samych kobiet, ale jest ograniczeniem dla wzrostu ekonomicznego i społecznego rozwoju w skali całego kraju czy regionu. Wiele międzynarodowych firm, które odnoszą sukcesy, zdało sobie sprawę, że różnorodność (płci, wieku, pochodzenia itd.) ma pozytywny wpływ na postęp i osiągnięte rezultaty. Zgodnie z obserwacjami, wysoki udział kobiet w populacji osób pracujących, jest często związany z wysokim wzrostem gospodarczym kraju. A zatem, równość płci ma fundamentalne znaczenie w kontekście Milenijnych Celów Rozwoju.

### **Zła sytuacja kobiet na rynku pracy w Syrii**

Hana Mohamad, lat 26, pracuje na pół etatu w fabryce ubrań, mimo że przez dwa lata studiowała bankowość. „To jest bardzo

frustrujące i smutne, że muszę pracować w tej fabryce podczas gdy wiem i mogę robić coś więcej”, mówi. „Patrzę na siebie i jestem zła, kiedy widzę, że skończyłam wykonując taką rutynową pracę, która w żaden sposób nie jest wyzwaniem dla mojego umysłu.”

W 2004 roku ekonomiści oszacowali wskaźnik bezrobocia w Syrii na poziomie 20%, co było spowodowane malejącym wzrostem gospodarczym i spadkiem eksportu ropy. Analizy syryjskiej gospodarki, opublikowane w państwowej gazecie *Tishreen*, wskazywały na zasmucający fakt, że to kobiety będą bardziej dotknięte wzrastającym bezrobociem. Rząd podejmuje wysiłki w celu zapewnienia równości w zatrudnieniu, chociażby w takich kwestiach jak warunki płacowe, szkolenia, awanse. W rzeczywistości jednak, Syryjki mają ograniczony dostęp do kursów szkolenia zawodowego, mniejsze doświadczenie i niski poziom wykształcenia. Średni roczny zarobek tej grupy jest trzy razy mniejszy od dochodów mężczyzn. Jak wskazują wspomniane analizy „mężczyźni zapełniają miejsca pracy w sektorze prywatnym, mogą cieszyć się stabilnością zatrudnienia i mają [więcej] możliwości rozwoju”, Równocześnie rola kobiet w społeczeństwie „jest nadal wyjątkowo tradycyjna”.

Przykład Hany Mohamad pokazuje, że nawet z odpowiednimi umiejętnościami i wykształceniem poszukiwanie przez kobiety satysfakcjonującej pracy często przynosi frustracje i kończy się niepowodzeniem. „Ubiegałam się o pracę wszędzie, rynek jest ograniczony”, mówi Hana. „W Syrii nie ma zbyt wielu prywatnych banków, a te publiczne nie zatrudniają kobiet”.<sup>66</sup>

### **Podstawowa opieka zdrowotna – „Poprawić opiekę zdrowotną nad matkami”, „Ograniczyć umieralność dzieci”, „Ograniczyć rozprzestrzenianie się HIV/AIDS, malarii i innych chorób”**

Z ubóstwem najczęściej skorelowany jest również zły stan zdrowia i niska średnia oczekiwana długość życia. Podczas gdy podstawowa opieka zdrowotna w krajach rozwiniętych jest niekwestionowaną usługą dostępną dla wszystkich, w krajach rozwijających się diagnostyka, pomoc medyczna i leczenie jest niedostępne, w szczególności na obszarach wiejskich oraz dla osób ubogich.

Natomiast realizacja VI Milenijnego Celu Rozwoju, czyli walki przeciwko najważniejszemu i najbardziej zagrażającym chorobom, aby mogła doprowadzić do pozytywnych efektów i zmian, wymaga często czegoś więcej niż podstawowej opieki zdrowotnej. Szczególnie niepokojący jest problem HIV/AIDS. Choroba nie może być wyleczona, a choćby wydłużenie życia chorego

wiąże się z bardzo wysokimi kosztami leczenia. Prewencja jest tutaj bardzo ważna i kluczowa, ale wymaga szeroko rozpowszechnionej i zrównoważonej edukacji zdrowotnej. Ograniczenie rozprzestrzeniania się HIV okazuje się zatem jednym z najtrudniejszych wyzwań. „Mimo że w 2006 roku 700 tysięcy osób uzyskało po raz pierwszy dostęp do leczenia, szacunkowo dodatkowe 4,3 miliona ludzi zostało w tym samym roku zarażonych, co dowodzi jak pilną kwestią jest intensyfikacja działań i wysiłków w kierunku skutecznej prewencji.”<sup>67</sup>

### **Kampanie zdrowotne w Afryce**

Większość schorzeń będących przyczyną śmierci wśród kobiet i dzieci można uniknąć. Ale wszystko zależy od zapewnienia profesjonalnego wsparcia, środków prewencji, diagnozy i w końcu leczenia.

Violet Aburuti często przyjeżdża do lokalnej kliniki w zachodniej Kenii. Jej dzieci „cierpią z powodu malarii bardzo dużo; praktycznie co dwa miesiące jedno z nich choruje”, mówi. „Leczenie jest drogie”. Ze względu na duże rozpowszechnienie w Kenii tej, a także innych, równie groźnych, chorób, minister zdrowia w tym kraju, współpracując z międzynarodowymi partnerami, przeprowadził kampanię, mającą na celu zwiększenie kontroli nad zachorowaniami na malarię, HIV/AIDS oraz biegunkę. W ramach kampanii 40 tysięcy osób otrzymało moskitiery, prezerwatywy oraz środki do uzdatniania wody.

Tego rodzaju kampania może być prosta i odnieść sukces. Dobrym przykładem jest również walka przeciw odrze. Dzięki rozpowszechnionym szeroko programom szczepień, śmiertelność spowodowana zachorowaniami na odrę spadła w Afryce o prawie 75% w okresie od 1999 do 2005 r. Z drugiej strony, w regionie Afryki Subsaharyjskiej, jedynie 5% dzieci poniżej 5. roku życia śpi pod moskitierą w celu zapobiegania zakażeniem malarią. A także, więcej niż co drugi poród odbywa się w tym regionie bez pomocy odpowiednio przygotowanej do tego osoby. W obu powyższych przypadkach, sytuacja jest zazwyczaj jeszcze gorsza na obszarach wiejskich. Lekarze, szpitale, a co za tym idzie często też lekarstwa, są dostępne w większych miastach, pozostawiając populację oddalonych wsi poza swoim zasięgiem.<sup>68</sup>

Zapewnienie opieki zdrowotnej może ocalić wiele ludzi, jest zatem humanitarnym obowiązkiem. Jednak zdrowie jest również ważne dla rozwoju krajów i regionów. Zły stan zdrowia w oczywisty sposób ogranicza zdolności i możliwości jednost-



ki. A zatem, jeśli żywicieli rodzin są chorzy lub umierają młodo, ma to fatalne skutki na sytuację całej rodziny i jej członków. Dochód rodziny spada, a dzieci często muszą iść do pracy i zrezygnować z nauki. Jeśli z kolei dzieci są w złym stanie zdrowia, ich osiągnięcia w szkole i poziom edukacji jest na niskim poziomie. Ich szanse na rozwój i możliwość zmiany własnego życia ulegają znacznemu zmniejszeniu.

### **Środowisko i rozwój – „Stosować zrównoważone metody gospodarowania zasobami naturalnym”**

W ramach omawiania tego punktu Milenijnych Celów Rozwoju, ważnym obszarem są warunki życia w slumsach (patrz Ramka 5), ale co ważniejsze – kwestia dostępu do wody pitnej oraz poprawa warunków sanitarnych.<sup>69</sup> Podstawowym warunkiem dla przeciwdziałania chorobom, którym można zapobiec, jest zapewnienie podstawowych standardów higieny. „Brak sanitariatów, niski poziom higieny i brak bezpiecznej wody pitnej (...) przyczyniają się do około 88% zgonów wśród dzieci poniżej piątego roku życia, spowodowanych biegunką.” Zły stan zdrowia, jak już wspomniano powyżej, obniża fizyczne i poznawcze zdolności, a w końcu wstrzymuje osobisty i społeczny rozwój. W roku 2004, tylko 50% populacji w krajach rozwijających się miała dostęp do dostatecznych warunków sanitarnych. Ta liczba mówi sama za siebie. Porównując do roku 1990 (35%) widać znaczną poprawę, jednak nadal wiele musi być zrobione, aby osiągnąć cel, jakim jest wskaźnik na poziomie 68%.

#### **Dhaka – warunki życia w slumsach**

„Podczas monsunu w slumsach brodzimy po kolana w wodzie. Nie ma elektryczności ani dostępu do czystej wody. A najgorsze jest to, że nie mamy żadnych toalet.” Tara Mia jest sprzedawcą warzyw. On i jego rodzina żyją w jednym z wielu slumsów w Dhaka (Bangladesz), gdzie latryna albo odrębne miejsce z odrobiną prywatności na spełnienie tak podstawowych potrzeb jest luksusem. „Dzieci nie mają z tym problemu. Idą daleko na ubocze slumsu, gdzie jest błoto. Ale dla nas, dorosłych, a szczególnie dla kobiet, to jest nieustanne, codzienne upokorzenie”, mówi Mia.

Prawie 50% światowej populacji żyje na obszarach miejskich. W 2005 roku, jedna trzecia (**około 1 miliarda ludzi!**) żyła w slumsach. Slumsy oznaczają przede wszystkim złe warunki sanitarne i brak dostępu do wody pitnej, przeludnienie, nietrwałe, sklecone zabudowania. Jednym z zobowiązań w ramach Milenijnych Celów Rozwoju jest

polepszenie warunków życiowych przynajmniej 100 milionów mieszkańców slumsów. Ale dotychczas dostrzegalny postęp – w krajach rozwijających się procent mieszkańców obszarów miejskich żyjących w slumsach spadł z 47% w 1990 r. do 37% w 2005 roku – zawdzięczamy jedynie redefinicji terminu „wystarczające warunki sanitarne”.<sup>70</sup>

### **Połączone wysiłki – „Stworzyć globalne partnerskie porozumienie na rzecz rozwoju”**

Powyzszy Cel może być postrzegany jako najbardziej abstrakcyjny i ogólny, ale także najwięcej w sobie zawierający ze wszystkich Milenijnych Celów Rozwoju. Przede wszystkim odnosi się on do ogólnych warunków i sytuacji, które powinny ulec poprawie, żeby proces Milenijny był sukcesem, aby światowy rozwój stał się zrównoważony, a procesy globalizacyjne przyniosły profity dla wszystkich krajów. Nie jesteśmy tutaj w stanie omówić wszystkich poszczególnych elementów ósmego Milenijnego Celu Rozwoju. Skoncentrujemy się zatem na jednym wybranym, dość skomplikowanym zagadnieniu – wprowadzeniu „dostępnego dla wszystkich, opartego na jasnych przepisach, przewidywalnego i nikogo nie dyskryminującego systemu handlowo-finansowego”. Jest to zagadnienie trudne i złożone, ale jednocześnie jeden z najbardziej kluczowych elementów globalnego partnerstwa i równych szans w rozwoju globalnym. Prawdopodobnie wszyscy się zgadzamy, że cel ten jest racjonalny i rzeczowy, ale w rzeczywistości jego wdrażanie napotyka wiele przeszkód. Przede wszystkim stoi za nim chęć przewyższenia dwóch podstawowych problemów: interesu narodowego oraz nierównowagi w stosunkach handlowych pomiędzy rozwiniętymi i rozwijającymi się krajami.

Dotychczas większość krajów rozwijających się miała słabą pozycję na rynku globalnym. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest restrykcyjny system handlu, który znacznie utrudnia krajom rozwijającym się sprzedaż produktów za granicą. Przeszkodami uniemożliwiającymi wejście na rynek są m.in. cła, taryfy, kwoty eksportowe. Są to także restrykcyjne warunki dopuszczenia do sprzedaży, dotyczące pochodzenia produktu, takie jak regulacje odnośnie standardów wykonania i bezpieczeństwa produktów, ale też regulacji prawa pracy i inne. Kraje rozwijające się nie są często w stanie przewyższyć tych barier bez znacznej pomocy technicznej i wsparcia dla rozwoju zdolności, możliwości kraju. Tymczasem proporcja pomocy rozwojowej w tym obszarze (w odniesieniu do oficjalnego wsparcia rozwojowego) uległa zmniejszeniu pomiędzy 2001 r. (4,4%) a 2005 r. (3,5%). Regulacje w handlu, mimo że częściowo wyeliminowane, „pozostają znaczne dla niektórych produktów i niektórych krajów najmniej rozwiniętych”.<sup>71</sup>

## Umorzenie długów – odciążenie krajów rozwijających się

Pozytywne postępy można zaobserwować w realizacji celu dotyczącego umorzenia długów krajom rozwijającym się. Spłata długów i odsetek często prawie wyczerpuje dochód narodowy kraju, włączając ważne (ograniczone) dochody z eksportu. Jest to poważna przeszkoda dla rozwoju tych krajów, wskutek czego często brakuje środków na ważne strategie rozwojowe kraju i rozbudowę jego możliwości. Dzięki podjętym inicjatywom problem ten został w pewnym stopniu ograniczony, co jest sporym sukcesem. Proporcja kosztów związanych ze spłatą długów w porównaniu z dochodami osiąganymi z eksportu, w ostatnich latach uległa zmianie na korzyść eksportu. Wiele wysoko zadłużonych biednych krajów będzie zwolnionych ze spłaty około 90% swoich długów. Może być to przykład tego, jak społeczny nacisk i wola polityczna mogą wpływać na postęp i pozytywny rozwój.<sup>72</sup>

## Groźba dla rozwoju – wpływ zmian klimatycznych i światowego kryzysu żywnościowego na realizację Milenijnych Celów Rozwoju

Tak jak zostało to omówione w poprzednich rozdziałach tej publikacji, powodem dla którego zmiany klimatyczne i kryzys żywnościowy są tak istotne w kontekście Milenijnych Celów Rozwoju, jest szczególna podatność<sup>73</sup> krajów rozwijających się i jej mieszkańców. Wysoki stopień narażenia na negatywne zjawiska idący w parze z małą zdolnością radzenia sobie z zaistniałym problemem, powoduje sytuację, w której nie tylko koszty finansowe stanowią przedmiot troski, ale także zmiany w środowisku i ceny rynkowe mogą prowadzić do poważnego zagrożenia podstawowych warunków egzystencji. Poniżej przyjrzymy się jakie negatywne rezultaty mogą mieć powyższe zjawiska, a także w jaki sposób zagrażają one dalszemu rozwojowi.

Najbardziej oczywisty i bezpośredni skutek wzrostu cen żywności to wzrost kosztów życia dla całej populacji. Większość ludzi w krajach rozwiniętych może się do tej sytuacji przystosować poprzez obniżenie wydatków na konsumpcję, kupowanie w tańszych sklepach czy odłożenie zakupu towarów luksusowych. Dla ludzi żyjących w biedzie, wydających większość swojego dochodu na jedzenie, nie jest to takie proste. W przypadku ubogich, wyższe ceny żywności prowadzą do braku środków na zaspokojenie innych, może nie aż tak niezbędnych, ale równie ważnych potrzeb – zabraknie pieniędzy na opiekę zdrowotną, edukację albo inwestycje w rozwój własny. Jednym z rozwiązań będzie kupowanie tańszego i mniej odżywczego jedzenia albo po prostu jedzenie mniejszych porcji. Skutkiem tego będzie najprawdopo-

dobniej znaczne pogorszenie zdrowia i produktywności, co znów znacznie utrudni i oddali szanse rozwoju. Wiele krajów stara się utrzymać lokalne ceny jedzenia poprzez redukcję lub eliminację taryf, podatków na importowane jedzenie. Ale jest to kosztowne przedsięwzięcie, które prowadzić będzie do braków funduszy publicznych na inwestycje w zdrowie, edukację i inne. W tym samym czasie próby minimalizowania efektów kryzysu żywnościowego, choćby poprzez intensyfikację produkcji rodzimego rolnictwa, mogą być z kolei szkodliwe dla procesu adaptacji do zachodzących zmian klimatycznych. Wycinanie lasów, większe zużycie wody i eksploatacja gleb może prowadzić do dalszego pustosynnienia i degradacji środowiska.

W konsekwencji realizacja Milenijnych Celów Rozwoju może być szczególnie zagrożona przez kryzys żywnościowy.<sup>74</sup> Liczba ubogich i cierpiących głód wzrośnie (wbrew 1 Milenijnemu Celowi Rozwoju)<sup>75</sup>, a także mniejsze nakłady na zdrowie i edukację wpłyną bezpośrednio na Milenijne Cele Rozwoju 2 i 4 do 6. A w końcu, utrudnienia te mogą wpłynąć ogólnie na indywidualny i krajowy rozwój.

W przypadku zmian klimatycznych, ich efekty są jeszcze bardziej wieloaspektowe, powiązane ze sobą i złożone. Przegląd czy podsumowanie tej tematyki zajęłoby znacznie więcej miejsca niż zaledwie kilka stron opracowania.<sup>76</sup> Ważnym jednak aspektem i podstawową kwestią dla niniejszych rozważań, jest fakt, że zmiany klimatu zagrażają podstawom ekonomii i bytu mieszkańców krajów rozwijających się. Podczas gdy w większości europejskich społeczeństw będziemy w stanie poradzić sobie z rezultatami zmian klimatycznych<sup>77</sup>, mieszkańcy krajów rozwijających się będą musieli zmierzyć się z walką o przetrwanie.

Niebezpieczeństwo dotyczy nie tylko tych, którzy dziś żyją na krawędzi przetrwania. Wiele z tych osób, które dotychczas nie musiały obawiać się ubóstwa czy głodu, już teraz lub w najbliższej przyszłości stanie przed poważnym zagrożeniem ich podstaw bytowych.

### **Trudna sytuacja rybaków w Południowej Afryce**

Rybacy w Cape Town w Republice Południowej Afryki cieszą się bogactwem ryb i dużymi zasobami homarów. Ryby te żywią się odżywczymi substancjami przenoszonymi z dna morza przez prąd Benguela, który ochładza powierzchnię wody przy wybrzeżu.

Ale to bogactwo ginie: kilka gatunków ryb wyginęło z powodu zbyt dużych połowów (istnieje wątpliwość czy wysokie temperatury

wody nie spowodowały migracji ryb dalej na południe – a za nimi rybaków). Dodatkowo, coraz więcej homarów umiera na brzegu. Ze względu na zmianę aktywności wiatru, homary poszukujące pożywienia są wypychane na płytszą wodę i zostają tam uwięzione przy odejściu przypływu. Jeśli taka sytuacja się utrzyma, rybacy – już poddani presji przez regulacje połowów – będą narażeni na długotrwałe trudności utrzymania podstaw własnego bytu, trudności na które nie będą mieli żadnego wpływu.<sup>78</sup>

Z kolei mniejsze i nieprzewidywalne opady deszczu prowadzą do pustynnienia i znacznego zmniejszenia żyzności gleb, czego rezultatem jest znacznie krótszy sezon i gorsze plony. Wysychanie zbiorników wodnych powoduje utrudnienia w hodowli zwierząt. Wyższe temperatury sprzyjają rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych (np. malarii). Rośliny uprawne mogą nie przetrwać wzrostu temperatur, a zasoby ryb mogą się kurczyć lub zmieniać swoje nawyki (podążając za inaczej kształtującymi się prądami oceanicznymi) znacznie utrudniając połów rybakom. Wyższy poziom morza, wraz z nasilającymi się zjawiskami katastrof naturalnych jak tropikalne huragany, „jest zagrożeniem dla obszarów, na których żyje ponad połowa światowej populacji – miast na wybrzeżach, takich jak Lagos czy Cape Town”.<sup>79</sup> Ludzie ci, będą musieli migrować na tereny zamieszkałe przez inne społeczności, wskutek czego wzrośnie ryzyko konfliktu o ograniczone zasoby.

Zmiany klimatyczne powodują degradację zasobów naturalnych, są zagrożeniem dla całych miast, ich ekonomicznego, kulturalnego i społecznego rozwoju i dynamiki. Konsumują bowiem środki, które mogłyby być wykorzystane w inny sposób, są podłożem konfliktów i zagrożeniem dla politycznej i społecznej stabilizacji. A zatem zmiany klimatyczne mogą być postrzegane jako jedno z najbardziej wielowątkowych zagrożeń dla rozwoju i realizacji Milenijnych Celów Rozwoju lub, cytując UNDP:

„Zmiany klimatyczne stanowią zagrożenie dla osiągnięć Milenijnych Celów Rozwoju i związanych z nimi celów redukcji ubóstwa oraz zrównoważonego rozwoju. Na przykład, zmiany klimatyczne mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego poprzez nieprzewidywalne opady, malejące plony, przyczyniając się do wzrostu kłęski głodu. Ponadto, negatywny wpływ zmian klimatu na naturalny system i zasoby, infrastrukturę i produktywność siły roboczej, może prowadzić do spowolnienia wzrostu ekonomicznego, pogłębienia ubóstwa. Te efekty zagrażają osiągnięciu pierwszego z Milenijnych Celów Rozwoju. Strata podstawowych zasobów

bytowych, migracja i przemieszczanie się może prowadzić do malejących możliwości edukacyjnych, a zatem utrudniać realizację drugiego Milenijnego Celu Rozwoju. Wyczerpywanie się zasobów naturalnych i spadek produktywności rolnictwa może nałożyć dodatkowy ciężar na zdrowie kobiet i zredukować dostępny dla nich czas na proces decyzyjny czy pracę generującą dochód, wpływając negatywnie na dążenie do równości płci oraz walkę o prawa kobiet (trzeci Milenijny Cel Rozwoju). Wzrost przypadków chorób przenoszonych drogą pozaustrojową (komary, muchy itp.), rosnąca liczba przypadków śmierci związanych z przegrzaniem organizmu oraz malejąca ilość i jakość wody pitnej prowadzić będzie do złej sytuacji zdrowotnej, zagrażając realizacji 4, 5, 6 i 7 z Milenijnych Celów Rozwoju. Ogólnie rzecz biorąc, realizacja siódmego Milenijnego Celu Rozwoju może być zagrożona przez zmiany klimatu, mające negatywny, prawdopodobnie nieodwracalny wpływ na jakość i produktywność zasobów naturalnych oraz ekosystemów, stanowiąc niebezpieczeństwo dla równowagi środowiska. Zmiana klimatu, jako zjawisko globalne, wymaga wspólnej odpowiedzi w formie globalnego partnerstwa (ósmy Milenijny Cel Rozwoju).<sup>80</sup>

### **Milenijne Cele Rozwoju – próba podsumowania**

Jak pokazują powyższe rozważania, proces milenijny postępuje raczej powoli. Niektóre zobowiązania wydają się być łatwiejsze do osiągnięcia i istnieje szansa na dalszą poprawę sytuacji. Inne z kolei, zostały praktycznie nietknięte w żadnej formie konkretnych strategii. Podobne zjawisko możemy zaobserwować w odniesieniu do regionalnych i krajowych nierówności. Część państw i regionów, w szczególności Chiny i Indie, przeżywają ekonomiczny boom na ogromną skalę, który przyczynił się do uderzającego postępu w tych krajach i regionach, a nawet w skali globalnej. Ale ten sukces pozostaje w kontraście do bardzo trudnej i problematycznej sytuacji w innych regionach. Szczególna uwaga zwrócona jest na Subsaharyjską Afrykę – sytuacja w tym regionie stała się tematem ostatniego szczytu ONZ dotyczącego potrzeb rozwojowych Afryki.<sup>81</sup>

Poza zróżnicowaniem geograficznym widzimy także, że kilka oczywistych wyzwań podaje w wątpliwość dobre wiadomości. Wzrastające nierówności powodują, że rozwój na rzecz ubogich (pro-poor growth) brzmi jak mrzonka. Kobiety, ludzie ubodzy, obszary wiejskie nadal są poza głównym nurtem i pozostawione same sobie. Prawdziwa wola polityczna jest raczej wiotka, a tylko w wybranych obszarach przybiera na sile. Pomimo wielu obietnic, oficjalne wsparcie rozwojowe ze strony krajów rozwiniętych od 2006 roku ulega ciągłemu zmniejszeniu. Oczywiście tegoroczny kryzys żywnościowy

grozi dodatkowym pogorszeniem sytuacji osób ubogich, podczas gdy światowy kryzys finansowy może prowadzić do dalszej redukcji woli politycznej darczyńców do wywiązania się ze swoich zobowiązań pomocowych.<sup>82</sup> Jeśli zatem nie nastąpi wyraźna zmiana w nastawieniu i prowadzonej polityce, proces milenijny może zakończyć się niepowodzeniem.

Powyższe zagadnienia stały się również przedmiotem dyskusji światowych przywódców 25 września 2008 roku w trakcie spotkania ONZ dotyczącego procesu milenijnego, 8 lat po przyjęciu Milenijnych Celów Rozwoju. Podjęto nowe zobowiązania finansowe na realizację Milenijnych Celów Rozwoju na kwotę 16 miliardów dolarów. Czas pokaże czy obietnice zostaną rzeczywiście zrealizowane. Jednak same pieniądze nie wystarczą. Aby zabezpieczyć podstawy egzystencji dla ubogich, zapewnić równość płci i podstawową opiekę zdrowotną, zagwarantować równowagę środowiska i wspólnie dążyć do rozwoju, niezbędny jest dalszy i nawet większy wysiłek. Wdrażanie Milenijnych Celów Rozwoju jest przedsięwzięciem stanowiącym wyzwanie, ale jest wynikiem zgody wszystkich światowych przywódców. Stąd, rządy w krajach rozwijających się i rozwiniętych powinny działać w sposób adekwatny do sytuacji oraz doprowadzić do spełnienia swoich obietnic na dużo większą skalę, niż robiły to dotychczas.

Milenijne Cele Rozwoju stanowią bezprecedensowy międzynarodowy konsensus, którego celem są wspólne wysiłki na rzecz redukcji biedy i zaoferowanie krajom rozwijającym się i ich mieszkańcom możliwości zrównoważonego rozwoju. Ponadto, podkreślone zostało, że realizacja Milenijnych Celów Rozwoju w wielu regionach i krajach jest nadal bardzo opóźniona, szczególnie na obszarach Afryki Subsaharyjskiej. Natomiast kiedy weźmiemy od uwagę również zmiany klimatyczne i kryzys żywnościowy, okazuje się, że dodatkowo większa podatność ubogich krajów i ludzi może skutkować znacznym spowolnieniem ich rozwoju. Stało się jasne, że kryzys rozwojowy jest bardzo blisko związany z efektami powyższych negatywnych zjawisk i procesów. Co gorsza, wszystkie nawzajem intensyfikują swoje efekty. Niski próg odporności i małe możliwości radzenia sobie z problemami prowadzą do zwiększenia negatywnego wpływu zmian klimatycznych i kryzysu żywnościowego oraz zmniejszają szansę na rozwój. Niski stan rozwoju znów spowalnia postęp w kierunku większych zdolności sprostania problemom. Ten zaklęty krąg może zostać przerwany jedynie w sytuacji, kiedy walka przeciw tym trzem wyzwaniom zostanie podjęta jednocześnie i w zharmonizowany sposób.





Sven Haertig  
Wojciech Wilk

## **KRAJE ROZWIJAJĄCE SIĘ A POLSKA OPINIA PUBLICZNA**

Organizacje międzynarodowe i pozarządowe, jak również instytucje państwowe często podejmują starania w kierunku podnoszenia świadomości społecznej na temat zmian klimatycznych, światowego kryzysu żywnościowego, sytuacji humanitarnej, rozwoju międzynarodowego i wzajemnej współzależności tych procesów. Łatwe w przekazie i atrakcyjne komunikacyjnie Milenijne Cele Rozwoju, międzynarodowy nacisk na zagrożenia wynikające ze zmiany klimatu, większa liczba klęsk żywiołowych oraz kryzys żywnościowy otworzyły w pewnym stopniu oczy przedstawicieli mediów i szerszej opinii publicznej. Jednak w przypadku krajów rozwijających się samo zainteresowanie nie wystarcza.

Równocześnie preferencje środków masowego przekazu powodują, że pozytywnym wiadomościom z krajów rozwijających się – o budowie nowych szkół, szpitali czy polepszającej się sytuacji gospodarczej – ciężko jest przebić się do gazet i mediów elektronicznych. Takie wiadomości nie stanowią dobrego „newsa”. Jeżeli w mediach pojawiają się informacje o krajach Afryki czy Azji, to najczęściej dotyczą wojen domowych, kryzysów humanitarnych lub innych katastrof, które mogą, według redaktorów, wzbudzić zainteresowanie widza lub czytelnika. Jednak nawet w takich przypadkach nie starcza miejsca na głębszą analizę przyczyn np. wojen domowych, zaś zamiast nich podaje się uproszczone – i często nieprawdziwe – wyjaśnienia o wojnach religijnych czy czystkach etnicznych. Ostatecznie media nie zapewniają swoim odbiorcom pełnego, wieloaspektowego obrazu sytuacji, jej kontekstu i tła przyczynowego.

Jednak wina nie leży tu tylko po stronie mediów. Także organizacje charytatywne upraszczają w swoich kampaniach obraz mieszkańców krajów rozwijających się. Pragnienie zdobycia środków finansowych na projekty pomocowe często jest silniejsze niż ochrona godności dzieci i dorosłych wykorzystywanych w takich reklamach i ukazywanych często jako osoby bezbronne, zrezygnowane i zależne od pomocy udzielanej z krajów bogatego Zachodu.

## Kampanie społeczne – czasy się zmieniły

Kampanie charytatywne w Niemczech i w Austrii w latach 50-tych poprzedniego stulecia zawierały zdjęcia płaczących i głodujących ludzi, w szczególności dzieci. Mieszkańcy Afryki i innych ubogich obszarów pokazywani byli wyłącznie w sposób, który podkreślał ich nieszczęście, cierpienie, głód i in. Na szczęście organizacje społeczne porzuciły już takie metody zdobywania funduszy i zaczęły w swoich akcjach posługiwać się bardziej pozytywnymi wizerunkami. Jednakże, nadal bardzo często przedstawiają one dzieci. Często pokazywane są również otwarte dłonie symbolizujące potrzebę. Pomimo że obrazy te nie podkreślają już jedynie cierpienia, nie przyczyniają się do rozpowszechnienia postrzegania mieszkańców krajów rozwijających się jako ludzi, którzy aktywnie kształtują swoje życie i rozwój swojego kraju.<sup>83</sup>

Celem tego krótkiego rozdziału jest wskazanie pewnych braków, jakie można na ogół zaobserwować w opinii publicznej na temat krajów rozwijających się i procesów globalnego rozwoju. Ponadto chcemy wskazać, dlaczego te pomijane kwestie są tak ważne i czemu fragmentaryczna informacja może być problemem dla krajów rozwiniętych i ich mieszkańców, nie tylko z etycznego punktu widzenia, ale również z bardzo praktycznej, politycznej i ekonomicznej perspektywy.

### **Kraje rozwijające się w opinii publicznej – brakujące elementy**

**Tematyka:** Jak już zostało wspomniane, kraje rozwijające się są pokazywane w mediach, ale poruszane obszary tematyczne są zredukowane najczęściej do kilku zagadnień, pokazujących jedynie bardzo mały wycinek realiów życia tamtejszej ludności.<sup>84</sup> W środkach masowego przekazu o wiele łatwiej znaleźć informacje o wojnach domowych, terroryzmie czy sfałszowanych wyborach niż o problemach gospodarczych, z którymi dany kraj się boryka. Kwestie gospodarcze i społeczne, w tym naprawdę fascynujące przemiany zachodzące w tych krajach, zdają się w relacjach medialnych nie istnieć, choć to właśnie one kształtują codzienne życie miliardów ludzi Globalnego Południa.

**Rolnictwo i ubóstwo obszarów wiejskich:** jest to ważny temat w Polsce, ale jedynie w odniesieniu do naszego kraju. Wiele problemów jest wspólnych dla mieszkańców obszarów wiejskich w Polsce, jak i w krajach rozwijających się: brak modernizacji i inwestycji w rolnictwo, negatywny wpływ importowanych produktów na byt rolników itd. Należy jednak pa-

miętać o tym, że w Afryce ogromna część populacji żyje z pracy w rolnictwie i pogorszenie lub poprawa sytuacji w tym sektorze wpłynie na życie prawie wszystkich mieszkańców danego kraju.

**Opieka zdrowotna i system edukacji:** Jak pokazują Milenijne Cele Rozwoju, są to jedne z najważniejszych obszarów działań i szansa dla najbiedniejszych krajów świata na podniesienie się z ubóstwa. Ale czy kiedykolwiek zdarzyło się nam czytać lub słyszeć w mediach publicznych lub prywatnych o reformach systemu opieki zdrowotnej czy edukacji w kraju rozwijającym się?

### **Bezpłatne szkolnictwo podstawowe w Kenii – historia w tle**

W 2003 roku w Kenii wprowadzono powszechny obowiązek nauki w bezpłatnej szkole podstawowej. Nawet jeśli ta decyzja została zauważona i można było o niej przeczytać w gazetach, to przeciętny czytelnik nie miał już możliwości dowiedzieć się o wielu trudnościach, związanych z wdrażaniem programu. Są to chociażby bardzo wysokie koszty dla budżetu państwa i poważne problemy w sektorze edukacji. Nagły wzrost liczby uczniów spowodował przeludnienia klas oraz ujawnił znaczny brak odpowiednio przygotowanej kadry nauczycielskiej.

Dodatkowo, mimo że szkoła jest bezpłatna, nadal wielu rodzin nie stać na wysłanie dzieci do szkoły, ponieważ są one potrzebne na przykład do opieki nad mniejszymi zwierzętami, do pomocy w pracach domowych lub kiedy matki muszą przynieść wodę ze studni oddalonej o kilka kilometrów od domu.<sup>85</sup>

**Urbanizacja i infrastruktura:** O wiele bardziej palące problemy niż brak autostrad w Polsce dotyczą obszarów, gdzie wysoki przyrost naturalny oraz masowe przemieszczanie się ludności do miast całkowicie przeciążyły możliwości planów rozwojowych ośrodków miejskich. Największe miasta na świecie – Lagos w Nigerii, Kair, Kalkuta w Indiach czy stolica Meksyku – liczą 15, 20 i więcej milionów mieszkańców. W ogromnych miastach w krajach rozwijających się setki milionów ludzi żyje w dzielnicach biedy – w slumsach, bez bieżącej wody, odpowiednich urządzeń sanitarnych, bez dostępu do szkół. Możemy przeczytać czy usłyszeć w informacjach ile w przybliżeniu ludzi przeprowadza się do slumsów każdego dnia. Ale nie zrozumiemy, co to tak naprawdę oznacza dla codziennego życia w tych miastach.

## Hyderabad, Indie – Wyzwanie dla planowania miejskiego

Hyderabad można określić jako „pulsujące, rozrastające się” miasto w Indiach. Rozwijający się sektor IT przyciągnął firmy, pieniądze i możliwości zatrudnienia. W ślad za nimi przybyli również migranci z nadzieją na lepszy byt i dodatkowo zwiększając rosnącą w dużym tempie populację miasta. Efektem tego jest niekontrolowany rozwój miasta bez żadnych planów czy założeń. Ulice są zakorkowane, szczególnie w porze deszczowej. Największym wyzwaniem jest życie dla mieszkańców slumsów: brak rozwiązań sanitarnych, bieżącej wody, nie mówiąc już o wodzie pitnej itd.

Jednak jest to nadal jedynie mały wycinek rzeczywistości. Kilka dodatkowych faktów dla opisu sytuacji: 67% rodzin w „małych slumsach” w Hyderabadzie mieszka w posiadany przez siebie domu. Prawie wszystkie dzieci w wieku 7-11 lat chodzą do szkoły. Około 31% rodzin prowadzi przynajmniej jedno małe przedsiębiorstwo (sklep, warsztat itd.). Te szczegóły nie oznaczają bezpiecznego i stabilnego życia w slumsach – większość firm jest bardzo mała, a rodziny często splecają dodatkowo długi – ale pokazują jak ograniczony może być obraz i postrzeganie przez nas tamtejszej sytuacji.<sup>86</sup>

**Migracje** stają się w oczywisty sposób coraz ważniejsze w debacie publicznej. O ile najczęściej poruszonym tematem jest liczba emigrantów i uchodźców przyjeżdżających do Europy czy Stanów Zjednoczonych, to czy znamy powody, które zmusiły tych ludzi do emigracji? Przypuszczamy, że jest to wojna, może bieda. Ale być może istnieje również jakaś przyczyna powiązana z ekonomią i polityką zagraniczną Unii Europejskiej? I czy nie warto byłoby wiedzieć, przez jak dramatyczne warunki musieli oni przejść, by do nas przybyć? Ponadto, dostrzegamy tylko tych, którzy opuszczają kraje Globalnego Południa, podczas gdy około 40% migrantów na świecie żyje na mniej lub najmniej rozwiniętych obszarach.<sup>87</sup> W dodatku miliony ludzi żyją od dziesięcioleci w obozach dla uchodźców na Bliskim Wschodzie, w Tajlandii czy w Kenii, bez szans powrotu w przewidywalnej przyszłości do swoich domów w Palestynie, Birmie (Myanmarze) czy w Somalii.

**Potrzeba pomocy rozwojowej:** W przeciwieństwie do doraźnych akcji wspierania pomocy humanitarnej, współpraca rozwojowa czy pomoc rozwojowa są tematami, które praktycznie nie istnieją w debacie publicznej.<sup>88</sup> W ramach tej pomocy i realizacji Milenijnych Celów Rozwoju wydawane są miliardy dolarów dziennie pochodzące z podatków mieszkańców najbo-

gatszych krajów świata. Polska pomoc zagraniczna w 2007 roku wyniosła 25 mln zł. Nikt nie mówi jednak jak te pieniądze zostały wykorzystane, czy osiągnęły swoje cele czy też realizowane przy ich użyciu projekty nie przynoszą zakładanych rezultatów?

Poza poszukiwaniem nowych tematów, w tworzeniu rzetelnego obrazu Globalnego Południa, mogłaby nam również pomóc bardziej szczegółowa i kompleksowa informacja, opisująca te zagadnienia, które już pojawiają się w debacie publicznej. W prowadzeniu kampanii publicznych bardzo ważną kwestią jest podkreślenie istnienia różnicy pomiędzy różnymi krajami i regionami. Podczas gdy na przykład w Afryce w ostatnich dekadach poczynione zostały dopiero małe kroki na drodze jej rozwoju, prawdziwe sukcesy odniosły kraje w regionie Azji, gdzie ekonomiczny rozwój i modernizacja zmieniły codzienne życie (np. Indie, Malezja). Ale różnice mogą oczywiście pojawiać się również w ramach jednego kraju, szczególnie pomiędzy obszarami miejskimi a wiejskimi. Pomimo ogromnego wzrostu ekonomicznego, nierówności w Azji (i w innych regionach) rosną i wykluczenie wybranych segmentów populacji nie tylko trwa, ale również nasila się. Bez uwzględnienia takich informacji, Afryka może wydawać się np. kontynentem ciągłych prymitywnych konfliktów grup etnicznych, które wydają się nie mieć końca. Oczywiście nie jest to prawda w przypadku większości krajów tego kontynentu – w końcu następną Mundial odbędzie się w Południowej Afryce!

### **Indie – wzrost i nierówności**

Przez ostatnie dekady Indie doświadczyły ogromnego wzrostu ekonomicznego, szczególnie w sektorze IT oraz sektorze usług. Miasta w Indiach rozrastają się w szybkim tempie, pojawiają się coraz to nowe centra handlowe, luksusowe hotele, a elita porusza się drogimi samochodami. Również wskaźnik ubóstwa w Indiach spadł znacząco. Jednak nadal nie wszyscy mogą skorzystać na rozwoju. Nierówność wzrosła zarówno pomiędzy, jak i w ramach poszczególnych regionów, i jest widoczna w każdym zakątku Indii. Staje się natomiast szczególnie widoczna przy porównaniu obszarów miejskich i rolniczych. Negatywne efekty wewnątrz krajowego ubóstwa znacznie zredukowały pozytywne efekty całkowitego wzrostu. Chociażby rosnące napięcia pomiędzy Hindusami, a często znajdującymi się w gorszej sytuacji Muzułmanami, wskazują, że wzrost ekonomiczny, któremu towarzyszy wzrost nierówności, może prowadzić do politycznej destabilizacji.<sup>89</sup>

## **Egzotyczne i niewidoczne – życie i jednostki na Globalnym Południu**

Być może największym problemem zbliżenia się do krajów rozwijających się jest fakt, że po prostu nie spotykamy się z prawdziwym życiem w tych miejscach. „Spotykamy” rozwijający się świat poprzez przyprawy, banany, inne produkty, reklamy wycieczek egzotycznych lub doniesienia o katastrofach.<sup>90</sup> Ale co tak naprawdę wiemy o codziennym życiu i zmaganiach farmera w Kambodży, urzędnika w Chile, nomada ze społeczności w Mali, czy sprzedawcy miejskiego w Malezji? Ich historii nigdy nie słyszymy. Na ogół nie chcemy słyszeć historii o codziennym życiu, wolimy „niesamowite” w miejsce „przeciętne”, nie tylko w odniesieniu do Globalnego Południa.<sup>91</sup> Stąd, kraje rozwijające się są nam przedstawiane z egzotyczną nutą, często powielając istniejące stereotypy. Szczególnie Afryka, mimo że geograficznie dość bliska, nadal wydaje się tajemniczym kontynentem i nie jesteśmy pewni czy i na ile mieszkańcy krajów Afryki są do nas podobni.

Dodatkowo w mediach czy w kampaniach nie postrzegamy ludzi z krajów rozwijających się jako indywidualnych podmiotów. Są oni albo pokazani jako anonimowy tłum (na przykład w trakcie demonstracji po wyborach), albo jako jednostki – ale najczęściej bezimienne – ofiary katastrof naturalnych, konfliktów czy biedy (a za tym bierni odbiorcy pomocy humanitarnej)<sup>92</sup> W doniesieniach medialnych, związanych z zagadnieniami z Europy czy ze Stanów Zjednoczonych, dość popularne jest pokazywanie wypowiedzi przechodniów czy komentarzy ekspertów, uwzględniając najczęściej imię i nazwisko osób wypowiadających się. W przypadku krajów rozwijających się rzadko widzimy tak przygotowany materiał, a osoby pojawiające się jako eksperci, to na ogół reprezentanci ONZ czy zachodni politycy.

### **„Dobra kolonialne” – połączenie z Globalnym Południem**

Chociaż sprawiedliwy handel (Fair Trade) jest prawdopodobnie lepiej rozpoznawalny niż każda inna inicjatywa na rzecz zrównoważonego rozwoju świata, pozostaje nadal niszowym produktem. Sprawiedliwy handel ma na celu przezwyciężenie obecnych struktur rynkowych na świecie, z wielością pośredników pomiędzy producentem a konsumentem, gdzie im bardziej zbliżamy się do samego wytwórcy, tym margines zysku drastycznie maleje. Farmerzy posiadający małe zasoby kawy, kakao itd., sprzedając swój produkt hurtownikom, zależni są od zaproponowanych, dyktowanych przez rynki światowe cen. Ich zysk pozostaje bardzo mały.

Poprzez zaoferowanie producentom w krajach rozwijających się wyższych i odpowiadających prawdziwej wartości ich produktów cen, umożliwia się stworzenie podstaw dla sprawiedliwej i słusznej wymiany pomiędzy producentem a konsumentem. Ostatecznie, cena w sklepie niekoniecznie jest wyższa od ceny standardowych produktów. Kawa z Fair Trade' u może być równie tania, jak inny produkt przy zachowaniu wysokiej jakości. Stąd, poprzez naszą decyzję, jesteśmy w stanie być częścią zrównoważonej wymiany i tym samym wysłać pewien sygnał na rynek. Fakt, że takie decyzje nie pozostają bez odzewu, potwierdza wręcz rozpowszechniająca się moda na produkty pochodzące ze sprawiedliwego handlu, w wskutek czego stają się elementem oferty firm (na przykład dobrze znana niemiecka firma sprzedająca kawę i produkty domowego użytku, włączyła niedawno również kawę *fairtradową* do swojej linii produktów).<sup>93</sup>

### **Dlaczego powinniśmy wiedzieć – albo powinno nam zależeć?**

Nie mając dostępu do informacji na temat sytuacji w krajach poza naszym bezpośrednim zainteresowaniem – Polską, Unią Europejską, może USA – ucieka nam wiele ciekawych tematów, zaś problemy innych regionów świata pozostają dla nas abstrakcyjne i nierealne. Gdy widzimy informacje o „kolejnych” niedemokratycznych wyborach w Afryce lub nowej wojnie domowej, jak możemy lepiej zrozumieć te wydarzenia, jeśli nie posiadamy podstawowej wiedzy o danym kraju? W ten sposób przedstawiane i rozumiane problemy wydają się nam notoryczne i niezmiennie, co tylko umacnia nasze stereotypy i uprzedzenia. Odnosi się to również do pomocy rozwojowej, której beneficjenci są ukazywani jak bierni odbiorcy, a nie uczestnicy procesu. Pomoc rozwojowa nie jest wówczas postrzegana jako forma współpracy pomiędzy Północą a Południem, ale jako hojność wynikająca wręcz z litości lub decyzji przyjętych na szczepku Brukseli.

Choć jesteśmy od nich mentalnie odgradzeni, problemy krajów rozwijających się pukają do naszych drzwi. Kawa, herbata, banany, pomarańcze oraz tysiące innych produktów przybyło do nas właśnie z tamtego regionu świata. Podobną, lecz o wiele bardziej dramatyczną drogę, przebywają imigranci, szukający u nas szansy na godne życie. Często szukają po prostu bezpieczeństwa, którego nie mogą zaznać u siebie w ojczyźnie. Jeśli byśmy byli bardziej świadomi sytuacji w krajach leżących poza naszym, wąskim zainteresowaniem, zaś tematy takie byłyby pokazywane częściej w mediach i poruszane w debacie publicznej, mogłoby to mieć zaskakujące efekty.<sup>94</sup> Podobnie jak kształtowała się w Europie świadomość europejska i dziś wszy-

scy czujemy się (przynajmniej do pewnego stopnia) Europejczykami, potrzebujemy teraz tworzenia „światowej solidarności” i kierowania decyzji politycznych tak, aby stworzyć równowagę w relacjach pomiędzy bogatą Północą a „biednym” Południem. By 5/6 ludności naszego globu mogło żyć w lepszych warunkach, choć w niewielkim stopniu przypominający nasz dobrobyt.

Informacja i edukacja rozwojowa jest ważniejsza niż współczucie, gdyż tylko one mogą ostatecznie zmienić postawy z pełnych współczucia i charytatywnych na solidarne, gdzie traktujemy ludność Afryki i Azji jako naszych partnerów, jako mieszkańców tego samego świata.<sup>95</sup>



# Przypisy

## GLOBALNE OCIEPLENIE CZYLI REALNE ZAGROŻENIE

1. Global Carbon Project (2008), Carbon budget and trends 2007, ([www.globalcarbonproject.org](http://www.globalcarbonproject.org), 26 September 2008).
2. Do naturalnych gazów cieplarnianych zalicza się: parę wodną, dwutlenek węgla, ozon, metan i podtlenek azotu; w całości ze źródeł antropogenicznych pochodzą chlorowcopochodne węglowodorów (freony i halony). Do grupy gazów szklarniowych określanych jako tzw. gazy przemysłowe zalicza się fluorowęglowodory (HFC), perlofluorowęglowce (PFC) oraz sześćfluorek siarki.
3. Climate Change - the IPCC Scientific Assessment, IPCC, Cambridge University Press, New York 1990.
4. Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change - IPCC) został powołany w 1988 przez Światową Organizację Meteorologiczną (WMO) oraz Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych (UNEP) jako ciało doradcze Organizacji Narodów Zjednoczonych w zakresie oceny ryzyka związanego z wpływem działalności ludzi na zmianę klimatu. Zespołowi klimatologów powierzono zadanie prowadzenia prac badawczych i dostarczania rządów oraz organizacjom międzynarodowym raportów, na podstawie których można by inicjować działania i wyznaczać ramy polityki przeciwdziałania globalnemu ociepleniu.
5. Climate Change 2007. Mitigation of Climate Change, IPCC, Cambridge University Press, New York 2007.
6. Global Carbon Project (2008), Carbon budget and trends 2007, ([www.globalcarbonproject.org](http://www.globalcarbonproject.org), 26 September 2008).
7. W przeszłej dekadzie w Europie w wyniku powodzi zginęło blisko 2 tys. osób.
8. W Europie Zachodniej w roku 2003 w wyniku fal ciepła zmarło dodatkowo 35.000 osób, zwłaszcza starszych i dzieci.
9. Obrębska Starkel B., Images of weather and climate. Wyd. Instytut Geografii UJ., Kraków 1993.
10. Sadowski M. Ocena potencjalnych skutków społeczno-gospodarczych zmian klimatu w Polsce, WWF, Warszawa 2007.
11. Loster T., Supporting the Kyoto Process – Activity since COP 9, Munich Reinsurance Company. UNEP FI Side Event. Milan, 10 December 2003.
12. J. Mejer., El Niño, <http://wrozz.hg.pl/artykuly/elnino/elnino.php>.
13. The Deadly Dozen. The Wildlife Conservation Society. [http://www.wcs.org/media/file/DEADLYdozen\\_screen.pdf](http://www.wcs.org/media/file/DEADLYdozen_screen.pdf).
14. <http://www.who.int/globalchange/news/fsclimandhealth/en/index.html>.
15. Intergovernmental Panel on Climate Change. Fourth Assessment Report. Climate Change 2007: Synthesis Report. Summary for Policymakers.
16. [http://www.hm-treasury.gov.uk/independent\\_reviews/stern\\_review\\_economics\\_climate\\_change/stern\\_review\\_report.cfm](http://www.hm-treasury.gov.uk/independent_reviews/stern_review_economics_climate_change/stern_review_report.cfm)
17. Intergovernmental Panel on Climate Change. Fourth Assessment Report. Climate Change 2007: Synthesis Report. Summary for Policymakers.
18. Od tego czasu każdego roku wraz ze spotkaniami stron Konwencji Klimatycznej odbywają się spotkania członków Protokołu z Kioto (Members of Party, z ang. MOP).
19. Protokołu nie ratyfikowały Stany Zjednoczone, odpowiedzialne za ok. 25% światowej emisji CO<sub>2</sub>, co utrudniło wejście w życie postanowień tego porozumienia.
20. Wynika to z przewidywanej długości okresu ratyfikacji nowego porozumienia przez poszczególne państwa. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że musi to być okres co najmniej 3-5 letni.

## **SKUTKI ZMIAN KLIMATYCZNYCH DLA NAJBIEDNIEJSZYCH KRAJÓW ŚWIATA**

21. John Holmes, Reducing the risks of natural disasters: the best investment, dokument przygotowany na szczyt Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, listopad 2007, str. 1
22. Na podstawie: BANGLADESH: Early monsoon floods „point to climate change, IRIN, 25 czerwca 2008 (<http://www.irinnews.org/printreport.aspx?reportid=78025>) oraz BANGLADESH: Two milion people marooned by foods, IRIN, 4 września 2008 (<http://www.irinnews.org/PrintReport.aspx?ReportId=80159>). Użyte za zgodą IRIN.
23. Wykres za: EM-DAT: The OFDA/CRED International Disaster Database – [www.emdat.net](http://www.emdat.net) – Université Catholique de Louvain – Brussels – Belgium.
24. Wykres za: EM-DAT: The OFDA/CRED International Disaster Database – [www.emdat.net](http://www.emdat.net) – Université Catholique de Louvain – Brussels – Belgium.
25. Cytat za: John Holmes, op. cit., str. 2.
26. Wykres za: EM-DAT: The OFDA/CRED International Disaster Database – [www.emdat.net](http://www.emdat.net) – Université Catholique de Louvain – Brussels – Belgium.
27. Terminology: Basic terms of disaster risk reduction, International Strategy for Disaster Reduction (ISDR) (<http://www.isdr.org/eng/library/lib-terminology-eng-p.htm>)
28. Na podstawie: Margareta Wahlström, Before the Next Disaster Strikes, op. cit., str. 32
29. Patrz m.in. VIETNAM: Mangrove project to protect residents from storm surges, IRIN, 2 września 2008 (<http://www.irinnews.org/PrintReport.aspx?ReportId=80103>). Użyte za zgodą IRIN.
30. The Effectiveness of Foreign Military Assets in Natural Disaster Response, SIPRI, Sztokholm, 2008, str. 87
31. Za: State of Food Insecurity in the World, FAO, 2005
32. John Holmes, op. cit., str. 1-2.
33. Na podstawie: Climate Change 2007: Synthesis Report, Intergovernmental Panel on Climate Change, Walencja, listopad 2007, Margareta Wahlström, Before the Next Disaster Strikes – the Humanitarian Impact of Climate Change, UN Chronicle, nr 2/2007, str. 31 (<http://www.un.org/chroniclec>) oraz Climate Change Projections and Implications: Need for Humanitarian Action, IASC Document, OCHA, grudzień 2007 ([www.reliefweb.int](http://www.reliefweb.int))
34. Na podstawie: WEST AFRICA: Coastline to be submerged by 2099, IRIN, 25 sierpnia 2008 (<http://www.irinnews.org/PrintReport.aspx?ReportId=79986>). Użyte za zgodą IRIN.
35. Ban Ki Moon, A Climate Culprit in Darfur, Washington Post, 16 czerwca 2007

## **PRZYCZYNY ŚWIATOWEGO KRZYSU ŻYWNOSCIOWEGO ORAZ ICH WPŁYW NA NAJBIEDNIEJSZE KRAJE ŚWIATA**

36. Jayachandran N. Variyam, The Price is Right: Economics and the Rise in Obesity, Amber Waves, luty 2005, [www.ers.usda.gov/AmberWaves/February05/Features/ThePricelsRight.htm](http://www.ers.usda.gov/AmberWaves/February05/Features/ThePricelsRight.htm).
37. Vernon W. Ruttan, The Transition to Agricultural Sustainability, [www.pnas.org/cgi/content/full/96/11/5960](http://www.pnas.org/cgi/content/full/96/11/5960).
38. Vernon W. Ruttan, The Transition to Agricultural Sustainability, [www.pnas.org/cgi/content/full/96/11/5960](http://www.pnas.org/cgi/content/full/96/11/5960).
39. Thomas Robert Malthus, An Essay on the Principle of Population: A View of its Past and Present Effects on Human Happiness; with an Inquiry into Our Prospects Respecting the Future Removal or Mitigation of the Evils which It Occasions, <http://www.econlib.org/library/Malthus/malPlong.html>, tłum. własne.
40. Elżbieta Stadtmueller, Kwestia żywnościowa i surowcowa, w: Problemy polityczne współczesnego świata, str. 205.
41. Donald Mitchell, A Note on Rising Food Prices, Policy Research Working Paper, lipiec 2008, <http://www.ifpri.org/PUBS/lb/FoodPricesPolicyAction.pdf>, str. 2.
42. Ibidem.

43. Do kwietnia 2008 r. piętnaście krajów wprowadziło restrykcje importowe na produkty żywnościowe w odpowiedzi na kryzys żywnościowy na świecie. Wśród nich znalazły się Chiny (zakaz eksportu ryżu i kukurydzy), Indie (ryżu i roślin strączkowych), Argentyna (ograniczenia w eksporcie soi, kukurydzy, pszenicy i wołowiny), Etiopia i Tanzania (zakaz eksportu zbóż). Kontrole eksportu wprowadziły również Maroko, Peru, Benin, Maleszja, Senegal i Nigeria.
44. Donald Mitchell, A Note on Rising Food Prices, Policy Research Working Paper, lipiec 2008, <http://www.ifpri.org/PUBS/lb/FoodPricesPolicyAction.pdf>, str. 5.
45. Daniel Davis, On the Precipice: Energy Security and Economic Stability on the Edge, [http://www.asposusa.com/assets/documents/Danny\\_Davis\\_On\\_the\\_Precipice.pdf](http://www.asposusa.com/assets/documents/Danny_Davis_On_the_Precipice.pdf), str. 10.
46. Paul Roberts, The End of Food, Bloomsbury, 2008, str. 206.
47. Donald Mitchell, op cit., str. 10.
48. Amartya Sen, Dwie opowieści o głodzie, Gazeta Wyborcza, 9-10 sierpnia 2008.
49. Światowa Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), World Agriculture: Towards 2030/2050. Interim Report, Rzym, 2006, <http://www.fao.org/esd/AT2050web.pdf>.
50. Światowa Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), World Agriculture: Towards 2030/2050, op. cit.
51. The New Face of Hunger, The Economist, 17 kwietnia 2008, [http://www.economist.com/world/international/displaystory.cfm?story\\_id=11049284](http://www.economist.com/world/international/displaystory.cfm?story_id=11049284), tłum. własne.
52. Według Międzynarodowego Instytutu Badań Polityki Żywnościowej (International Food Policy Research Institute), zamieszki spowodowane wzrostem cen żywności miały miejsce w krajach takich jak: Argentyna, Bangladesz, Burkina Faso, Kamerun, Chiny, Wybrzeże Kości Słoniowej, Etiopia, Gwinea, Haiti, Honduras, Indie, Indonezja, Włochy, Jordania, Madagaskar, Maleszja, Mauretania, Meksyk, Maroko, Mozambik, Pakistan, Filipiny, Senegal, Somalia, RPA, Trynidad i Tobago, Wielka Brytania, Uzbekistan i Yemen.
53. UN Warns It Cannot Afford to Feed the World, Financial Times, 15 lipca 2007.

#### **MILENIJNE CELE ROZWOJU – WIZJA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE**

54. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP). 2005. Raport o rozwoju społecznym 2005. s. 1.
55. Cele podzielane są przez wszystkich liczących się aktorów w obszarze działań rozwojowych. Włączając nie tylko wszystkie kraje członkowskie ONZ, ale także duże międzynarodowe organizacje pozarządowe, z których wiele zgodziło się z MCR i włączyło je w swoje działania.
56. Do każdego z celów bezpośrednich jest przyporządkowane kilka wskaźników, teoretycznie umożliwiając nam zmierzenie postępu w ich realizacji. W praktyce jednak, wiarygodne dane są często niedostępne, a zatem wyniki mają głównie charakter szacunkowy.
57. Do każdego z celów bezpośrednich jest przyporządkowane kilka wskaźników, teoretycznie umożliwiając nam zmierzenie postępu w ich realizacji. W praktyce jednak, wiarygodne dane są często niedostępne, a zatem wyniki mają głównie charakter szacunkowy.
58. Jeśli nie jest to oznaczone dodatkowym przypisem, wszystkie dane i cytaty zawarte w tej części pochodzą z: Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). 2007. Millennium Development Goals Report 2007.
59. Analizując MCR, ważne jest, aby brać pod uwagę nie tylko skalę światową, ale przyjrzeć się także ich realizacji na poziomie regionów i pojedynczych krajów. To w końcu w każdym kraju, liczba ludzi żyjących za mniej niż dolara dziennie powinna być zmniejszona o połowę; wszystkie dzieci (dziewczynki i chłopcy) powinny ukończyć szkołę na poziomie podstawowym; rozprzestrzenianie się HIV/AIDS powinno być wstrzymane, itd. Ze względu jednak na ograniczoną długość opracowania oraz fakt, że jego celem jest ogólny przegląd zagadnienia, musimy ograniczyć się do danych na poziomie regionów.
60. Na podstawie: Papua Nowa Gwinea: Bid to boost agriculture. 27 maja 2008 r. IRIN. (<http://irinnews.org/Report.aspx?ReportId=78420>) Użyte za zgodą IRIN.

61. Aby uniknąć niejasności: rok 1990 służy jako rok bazowy MCR, do którego odnosi się wyznaczone cele (w przypadku niektórych krajów – szczególnie tych wchodzących w skład Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) oraz krajów przechodzących transformację w Południowo – Wschodniej Europie – decyzja ta nie pozostaje bez pewnych kontrowersji).
62. Literatura, na której oparliśmy naszą ocenę postępu w realizacji MCR, powstała na podstawie danych z progami na poziomie 1\$, ze względu na czas potrzebny na niezbędne kalkulacje nowych danych.
63. Na podstawie: AFRICA: Halfway to 2015 education goals, progress not fast enough. 17 grudnia 2007 r. IRIN. (<http://www.irinnews.org/report.aspx?ReportID=75907>) Użyte za zgodą IRIN.
64. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP). 1995. Human Development Report 1995. s. 4.
65. Uwaga dotycząca kategorii opisanych na wykresie 3: w wielu regionach rozwijających się, większość płatnych prac jest dostępna w miastach. Na obszarach wiejskich, praca związana jest głównie z rolnictwem, i służy jedynie zapewnienia rodzinie przetrwania. Jako że kobiety w większości pracują w domu, na roli, nie osiągając dochodu, są bardziej narażone na pozbawienie stabilności, finansowego i socjalnego zabezpieczenia związanego z pracą płatną.
66. Na podstawie: SYRIA: Women struggle to cope with scarcity of jobs. 21 września 2005 r. IRIN. (<http://irinnews.org/Report.aspx?ReportId=25509>) Użyte za zgodą IRIN.
67. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). 2007. Millennium Development Goals Report 2007. s.19.
68. Na podstawie: KENYA: A triple-whammy approach to disease prevention. 17 września 2008 r. IRIN. (<http://irinnews.org/Report.aspx?ReportId=80437>, użyte za zgodą IRIN). oraz ONZ. 2007. The Millennium Development Goals Report 2007.
69. Zagadnienie ochrony środowiska zostało omówione w 1 rozdziale tej książki, a więc nie będziemy omawiać szczegółowo dalszych elementów VII MCR, takich jak emisja gazów cieplarnianych, wycinka lasów, źródła energii, itd.
70. Na podstawie: BANGLADESH: Towards “sanitation for all by 2010”. 4 March 2008. IRIN. (<http://irinnews.org/Report.aspx?ReportId=77094>, użyte za zgodą IRIN) oraz ONZ. 2007. The Millennium Development Goals Report 2007.
71. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). 2007. Millennium Development Goals Report 2007. s. 29.
72. Na podstawie: ONZ. 2007. The Millennium Development Goals Report 2007.
73. Patrz definicja podatności na stronie 25
74. Oczywiście dla producentów żywności (krajów i jednostek), wyższe ceny ich produktów są związane z szansą na wyższy dochód. Ale podczas gdy, duża liczba mieszkańców krajów rozwijających się – szczególnie Afryki – żyje na terenach wiejskich i pracuje w rolnictwie, tylko mała część posiada wystarczająco dużo ziemi i wytwarza produkty na rynek. Wielu z nich jest najemnikami albo nie wytwarza nawet wystarczającej ilości jedzenia dla własnego przetrwania. A zatem, pozytywne zmiany dla producentów netto, będą raczej przeważone przez negatywne skutki dla reszty mieszkańców. (FAO. 2008. Growing demand on agriculture and rising prices of commodities: <http://www.fao.org/es/esc/common/ecg/538/en/RisingPricesIFAD.pdf>)
75. Pułap 1\$ dziennie (teraz 1,25\$) jest – w uproszczeniu – oparty na (lokalnych) kosztach podstawowych potrzeb życiowych i wydatków. Przy wyższych cenach żywności i innych dóbr, wartość 1\$ oczywiście spada i ci, którzy powiedzmy żyli za 2\$ stracą możliwości nabywcze i wkrótce będą one równe temu, co wcześniej można było nabyć tylko za 1\$. Dlatego też pułap musi być uaktualniany regularnie zgodnie z nowym oszacowaniem cen i wskaźnikiem inflacji.
76. Dla porównania, raport Climate Change 2007: Impacts, Adaptation and Vulnerability. Contribution of Working Group II to the Fourth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change z 2007 roku ma około 1000 stron.
77. Jednak, nie bez pewnych kosztów. Ponadto, szacuje się, że liczba ofiar spowodowanych falami gorącą, powodziąmi itd. wzrośnie. Porównując jednak z sytuacją w krajach rozwijających się, nasze problemy wydają się w tym momencie marginalne.
78. Na podstawie: Leonie Joubert. 2008. Boiling Point. pg. 26-33. (published by Heinrich-Böll-Stiftung,

Regional Office Southern Africa)

79. Przemowa na Konferencji Zmian Klimatycznych w Nairobi, 15 listopada 2006 r. ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ Kofi Annan. <http://www.un.org/News/Press/docs/2006/sgsm10739.doc.htm> (stan z dnia 10.09.2008 r.)
80. UNDP: <http://www.undp.org/climatechange/adap01.htm> (stan z dnia 10.09.2008 r.)
81. 63. Zgromadzenie Ogólne, Sesja plenarna dotycząca Afryki, 22 Września 2008 r. Poza potwierdzeniem znaczenia MCR, deklaracja podkreśla nie wywiązywanie się darczyńców z ich zobowiązań, np. kraje G8 zobowiązały się podwoić pomoc rozwojową dla Afryki do 2010 r.
82. W końcu, trzeba również powiedzieć, że MCR nie obejmują wszystkich – lub nawet wszystkich z najważniejszych – aspektów rozwoju. Wiele innych celów rozwojowych zostało zidentyfikowanych na międzynarodowych konferencjach i są często równie ważne (prawa człowieka, demokratyzacja) Dlatego też MCR zostały niedawno określone ironicznie jako „Minimalne Cele Rozwoju” (Jens Martens; Tobias Debiel. 2008. Das MDG-Projekt in der Krise. Halbzeitbilanz und Zukunftsperspektiven. INEF Policy Brief 04/2008. pg. 4).

### **KRAJE ROZWIJAJĄCE SIĘ A POLSKA OPINIA PUBLICZNA**

83. Źródło: Josef Mann. 1998. Die mediale Konstruktion der „Dritten Welt”. in: Dritte Welt und / in den Medien. Rundbrief Nr.5. pg. 55.
84. Kurt Luger. 1998. Das Bild der Dritten Welt in Österreichs Öffentlichkeit. in: Dritte Welt und / in den Medien. Rundbrief Nr.5, 12/1998. pg. 17.
85. Źródło: KENIA: Feature - Cost of free education. 25 marca 2003 r. IRIN. ((<http://www.irinnews.org/Report.aspx?ReportId=42249>))
86. Źródło: Centre for Microfinance. n/a. A snapshot of microenterprises in Hyderabad slums. (<http://www.ifmr.ac.in/cmfr/research/ieumc/a-snapshot-of-microenterprises-in-hyderabad-slums.pdf>)
87. ONZ. Departament ds. Ekonomiczno - Społecznych. Podział populacji. 2006. Międzynarodowe migracje 2006. (Wall Chart). [http://www.un.org/esa/population/publications/2006Migration\\_Chart/2006IittMig\\_chart.htm](http://www.un.org/esa/population/publications/2006Migration_Chart/2006IittMig_chart.htm) (3 października 2008 r.)
88. Nie dotyczy to pomocy humanitarnej, przypadku której sytuacja jest inna. Kampanie społeczne, często związane z naturalnymi klęskami, są najbardziej widoczne kiedy dotyczą Globalnego Południa. Choćby na pewno pamiętamy kampanię w okolicach Świąt w 2004 roku, której celem był pozyskanie środków dla ofiar Tsunami.
89. Źródło: Angus Deaton, Jean Dreze. 2002. Poverty and Inequality in India. A Re-Examination. in: Economic and Political Weekly. 7 września 2002 r. pg. 3729-3248.
90. Kurt Luger. 1998. pg. 15.
91. Keyvan Dahesch. 2004. Die Gesellschaft will Sensationen statt Sachinformation. in: Das Parlament Nr. 15-16. <http://www.das-parlament.de/2004/15-16/DaspolitischeBuch/001.html> (23 września 2008 r.)
92. Będąca w przygotowaniu publikacja pokazuje możliwe zasady postępowania w prezentowaniu Globalnego Południa w mediach i kampaniach: Gabriela Lipska, Dorota Gadzinowska, Marcin Wojtalik, Kordian Kochanowicz. 2008. Jak mówić o większości świata. Wydawca: Instytut Globalnej Odpowiedzialności
93. Źródło: <http://www.fairtrade.net/>
94. Kurt Luger. 1998. pg. 18.
95. Josef Mann. 1998. pg. 56.



## **Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej**

Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej (PCPM) jest organizacją pozarządową, specjalizującą się w realizacji projektów z zakresu pomocy humanitarnej i rozwojowej w krajach rozwijających się. Organizacja, z siedzibą w Warszawie, zatrudnia 12 osób oraz kilkunastu wolontariuszy i prowadzi trzy stałe misje zagraniczne: w Sudanie (w miejscowości Juba, stolicy Południowego Sudanu), w Zambii oraz Tadżykistanie. Wielu pracowników PCPM posiada bogate doświadczenie w pomocy humanitarnej, zdobyte w międzynarodowych organizacjach humanitarnych oraz w czasie misji pokojowych ONZ.

Działania PCPM w krajach Afryki i Azji skupiają się głównie na:

- Wspieraniu rozwoju edukacji w krajach rozwijających się (m.in. budowa szkół, szkolenia zawodowe oraz walka z bezrobociem wśród młodzieży),
- Ochronie zdrowia, szczególnie kobiet w ciąży (tzw. zdrowie reprodukcyjne),
- Zapobieganiu klęskom żywiołowym w krajach rozwijających się, poprzez wspieranie samorządów, obrony cywilnej i grup ratowniczych.

Nasze najważniejsze projekty zrealizowane do tej pory to:

- Budowa centrum szkoleń zawodowych oraz prowadzenie szkoleń dla bezrobotnej młodzieży w Południowym Sudanie (2008),
- Budowa budynku szkolnego oraz dostarczenie wyposażenia dla szkoły podstawowej w Południowym Sudanie (2007),
- Budowa dwóch budynków w szkole podstawowej w Zambii (2008),
- Szkolenia oraz dostarczenie sprzętu dla ekip poszukiwawczo-ratowniczych w Tadżykistanie (2008),
- Specjalistyczna pomoc medyczna dla kobiet cierpiących na przetokę dróg rodnych w Południowym Sudanie (2008) – projekt realizowany we współpracy z Programem ONZ ds. Ludności (UNFPA),
- Projekt pośrednictwa pracy dla bezrobotnej młodzieży w Południowym Sudanie (2006-2007).

Większość z powyższych projektów została zrealizowana dzięki dotacjom z programu polskiej pomocy zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Działania PCPM w Polsce skupiają się na edukacji humanitarnej i rozwojowej, czyli przybliżaniu problemów najbiedniejszych krajów świata. W tym celu przygotowujemy wystawy, odczyty i imprezy, jak również publikujemy opracowania i analizy na temat krajów rozwijających się. Są one dostępne na stronie internetowej [www.pcpm.org.pl/analizy](http://www.pcpm.org.pl/analizy).

Dziennikarzy i wszystkie osoby chcące zapoznać się bliżej z naszą działalnością w Polsce i za granicą zapraszamy do kontaktu z naszym biurem w Warszawie:

ul. Dobra 8/10 lok. 1  
00-388 Warszawa  
tel. (22) 401 78 05  
e-mail: [info@pcpm.org.pl](mailto:info@pcpm.org.pl)



Polskie Centrum Pomocy  
Międzynarodowej

## **Spis treści**

<b>Wstęp</b> .....	3
<b>Globalne ocieplenie czyli realne zagrożenie</b> <i>Andrzej Kassenberg</i> .....	5
<b>Skutki zmian klimatycznych dla najbardziej niebezpiecznych krajów świata</b> <i>Wojciech Wilk</i> .....	17
<b>Przyczyny światowego kryzysu żywnościowego oraz jego wpływ na najbardziej niebezpieczne kraje świata</b> <i>Urszula Świerczyńska</i> .....	33
<b>Milenijne cele rozwoju – wizja w niebezpieczeństwie</b> <i>Sven Haertig</i> .....	47
<b>Kraje rozwijające się a polska opinia publiczna</b> <i>Sven Haertig, Wojciech Wilk</i> .....	65
<b>Przypisy</b> .....	73